

Dziękujemy! 20 lat Gazety Informator Pielgrzymia

Informator

www.pielgrzym.com.pl
ukazuje się od 1997 r.

PIELGRZYMA

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 3 (255) 2018 r. // ISSN 1429-9437

Misteria Męki Pańskiej



Sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej

Kalwaria Zebrzydowska początkami swymi sięga 1600 roku. Wtedy to Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski, pan włości zebrzydowskich zbudował dla własnej dewocji na górze Żarek kaplicę Ukrzyżowania Pana Jezusa, która została konsekrowana jako kościół w 1601 roku przez nuncjusza apostolskiego w Polsce Klaudiusza Rangoniego. Nowy kościół otrzymał wezwanie Podwyższenie Krzyża, zaś papieskie odpusty zostały nadane na dni Zesłania (3 maja) i Podwyższenia Krzyża (14 IX).

Po wybudowaniu kościoła Mikołaj Zebrzydowski postanowił wybudować obok niego stacje Drogi Krzyżowej oraz ufundować u podnóża góry mały klasztor z kościołem. Zwrócił się wtedy do Bernardynów krakowskich, aby przyjęli ową fundację. Bernardyni odpowiedzieli pozytywnie na propozycję Zebrzydowskiego, który już 1 grudnia 1602 roku wystawił dokument fundacyjny. Fundacja została także potwierdzona przez biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego oraz króla Zygmunta III Waza. Do budowy klasztoru i kościoła przystąpiono w 1604 roku. Wtedy też do Kalwarii przybyło dwóch pierwszych Bernardynów.

W 1608 roku zakończono budowę, a konsekracji nowego kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej 4 października 1609 roku dokonało trzech biskupów – biskup krakowski Piotr Tylicki, biskup Łucki Paweł Wołucki i sufragan krakowski Paweł Dąbski.

Oprócz wyżej wymienionych budowli Mikołaj Zebrzydowski wznosił jeszcze do swojej śmierci (1620): kaplicę Piłata, konsekrowaną jako Kościół w 1609 roku, kościół Grobu Pana Jezusa, kaplicę Ogrójca, Pojmania, Annasza, Kajfasza, Heroda, Grobu Matki



Matka Boża Kalwaryjska

Boskiej, nad którą po 1615 roku wzniesiono kościół, Domku Matki Bożej, Włożenia Krzyża, Wieczernika, Serca Maryi, Wniebowstąpienia Pana Jezusa, konsekrowana jako kościół w 1823 roku, Drugiego Upadku Pana Jezusa i Św. Rafała. Ostatnią budowlą, Zebrzydowskiego była pustelnia Pięciu



Pomnik pielgrzyma kalwaryjskiego Jana Pawła II przed bazyliką w Kalwarii

Braci Polaków z kaplicą Św. Marii Magdaleny, wzniesiona w latach 1616–1617. Wszystkie te kaplice i kościoły wznoszono według projektów włoskiego jezuita Jana Marii Bernardoniego oraz flamandzkiego architekta Pawła Baudartha.

Budowę Kalwarii po śmierci Mikołaja Zebrzydowskiego

kontynuował jego syn Jan, który wznosił następujące budowle: Bramę Wschodnią, kaplicę Obnażenia oraz kaplicę na Cedronie, Pierwszego Upadku Pana Jezusa, Szymona Cyrenejczyka, Św. Weroniki, Znalezienia Krzyża i Pustelnię Św. Heleny. Rozbudował istniejącą już kaplicę Grobu Matki Bożej w kościół, a także kościół Ukrzyżowania. Obok kaplicy Piłata wybudował Święte Schody. Wybudował większość brakujących kaplic do obchodów Drózek Pogrzebu i Tryumfu Matki Bożej, rozbudował kościół główny oraz obudował go krążankami.

Budowę Kalwarii po śmierci Jana Zebrzydowskiego kontynuował Michał Zebrzydowski. W latach 1654–1657 rozbudował gmach klasztoru oraz w latach 1658–1667 dobudował do głównego kościoła dobudował kaplicę dla Cudownego Obrazu Matki Bożej.

Po śmierci ostatniego męskiego potomka z linii Zebrzydowskich opiekę nad Kalwarią przejęła

ZAPRASZAMY

na portal www.pielgrzym.com.pl Drogi Czytelniku, znajdziesz w nim aktualne wydania „Informatora Pielgrzymia” i „Szlaku Wiary”. Dostępne są także numery archiwalne. Zapraszamy do miłej lektury. Redakcja.

rodzina Czartoryskich, a zwłaszcza Magdalena Czartoryska, której zawdzięczamy obecny wygląd kościoła głównego. Do dotychczasowego kościoła dobudowano szeroką i długą nawę, a od frontu zamknięto ją dwoma okazałymi wieżami. Budowę dokończył jej syn Józef Czartoryski.

Kalwaria Zebrzydowska to szczególne miejsce kultu maryjnego. Przedmiotem kultu maryjnego jest Cudowny Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej. Zanim obraz znalazł się u Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej wcześniej był własnością Stanisława Paszkowskiego z Kopytówki, która znajdowała się na terenie parafii Marcyporęba. W 1641 roku obraz ten miał plakać krwawymi łzami. Do dworu w Kopytówce jeszcze tego samego dnia przybył proboszcz z Marcyporęby wraz z wikarym, którzy doradzali Paszkowskiemu, aby obraz oddał do kościoła, na co Paszkowski wyraził zgodę. Tak się jednak nie stało, ponieważ Paszkowski przyniósł obraz Bernardynom do Kalwarii.

Wiść o obrazie rozeszła się bardzo szybko i wielu pobożnych pielgrzymowało do tego cudownego miejsca. Zakonnicy jak najprędzej dali znać o całej sprawie biskupowi w Krakowie. Biskup Jan Zadzik, kierując się roztropnością, powołał specjalną komisję teologów, która miała wydać opinię odnośnie krwawych łez na obrazie. Wynik dwukrotnej inkwizycji badań nie doprowadził początkowo do pomyślnego rezultatu. W takiej sytuacji biskup nakazał Bernardynom obraz opieczętować i schować w zakrystii. Bernardyni jednak nalegali, aby obraz uwolnić i udostępnić go wiernym. Nalegania te również nie znalazły posłuchu. Kult obrazu ciągle się wzmacniał, gromadząc coraz większe rzesze pątników. Dopiero w 1658 roku biskup sufragan krakowski Mikołaj Oborski wyraził zgodę, aby obraz przenieść do kościoła. Obraz pozostał tam niedługo, bowiem za sprawą Michała Zebrzydowskiego Cudowny Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej został przeniesiony do specjalnie wybudowanej kaplicy, w której odbiera cześć do dnia dzisiejszego.

Cudowny Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej wykonany jest techniką olejną na lnianym (grubym) płótnie o wymiarach 80 x 58, 50 cm i naklejony na dębową deskę. Przedstawia Matkę Bożą wraz z tulącym się do Niej

Dzieciątkiem. Madonna ukazana jest w półfigurze z nachyleniem w prawo, w stronę Dzieciątka.

Bernardyni od bardzo dawna myśleli o tym, aby prosić Stolicę Apostolską o pozwolenie na przyozdobienie cudownego wizerunku koronami. Jednakże czasy nie sprzyjały temu przedsięwzięciu. Po pierwsze brakowało hojnych dobrodziejów, jak Zebrzydowskich czy Czartoryskich, a po drugie na przeszkodzie stanęły także trudne czasy rozbiorów. Nowy duch ogarnął Bernardynów, kiedy w dniu 3 sierpnia 1885 roku dostojny pasterz diecezji Albin Sas Dunajewski zachęcił zakonników do starań o koronację. Ówczesny przełożony i kustosz klasztoru kalwaryjskiego o. Eleazary Widzisz zlecił staranie o koronację dwóm doświadczonym kapłanom – o. Stefanowi Podworskiemu i o. Czesławowi Bogdalskiemu.

Prośbę Bernardynów do Stolicy Apostolskiej przedstawił biskup Dunajewski w listopadzie 1886 roku. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać, bowiem już w marcu 1887 roku nadeszła odpowiedź z Rzymu, w której Ojciec Św. Leon XIII wyraził zgodę na koronację. Dzień koronacji wyznaczono na dzień 15 sierpnia 1887 roku, zaś koronatorem biskupa krakowskiego Albina Sasa Dunajewskiego.

Koronacja zgromadziła olbrzymie rzesze wiernych nie tylko z Polski (z trzech zaborów), ale i Węgier, Moraw, Słowacji i Litwy.

Sanktuarium maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej do dnia dzisiejszego należy do największego po Jasnej Górze ośrodka kultu maryjnego w Polsce. Poprzez rozbudowane duszpasterstwo każdego roku gromadzi wielkie rzesze pątników i pielgrzymów, którzy przychodzą zawierzyć się Tej, która tu w Kalwarii „*Króluje, Uzdrowia i Pocięsza*”.

Sanktuarium kalwaryjskie dwukrotnie odwiedził Ojciec Św. Jan Paweł II (1979, 2002), dla którego to szczególnie miejsce – jak często wspominał – odgrywało od najmłodszych lat znaczącą rolę. Tutaj pod okiem Maryi kształtowała się jego wiara, bowiem tu pielgrzymował jako dziecko, młodzieniec, kapłan, biskup krakowski i następca Św. Piotra.

27 maja 2006 Ojciec Święty Benedykt XVI odwiedził sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej.

KS. MAREK RUSECKI

Zaproszenie Kustosza Sanktuarium Pasyjno–Maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej do udziału w obchodach Wielkiego Tygodnia

Siostry i Bracia,
Przyjaciele Kalwaryjskiego Sanktuarium,
Kochani Pielgrzymi!



FOT. ARCH. SANKTUARIUM

Przeżywamy czas Wielkiego Postu. Jest to okres Roku Liturgicznego, w którym śpiewamy w naszych świątyniach Gorzkie Żale, rozpamiętujemy Mękę naszego Pana Jezusa Chrystusa przechodząc stacjami Drogi Krzyżowej, uczestniczymy w rekolekcjach, podejmujemy osobiste i wspólnotowe wyrzeczenia i umartwienia, próbujemy bardziej wniknąć w nasze serca, aby zobaczyć ich kondycję i wpuścić do nich łaskę Bożego Miłosierdzia. Te wszystkie praktyki i nabożeństwa nie tylko przybliżają nas do naj-

ważniejszych wydarzeń z życia Pana Jezusa, ale przede wszystkim przygotowują na kolejne ich przeżycie w czasie Triduum Paschalnego. Śmierć i Zmartwychwstanie Pana to największe tajemnice naszej wiary. Chrystus pragnie, abyśmy razem z Nim przeszli przez tajemnicę śmierci, abyśmy zadając śmierć grzechowi przeszli do nowego życia, lepszego życia, które On nam proponuje. To jest nasze chrześcijańskie powołanie!

W Sanktuarium Pasyjno–Maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej, oprócz organizowania tradycyjnych nabożeństw wielkopostnych, rozpoczęliśmy także przygotowania do odpustu Wielkiego Tygodnia i związanych z nim Misteriów Męki Pańskiej, w których tak licznie, co roku, uczestniczą dziesiątki tysięcy pątników z całej Polski i z zagranicy. Naszym pragnieniem jest, aby tu na Kalwarii, kolejny już raz, te Święte Wydarzenia przybliżyły do Serca Jezusa i Jego Matki jak największą liczbę ludzkich serc. Już dziś prosimy dobrego Boga, aby pielgrzymowanie na Kalwarię, szczególnie w tym wyjątkowym czasie, przyniosło każdemu pątnikowi z osobna i całym rodzinom pokój, radość i nadzieję na lepsze dni.

Jako opiekunowie Polskiej Jerozolimy zapraszamy każdego i każdą z Was, Siostry i Bracia, do udziału w obchodach Wielkiego Tygodnia, które tradycyjnie rozpoczniemy w Niedzielę Palmową poświęceniem palm o godz. 10.45, a następnie o godz. 15.00 scenami Misteriów: wjazdem Pana Jezusa do Jerozolimy na osiołku i wyrzuceniem przekupniów ze świątyni. Od Wielkiej Środy do Wielkiego Piątku będziemy przemierzać Kalwaryjskie Dróżki, by wpatrując się w sceny Misteriów rozpamiętywać Mękę Chrystusa. Zapraszamy szczególnie do udziału w Drodze Krzyżowej w Wielki Piątek i wysłuchanie pasterskiego słowa przy kaplicy „U Pilata”, które wygłosi nasz drogi Metropolita, Ks. Abp Marek Jędraszewski. Przybądźmy jak najliczniej, aby razem z naszym Pasterzem modlić się w tym dniu. Jak co roku, w Wielki Piątek nie zabraknie także Ks. Bpa Jana Szkodonia, który od wielu lat staje razem z nami na pątniczym szlaku ku Golgocie, wspiera nas w tych wydarzeniach i modli się razem z nami.

Siostry i Bracia, dziękując Wam za każdy przejaw życzliwości i troski o Kalwarię, o Sanktuarium Matki Bożej i Dróżki, pragniemy złożyć najlepsze życzenia z racji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy. Tamta noc była wielka i tamten poranek był wielki, bo w nich Chrystus powstał z grobu, pokonał śmierć i szatana, pokazał, że miłość zawsze zwycięża.

Każdy z nas ma do pokonania w życiu swoją własną drogę. Czasem ta droga prowadzi przez różne „golgoty”. Ale na końcu każdej drogi stoi Zmartwychwstały Jezus ze swoim zapewnieniem: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Życzymy Wam, Siostry i Bracia, abyście stojąc przy pustym grobie Jezusa w poranek Wielkanocny usłyszeli Paschalne Słowa: „Nie bójcie się. Nie ma Go tu. Zmartwychwstał jak zapowiedział”. Niech do każdego z nas dotrze Słowo życia, które przynosi dobrą nowinę, zmienia historię i daje nadzieję.

Do zobaczenia na Kalwaryjskiej Górze w Sanktuarium Pasyjno–Maryjnym!

O. KONRAD CHOLEWA Kustosz Sanktuarium

INFORMACJE DLA PIELGRZYMÓW

Porządek Nabożeństw w Wielkim Tygodniu Chwalebne Misterium Męki Pańskiej 25 - 30 III 2018 r.

Niedziela Palmowa - 25 III 2018 UROCZYSTA INAUGURACJA ODPUSTU WIELKIEGO TYGODNIA

- 6.00 Msza św.
- 7.00 Msza św.
- 9.00 Msza św.
- 10.45 Poświęcenie palm przy kaplicy św. Rafała
- 11.00 Msza św. - Kustosz O. Konrad Cholewa OFM
- 13.00 Msza św.
- 15.00 Misterium Męki Pańskiej: „Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy”, „Wypędzenie przekupniów”
- 16.00 Msza św.
- 17.00 Msza św.
- 18.00 Gorzkie Żale z kazaniem
- 19.00 Msza św.
- 20.30 Różaniec, Apel Maryjny i zasłonięcie cudownego obrazu

Od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiej Środy - (26 - 28 III 2018)

- 5.30 Odsłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej, Godzinki
- 6.00 Msza św. z kazaniem
- 18.00 Gorzkie Żale z kazaniem
- 19.00 Msza św.
- 20.30 Różaniec, Apel Maryjny i zasłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej

Wielka Środa - 28 III 2018

- 20.00 Misterium Męki Pańskiej: sceny „Uczta u Szymona” i „Zdrada Judasza”

Wielki Czwartek - 29 III 2018

- 5.30 Odsłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej, Godzinki
- 6.00 Nabożeństwo Eucharystyczne z kazaniem, poświęcenie „Wieczerzy Pańskiej”
- 13.00 Gorzkie Żale, Mandatum – „Umycie nóg Apostołom”, Procesja pasyjna do Pałacu Kajfasza, Wieczorny sąd „U Kajfasza” Msza św. w Wieczerniku, adoracja Najśw. Sakramentu w Piwnicy PJ
- 19.30 Msza św. Wieczerzy Pańskiej (na Placu Rajskim) - Prowincjał O. Teofil Czarniak OFM

Wielki Piątek - 30 III 2018

- 6.00 Poranny sąd „U Kajfasza”,
- 8.00 Dekret „U Piłata”, Słowo pasterskie metropolity krakowskiego Ks. Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego
- 8.30 Droga Krzyżowa na Wzgórze Ukrzyżowania, Liturgia Wielkiego Piątku przy kościele Ukrzyżowania - Ks. Biskup Jan Szkodoń Komunia św. dla uczestników Liturgii od godz. 8.00 do 13.00 (krużganki Drogi Krzyżowej)
- Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Pana Jezusa do Rezurekcji

Wielka Sobota - 31 III 2018

- 8.00 Poświęcenie pokarmów w bazylice (co 15 min.) Zakończenie o godz. 16.00
- 19.00 Liturgia Wigilii Paschalnej

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO - 01 IV 2018

Msze św.: 6.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00
6.00 Procesja rezurekcyjna z „Grobu Pańskiego” do bazyliki „Msza św. - Ks. Biskup Jan Szkodoń
Ważna informacja dla pielgrzymów przybywających do Sanktuarium kalwaryjskiego: Wszystkie klasztorne parkingi są darmowe zarówno w dni zwykłe jak i w czasie odpustowym!!!

Do udziału w uroczystościach zapraszają OO. Bernardyni z Kalwarii Zebrzydowskiej

OPROWADZANIE:

- Pielgrzymi i turyści przybywający do Kalwaryjskiego Sanktuarium w grupach zorganizowanych (od 15 osób) mogą poprosić o przewodnika, który przedstawi historię Sanktuarium lub poprowadzi modlitwę na Drózkach
- Rezerwacji przewodnika w językach: **angielskim, włoskim, niemieckim i francuskim** należy dokonać 4 dni wcześniej, w języku polskim - dzień przed przybyciem do Sanktuarium, w Kalwaryjskim Centrum Informacji (KCI) pod numerem telefonu: **(0048 33) 87 66 304**; fax: **(0048 33) 87 66 641**; e-mail: **info@kalwaria.eu**
- Po przybyciu do Kalwarii należy zgłosić pielgrzymkę w KCI i potwierdzić wcześniejszą rezerwację
- Godziny i zakres oprowadzania:
 - **Historia Sanktuarium** (ok. 45 min.) od 09.00 do 17.00 (o pełnej godzinie)
 - **Droga Krzyżowa od Piłata** (ok. 2 godz.) godz.: 09.00, 11.00, 13.00, 15.00
 - **Dróżki Pana Jezusa** lub **Matki Bożej** (ok. 5 godz.) po uprzedniej rezerwacji

DOM PIELGRZYMA, RESTAURACJA, KAWIARNIA, KIOSK Z PAMIĄTKAMI:

- Czynne cały rok
- Pielgrzymi przybywający do Sanktuarium w grupach zorganizowanych oraz indywidualnie mogą skorzystać z noclegów i posiłków
- Istnieje możliwość rezerwacji noclegów **online** na stronie: **www.dompelgrzymy.kalwaria.eu**
- W Domu Pielgrzyma znajduje się kaplica, makieta klasztoru i Dróżek kalwaryjskich
- W podwórzu klasztornym funkcjonują restauracja oraz kawiarnia oferujące smaczne posiłki, świetną kawę i pyszne desery
- Zapraszamy do odwiedzenia kiosku klasztornego z pamiątkami i dewocjonaliami oraz klasztornej księgarni

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH: MSZE ŚWIĘTE W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:

06.00, 07.00, 09.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00
06.00 Msza św. Wieczysta
09.00 W intencji Ojca Świętego
11.00 Suma w intencji żyjących i zmarłych Dobrodziejów

UWAGA:

Porządek świąteczny obowiązuje również w następujące dni: **6 I, 3 V, 2 VIII, 13 VIII**
MSZE ŚWIĘTE W DNI POWSZEDNIE:
06.00, 07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 17.00*, 19.00**
06.00 Msza św. Wieczysta
09.00 W intencji Ojca Świętego

07.00 Msza św. w kościele III Upadku Pana Jezusa (od Niedzieli Bożego Miłosierdzia do I Niedzieli Adwentu)

- * Msza św. o godz. 17.00 od 1 XI do Niedzieli Palmowej
- ** Msza św. o godz. 19.00 od Niedzieli Palmowej do 31 X oraz **w każdą sobotę roku** (z formularza Mszy św. niedzielnej)

MSZE ŚWIĘTE PIELGRZYMKOWE:

- Informujemy o możliwości odprawienia Mszy św. dla grup pielgrzymkowych przez naszego kapłana - po uprzednim dokonaniu rezerwacji
- Kapłani przybywający do sanktuarium z grupami pielgrzymkowymi mogą celebrować Mszę św. o pełny godzinach przez cały dzień od godz. 06.00 do 19.00 (latem) lub do 17.00 (zimą).

PORZĄDEK DNIA W SANKTUARIUM:

- Odsłonięcie Cudownego Obrazu: godz. 06.00
- Msze św. wieczyste: codziennie o godz. 06.00 przed obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej
- Msze św. w intencji Ojca Świętego: codziennie o godz. 09.00
- Modlitwa różańcowa i Apel Maryjny: godz. 20.30 (w październiku - przed Mszą św. wieczorną, tj. o godz. 18.30), w sezonie zimowym o godz. 16.30
- Nowenna do Matki Bożej Kalwaryjskiej: w środy po Mszy św. wieczornej
- Spowiedź święta w godzinach: 06.00-20.00, w sezonie zimowym: 06.00-18.00
- Zasłonięcie Cudownego Obrazu: po Apelu Maryjnym lub po ostatniej Mszy św.
- Wystawienie Najśw. Sakramentu w Kaplicy Niepokalanego Poczęcia: o godz. 06.30 i całodzienna adoracja: do godz. 18.00
- W pierwsze piątki miesiąca w Kościele III Upadku - adoracja Najśw. Sakramentu w godz.: 15.00-24.00; Msze św.: godz. 18.00 i 24.00
- W pierwsze piątki miesiąca w Bazylice - Msze św. i nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa o godz. 07.00 i 19.00, w okresie zimowym o godz. 07.00 i 17.00
- W pierwsze soboty miesiąca - Msza św. o Niepokalanym Sercu NMP: godz. 07.00; Nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi: godz. 20.00, w okresie zimowym: godz. 18.00
- We wtorki - Msza św. i nabożeństwo w Kaplicy św. Antoniego: godz. 07.00
- W soboty - Godzinki o NMP: godz. 06.40; Msza św. wotywna o NMP Kalwaryjskiej, po niej Nabożeństwo AVE: godz. 17.00

Porządek dnia w Sanktuarium ulega zmianie podczas głównych uroczystości i odpustów

Msze św. można zamawiać w zakrystii, przy furcie klasztornej lub listownie
Informacje i rezerwacje: (33) 87 66 304 (wew. 249)

ADRES SANKTUARIUM:

Klasztor OO. Bernardynów
ul. Bernardyńska 46
34-130 KALWARIA ZEBRZYDOWSKA
www.kalwaria.eu
tel. (33) 87 66 304;
fax (33) 87 66 641;
e-mail: info@kalwaria.eu

Chwalebne Misterium Męki Pańskiej

Grecki termin „misterion” oznaczał tajemniczy obrządek na cześć bóstwa, wprowadzający uczestnika w tajemniczy świat czy stan uważany za zjednoczenie się z bóstwem. Nowy Testament przejął ten termin, ale nadał mu znacznie szczególnie świętej tajemnicy. Spotykamy się i z innym chrześcijańskim znaczeniem, które określa misterium jako tajemnicze nabożeństwo, sakrament, prawdę wiary. W średniowieczu nazwę tę zastosowano do określenia dramatów religijno-dydaktycznych, osnutych na tematach biblijnych, niekiedy apokryficznych. Szczególnym tematem misterium było zbawcze dzieło Chrystusa, Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. Dziś właśnie to znaczenie jest najpopularniejsze. Do tego rodzaju należy zaliczyć misteria kalwaryjskie.

Na przestrzeni ponad czterystu lat istnienia kalwaryjskiego sanktuarium podejmowano tu różne formy „wtajemniczenia” wiernych w najważniejsze prawdy wiary i pogłębienia ich religijności. Działo się to poprzez głębokie przeżycia mistyczne, jakich doznawali tu wierni na skutek tego, co tu słyszeli i widzieli. Prześledzenie tych form będzie treścią tego artykułu.

Kalwaria – polska Jerozolima – to nie tylko próba przeniesienia miejsc uświęconych obecnością Jezusa na polską ziemię. Istotnym celem było przybliżenie pamięci o tamtych wydarzeniach, wciągnięcia wiernych do pełniejszego osobistego w nich udziału, do przeżywania męki Chrystusa. Jak to robiono przez wieki? Jak to się robi dziś? Zanim przejdziemy do szczegółowych spostrzeżeń, chcę zwrócić uwagę na elementy oddziaływania, którymi się tu posługiwano. Istota kalwaryjskiego „wtajemniczenia” kryje się w dążności do osobistego spotkania z Jezusem cierpiącym, który tu w Kalwarii czeka i zaprasza do słuchania Jego słów, do oglądania Jego czynów, do przyłączenia się do uczniów i towarzyszenia Mu od Wieczernika aż do Grobu i zmartwychwstania. Ta pielgrzymka z Jezusem i uczestnikami Jego męki to istotny element misterium, o którym mowa. Wszystkie stosowane tu środki: teksty ewangeliczne, próby plastycznego



odtworzenia tamtych wydarzeń w rozważaniach, pieśniach, praktykach pokutnych mają temu celowi służyć.

Formy kalwaryjskiego misterium, nabożeństwa (bo kalwaryjskie misterium było zawsze i jest nabożeństwem) pojawiają się prawie samorzutnie, jako odpowiedź na zapotrzebowanie wiernych. Pierwszy kronikarz kalwaryjski, o. Ludwik Boguski, przekazał informacje o początkach misterium, kiedy to na prośbę pierwszych pielgrzymów u stóp krzyża w miejscach mających powstać kaplic, stawał kapłan i rozpamiętując odnośne wydarzenie Męki Pańskiej wzywał lud do żalu za grzechy i poprawy życia. I nie było daremne to wołanie. Obchodzenie kalwaryjskich stacji szybko stało się obowiązującą tradycją dla coraz liczniejszych grup pielgrzymów.

Tradycyjne nabożeństwo odprawiane przez poszczególne grupy w pewne uroczystości, było organizowane dla wszystkich pątników znajdujących się w Kalwarii. Po jakimś czasie ograniczyło się ono jednak do Wielkiego Tygodnia, a dokładniej do Wielkiego Czwartku i Piątku. W te dni odbywał się pochód pasyjny z misterium Męki Pańskiej. Przekazy źródłowe dotyczące tego obchodu są niestety bardzo ubogie i pochodzą dopiero z roku 1730. Obrzęd ten znacznie potem zubożał. Stało się to prawdopodobnie po pierwszym rozbiore Polski w 1772 roku, kiedy to Kalwaria znalazła się pod panowaniem austriackim. Ingerencja władz państwowych, zwłaszcza cesarza Józefa II, w sprawy kościelne, ograniczenie pielgrzymek i tak zwane „zwalczanie zabobonów” zubożyło i misterium kalwaryjskie. Przestały brać w nich udział bractwa, a nawet sami zakonnicy. Obchód ten jednak w zasadniczym swym kształcie przetrwał. Doczekał się jednak innej nieco formy.

Okres drugiej wojny światowej (1939–1945) był przerwą w działalności odpustowej w Kalwarii. Dopiero w roku 1946 można było wrócić do dawnych tradycji. Zainteresowany jego przebiegiem obserwowałem je pilnie. Wspomnienie bogatych tradycji kalwaryjskich przyczyniło się do podjęcia

Chwalebne Misterium Męki Pańskiej

Dokonczenie ze str. 5

próby „ożywienia tego zanikającego obchodu pasyjnego”. Otrzymawszy upoważnienie i błogosławieństwo arcybiskupa Stefana Adama Sapiehy przystąpiłem do stopniowego odnowienia i wzbogacenia istniejącego obchodu.

Już w roku 1947 urządzono w Niedzielę Palmową Wjazd Chrystusa do Jerozolimy, którego przedtem nie odgrywano. W ten sposób miały się rozpoczynać kalwaryjskie obchody Wielkiego Tygodnia rozłożone na poszczególne dni. Swoją program otrzymały również Wielka Środa, Czwartek i Piątek. Pojawiły się postacie wymienione w opisach ewangelicznych: Chrystus, Matka Boska, apostołowie, arcykapłani, faryzeusze, niewiasty, żołnierze. Zostali stosownie ucharakteryzowani, otrzymali teksty do wygłoszenia z określeniem gestów i poszczególnych czynności. Trwało to aż do roku 1953, kiedy tak tworzone misterium otrzymało ostateczną formę. Różne były przyczyny tak wolnego kształtowania misterium. Najważniejsze to: trudności i sztywne polityczne okresu stalinowskiego, brak osób do obsady ról (przez kilka lat trzeba było czekać na zwiększenie liczby studentów seminarium), stopniowy rozwój nagłośnienia i potrzeba zebrania doświadczeń.

Żywe, przemawiające i barwne postacie, akcja, zrobiły wrażenie i wzbudziły zainteresowanie. Obrazy i słowa docierały i utrwalały się w pamięci uczestników. Przybywało ich z każdym rokiem mimo ówczesnych trudności i przeszkód. Wciągnięci w rozgrywaną się tajemnicę naszego zbawienia przeżywali ją niezwykle głęboko. I to trwa do dziś. Obserwacja współczesnego odbioru kalwaryjskiego misterium przez wiernych potwierdza realność tego, co było tylko wizją i marzeniem przed pięćdziesięciu kilku laty.

Czym zatem jest owo misterium?

Miało być i jest jedną z form głoszenia tu Chrystusowej Ewangelii, a zwłaszcza dzieła odkupienia. Jego właściwym tekstem jest Ewangelia, Wszystkie postacie przywołują postacie biblijne. Zwłaszcza czyni to postać Chrystusa. W Jego usta włożono tylko



słowa, które były przekazane jako Jego. Niekiedy jednak, rzecz rozumiała, trzeba było jakiś opis wydarzeń przetworzyć w dialog lub monolog lub też poszerzyć go w szerszy opis (biczowanie, ukrzyżowanie). Według opinii Anity Bednarz „misterium kalwaryjskie posiada wszystkie elementy prawdziwego chrześcijańskiego misterium i ze wszystkich europejskich przedstawień pasyjnych jest najbardziej zbliżone do misterium średniowiecznego”. Jest ono również aktem autentycznej – urzędowej – misji Kościoła. Oparte na czterystuletniej tradycji pozostaje nadal jej wierne. Forma dzisiejsza została zaaprobowana i pobogosławiona przez autorytety kościelne – kard. Stefana Sapiehy i jego następców, w tym również Ojca Świętego Jana Pawła II.

Obchody pasyjne w Kalwarii były zawsze obrzędami modlitewnymi. Były związane z ofiarą Mszy św. i innymi nabożeństwami, takimi jak Gorzkie Żale, adoracje, śpiewy. Ważny element



kalwaryjskiego misterium stanowią kazania głoszone przez kapłanów upoważnionych do spełniania funkcji duszpasterskich. Niektóre z nich głoszą niejako z urzędu biskupi miejscowi. Były metropolita kardynał Franciszek Macharski od lat włączał się w misterium przy Pretorium Piłata,

a jeden z biskupów pomocniczych przewodniczył Liturgii Wielkopiątkowej.

Kazania wygłaszane przy wszystkich stacjach misterium spełniają jeszcze inną doniosłą rolę. Poprzez nie misterium jest nie tylko ewokacją, przypomnieniem wydarzeń z przeszłości. Kaznodzieje odwołują się do nich nawiązując do obecnych spraw i potrzeb wiernych, wskazując im na zadania i obowiązki dnia dzisiejszego. Misterium jest więc zawsze żywe i aktualne. Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na jego związki z Kalwarią, choć jego treścią jest ponadczasowe i ponadmiejscowe dzieło Chrystusowego zbawienia. W swej warstwie stylistycznej jest ono rzeczywiście tutaj, kalwaryjskie. Rozgrywa się bowiem na terenie wzgórz kalwaryjskich, uważanych nie bez powodu za miejsca święte. W szczególniejszy sposób dotyczy to kościołów i kaplic mistycznie związanych z obecnym tu Chrystusem. Nazwy biblijne kaplic stały się nazwami topograficznymi przylegających do nich terenów. To wszystko jest rezerwuarem wiary, nadziei i miłości – jak pięknie określił to Ojciec Święty Jan Paweł II, to „miejsce święte wybrane”, jak mówi stara pieśń kalwaryjska, omodlone przez wieki. Misterium z tego korzysta i przydaje jeszcze temu miejscu swoich walorów. Uświęcone jest ponadto osobistym trudem uczestników, towarzyszących Chrystusowi w czasie obrzędów.

Sanktuarium kalwaryjskie dzięki misterium zyskuje specjalną formę oddziaływania duszpasterskiego – atrakcyjną i skuteczną. Świadczy o tym stale wzrastająca liczba wiernych uczestniczących w obchodach: przed amboną, przy konfesjonalach i stole eucharystycznym. Rozsławia ono także Kalwarię Zebrzydowską w kraju i za granicą. Miasto to znalazło się w Europasjon jako jeden z najważniejszych ośrodków misteryjnych. Obrzędy, o których mowa, stały się też wdzięcznym tematem i obiektem dla fotografów, operatorów filmowych w Polsce i za granicą. Pełną ocenę misterium kalwaryjskich pozostawiam tym, którzy modlą się tu z modlącymi, wędrują z Chrystusem, którzy szukają tu przede wszystkim cierpiącego Zbawiciela.

O. AUGUSTYN CHADAM OFM

ZDJĘCIA: BR. ALBERT MOCARSKI OFM

Nieprzyjemna suchość w gardle

Przyczyn suchości gardła może być wiele i nie zawsze zdajemy sobie z nich sprawę. Wyjaśniamy więc, skąd się biorą dolegliwości i jak im zaradzić.

Jeśli to tylko podrażnienie

Na suchość gardła najczęściej narzekamy zimą. Powodem jest przebywanie w nadmiernie ogrzewanych pomieszczeniach. Powietrze jest w nich bardzo suche i pozbawione wilgoci. W wyniku tego dochodzi do wysuszenia błon śluzowych gardła, które są wtedy nadmiernie narażone na wszelkie podrażnienia. W wysuszeniu gardła sprzyja też palenie papierosów, przebywanie w zadymionych pomieszczeniach, kurz, a także zanieczyszczenia powietrza. Szkodliwy jest zwłaszcza smog, który utrzymuje się w czasie bezwietrznej pogody. Gardło wysycha także, gdy oddychamy przez usta. Tak oddychają zwłaszcza osoby pracujące głosem, np. nauczyciele. W czasie kilku godzin lekcji i ciąglego mówienia przyjmują oni powietrze ustami, a nie przez nos, gdzie byłoby filtrowane. W wyniku tego trafia do gardła nieogrzone i zanieczyszczone, co przesusza błony śluzowe i drażni je. Suche gardło jest często również wynikiem spożywania produktów moczopędnych, takich jak kawa oraz alkohol. Powodują one zwiększone oddawanie moczu, co może prowadzić do odwodnienia i wysuszenie gardła.

Wynik wieku lub choroby

Z badań wynika, że osoby starsze mają często małe pragnienie. Piją znacznie mniej niż zalecane przez lekarzy 2–3 litry płynów dziennie. To nie sprzyja prawidłowemu funkcjonowaniu błon śluzowych gardła, bo organizm jest stale odwodniony. Co więcej, z wiekiem organy odpowiedzialne za jego nawilżanie i pracę ślinianek słabną. Dlatego po pięćdziesiątce tak wiele osób narzeka na suche gardło. Dokuczają nam

ono także, gdy śpimy z otwartymi ustami, bo mamy zapalenie zatok, infekcje górnych dróg oddechowych, alergię albo krzywą przegrodę nosową. Gdy suchość w gardle odczuwamy cały czas lub bardzo często, może to być oznaką niektórych chorób, o których nawet nie wiemy. Suchość gardła towarzyszy np. nadciśnieniu, chorobom nerek, cukrzycy, chorobie reumatycznej zwanej zespołem Sjögrena. Nieprzyjemna dolegliwość może być też związana z przyjmowaniem niektórych leków np. antyhistaminowych, kardiologicznych, moczopędnych, psychotropowych, stosowanych w chorobie Parkinsona.

Jak sobie pomóc

Aby przeciwdziałać suchości, trzeba zadbać o odpowiednie nawilżenie i ochronę tylnej części gardła. W tym celu dostarczamy sobie odpowiedniej ilości płynów, dbamy o wilgotność w pomieszczeniach, często je wietrzymy, stosujemy inhalacje z naparu z nagietka lub lipy. Ochronnie działa na przesuszone gardło także picie kleiku z siemienia lnianego lub mleka z miodem. Gdy mamy infekcję, warto płukać gardło wodą z solą morską. Pomocne są także dostępne w aptekach spreje ochronno-nawilżające z długim aplikatorem. Pozwala on precyzyjnie podać preparat na tylną stronę gardła, gdzie pojawia się problem. Skuteczne są zwłaszcza spreje na bazie oliwy z oliwek. Jest ona bogata w witaminy A i E, które regenerują błonę śluzową gardła. Co więcej, preparat na bazie oliwy tworzy ochronną warstewkę, która długo utrzymuje się w gardle, nie splywa i nie dopuszcza do działania czynników drażniących.

GARDŁOWA SPRAWA? JUŻ NIE!



**„DZIŚ ODBIERA MI GŁOS JEDYNE WZRUSZENIE, KIEDY MOI UCZNIOWIE DZIĘKUJĄ ZA KOLEJNY MINIONY ROK SPĘDZONY RAZEM”
EWA**

Kiedy zostałam nauczycielką, nie zdawałam sobie sprawy, jak wymagający jest ten zawód. Codziennie prowadzone zajęcia szkolne oraz udzielanie się w chórze sprawiły, że moje gardło było wiecznie nadwyrężone.

PASJA WPŁYNEŁA NA MOJE ZDROWIE

Nie mogłam znieść uczucia łaskotania i suchości w gardle. Krępujące było też nieustanne odchrząkiwanie. Próbowałam różnych sposobów. Niestety bez efektów. W nocy nie było lepiej. Budziłam się z suchością w gardle i musiałam napić się choć łyk wody.

SKĄD BIERZE SIĘ PROBLEM PODRAŻNIONEGO GARDŁA?

Lekarz wyjaśnił mi przyczynę problemu. Każdy z nas oddycha przez nos, przez co powietrze zostaje nawilżone, oczyszczone i ogrzane zanim trafi do płuc. W przypadku „zawodowej gaduły”, takiej jak ja, powietrze nabierane przez usta podrażnia gardło.

NARESZCIE ULGA NA DŁUGO

Laryngolog polecił mi w 100% naturalny preparat. Spray do gardła **Oritolin**, który bazuje na farmakopealnej oliwie. Działanie Oritolinu porównałabym do miłej „kołderki”, która otula gardło, umożliwiając regenerację śluzówki. Co ważne, zatrzymuje również wilgoć i tworzy naturalny filtr ochronny. Dzięki długiemu dozownikowi oleista substancja celnie trafia w miejsce przesuszonego obszaru gardła. Ulga przyszła już po pierwszych aplikacjach! Dodatkowo sprawdziłam, że Oritolin zawiera najwięcej dawek – aż 425. Taka ilość wystarcza na 70 dni regularnego stosowania!



ZAPYTAJ TWOJEGO FARMACEUTĘ O ORITOLIN

Oritolin dostępny w aptekach w cenie ok. 28 zł.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką dołączoną do opakowania.



Polskie Kalwarie

Pod koniec średniowiecza pojawiły się w Europie Zachodniej nowe miejsca pielgrzymek związane z kultem Męki Pańskiej. Kalwarie w sposób symboliczny odtwarzały miejsca związane z męką i śmiercią Jezusa Chrystusa. Pielgrzymki do tych miejsc miały zastąpić wyprawę do Ziemi Świętej, były również wyrazem pogłębiającego się kultu pasyjnego. Pielgrzymowanie wiązało się również z uzyskaniem odpustów.

Wzgórze, na którym Jezus Chrystus został ukrzyżowany i poniósł męczeńską śmierć, nazywamy Golgotą lub Kalwarią. Od tego drugiego określenia zaczerpnięto nazwę sanktuariów, w których wierni rozpamiętują Mękę Pańską. Zwyczaj tworzenia kalwarii sięga korzeniami średniowiecza, gdy pielgrzymi powracający z Ziemi Świętej pragnęli w rodzinnych stronach odtwarzać miejsca związane z Męką Pańską.

Początkowo możliwie wiernie kopiowano jerozolimską Drogę Krzyżową, toteż pod kalwarie wybierano tereny zbliżone wyglądem do Jerozolimy. Drogi pasyjne często odpowiadały długością rzeczywistej drodze Chrystusa dźwigającego krzyż. Do Polski zwyczaj zakładania kalwarii przywędrował na początku XVII w. Pierwsza była Kalwaria Zebrzydowska. Dziś w Polsce istnieje kilkadziesiąt kalwarii (pod względem ich liczby ustępujemy w Europie tylko Austrii, Węgrom i Niemcom). Prezentujemy te najbardziej znane.

Kalwaria Zebrzydowska

Powstanie najstarszej i jednej z największych na ziemiach Polskich kalwarii wiąże się z osobą wojewody krakowskiego, starosty lanckorońskiego, Mikołaja Zebrzydowskiego (+1620 r.) Zbudował on, dla prywatnego użytku, na górze Żarek kaplicę pw. Ukrzyżowania Pana Jezusa, wg modelu górnej kondygnacji kościoła Grobu Chrystusa w Jerozolimie. Kościół został konsekrowany w 1601 r. Pod wpływem krakowskich bernardynów wojewoda zdecydował się na ufundowanie kościoła i klasztoru oraz Drogi Krzyżowej. W jego zamyśle miała to być skromna fundacja, rodzaj pustelni i hospicjum. Później Drogę Krzyżową rozciągnięto do rozmiarów kalwarii. Pierwsze nabożeństwo Drogi Krzyżowej odprawione zostało w tym miejscu w 1608 r., a od 1613 odprawiane są tam też tzw. „dróżki” Matki Bożej. Od końca XVII wieku odbywają się tutaj misteria Męki Pańskiej. Miejscem tym opiekują się do dziś Ojcowie Bernardyni. Obecnie znajduje się tu ponad 40 kaplic i kościołów różnych rozmiarów. Wśród nich najbardziej znaczące są, konsekrowane jako kościoły: Grobek Matki Bożej, Ratusz Pilata, III Upadek, Ukrzyżowanie, Grób Pana Jezusa, Wieczernik i Domek Matki Bożej. Od początku rozwijało się tu również nabożeństwo



FOT. BR. ALBERT MOCARSKI OFM

pasyjne, uformowane później w Dróżki Pana Jezusa, liczące 28 stacji. Stopniowo formowało się również dróżkowe nabożeństwo maryjne, 24–stacyjne Dróżki Matki Bożej, a od XIX w. odprawiane na ich bazie Dróżki za Zmarłych. Liczni pielgrzymi przybywający na te nabożeństwa prowadzeni byli przez świeckich przewodników. Ta tradycja przetrwała do dziś.

Kalwaria Paclawska

Na Podkarpaciu, 25 kilometrów od Przemysła leży Kalwaria Paclawska. Podanie głosi, że polujący na tych terenach wojewoda Andrzej Maksymilian Fredro ujrzał jelenia. Na głowie zwierzęcia jaśniał krzyż. Wielmoża postanowił upamiętnić widzenie i wybudować klasztor i kościół. W XVII wieku osiedli w Kalwarii Paclawskiej franciszkanie. Wzniesiono tu ponad 40 kapliczek. Już od pierwszych lat swego istnienia stały się one celem pielgrzymek. Początkowo poszczególne stacje zaznaczono w terenie drewnianymi krzyżami. W dalszych latach zastąpiono je kaplicami murowanymi i drewnianymi. Pielgrzymi, przybywający nieraz z bardzo daleka, wędrują po dróżkach kalwaryjskich, by przy kaplicach rozważać mękę Jezusa Chrystusa, boleści Jego Matki, by towarzyszyć symbolicznemu pogrzebowi Najświętszej Maryi Panny i rozważać Jej chwałę w niebie.

Kalwaria Pakoska

Pakość to bardzo stara miejscowość, której prawa miejskie nadał król Kazimierz Wielki w 1359 r. Dziś znana głównie z istniejącej tu Kalwarii Pakoskiej, zwanej także Jerozolimą Kujawską. Zbudował ją ks. Wojciech Kęsicki

i w 1628 roku poprowadził na Kalwarii inauguracyjną Drogę Krzyżową, której trasa wynosiła prawie 4 km. Obecnie Kalwaria obejmuje 24 kaplice i kościół Ukrzyżowania. Podzielona została na dwie drogi procesyjne: Drogę Pojmania i Drogę Krzyżową. Celem Kalwarii jest przede wszystkim rozwijanie nabożeństwa Męki Pańskiej, umacnianie wiary, wzmoczenie pobożności, okazywanie Jezusowi Ukrzyżowanemu wdzięczności za łaskę odkupienia i zbawienia.

Kalwaria w Wejherowie

Między Gdynią a Władysławowem znajduje się tzw. Kaszubska Jerozolima. To Kalwaria Wejherowska, która powstała w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Inicjatorem jej utworzenia i głównym fundatorem był wojewoda malborski Jakub Wejher. Kalwaria Wejherowska, jako silny ośrodek wiary katolickiej i polskości została w dużym stopniu zdewastowana przez nazistów w czasie II wojny światowej. Kalwaria Wejherowska to kompleks 26 kapliczek rozlokowanych na morenowych wzgórzach, zbudowanych w XVII w. Jest ona perłą architektury sakralnej Polski Północnej i obok Kalwarii Zebrzydowskiej i Pakoskiej jest najstarszym sanktuarium Męki Pańskiej w Polsce. Opiekę nad Kalwarią sprawują OO. Franciszkanie, których do Wejherowa sprowadził sam Jakub Wejher w 1647 roku, a funkcję kustosa Kalwarii pełni zawsze Gwardian Klasztoru.

Kalwaria na Górze św. Anny

Na wschodnim i południowym zboczu Góry św. Anny między drzewami rozciąga się „wieńiec” 40 kaplic kalwaryjskich. Kalwaria wzniesiona została staraniem Jerzego Adama de

Gaschin w latach 1700–1709. Najpierw powstały trzy duże kościoły i 30 małych kaplic męki Pańskiej, a w późniejszym czasie pozostałe. Ukształtowanie terenu Góry sprzyjało temu, aby wkomponować w nie miejsca związane z wydarzeniami ostatnich dni ziemskiego życia Jezusa. Podobnie jak w Jerozolimie, na wschód od miasta rozciąga się wąwóz Doliny Jozafata z kościołem Grobu Maryi. Powyżej Góra Oliwna z kaplicami Modlitwy w Ogrójcu i Zdrady Judasza. Na południowo-zachodniej stronie góry mieści się Gólgota, na której ustawiono trzy krzyże. Znajduje się tu również kościół Św. Krzyża z ostatnimi stacjami Męki Pańskiej i nieco dalej kaplica Grobu Pańskiego, wyglądająca dokładnie tak samo jak kaplica w bazylice Bożego Grobu w Jerozolimie. „Nowa Jerozolima” – mówiono o tej kalwarii, która zbudowana została według projektu Domenico Signo, włoskiego architekta osiadłego w Opolu.

Kalwaria w Krzeszowie

W latach 1672–1678 opat Bernard Rosa rozwinął kult pasyjny i zainicjował powstanie w opactwie zespołu 32 drewnianych kapliczek Drogi Krzyżowej. Kolejnym etapem była budowa w latach 1674–1680 Krzeszowskiej Kalwarii. Osadzona w malowniczym krajobrazie łączyła się z krzeszowskim Betlejem, z potokiem Cedron oraz z opackim pawilonem na wodzie. W latach 1703–1717 drewniane kaplice zastąpiono murowanymi. Wówczas także wytyczono obecny przebieg kalwarii, nazywanej również „Wielką Krzeszowską Drogą Krzyżową”. W 1738 roku dostawiono jeszcze do Mauzoleum Piastów Świdnickich kaplicę Marii Magdaleny, umieszczając w niej 32 stację „Grobu Pańskiego”. Kaplica ta stanęła na miejscu znacznie starszej XV-wiecznej, z której zachowały się jedynie relikty. Poszczególne stacje Kalwarii nawiązują pasyjne wzorce jerozolimskie. Istotna jest również 33 stacja, która znajduje się na dachu mauzoleum, przedstawia „Zstąpienie Jezusa do otchłani”.

Kalwaria w Wambierzycach

Wambierzyce znajdują się na Dolnym Śląsku, 20 km od Kłodzka i 10 od Dusznik. Budowę Kalwarii rozpoczęto w 1679 roku., inicjatywa budowy Kalwarii wyszła od Daniela Paschazjusza

von Osterberga. Droga krzyżowa na Górze Kalwarii powstała w 1732 roku. Początkowo jej stacje umieszczono na wzór jerozolimski przy kapliczkach, w związku z czym droga krzyżowa wielokrotnie przecinała główną Drogę kapliczną. Stacje oznaczono drewnianymi krzyżami z blaszami rozetami. Dziś stacje mają formę murowanej, tynkowanej kapliczki utrzymanej w stylu neoklasycyzmu z elementami dekoracji w stylu neobaroku. Droga pątnicza zaczyna się na Górze Kalwarii od kapliczek ze scenami kuszenia Chrystusa. Zasadniczy wątek kalwarii tworzą kapliczki z przedstawieniami opartymi na Ewangeli, zaczerpniętymi z apokryfów i z chrześcijańskiej tradycji.

Kalwaria Wielewska

Wiele leży na Pojezierzu Kaszubskim ok. 40 km od Chojnic w stronę Kościerzyna. Kalwaria nie ma jeszcze 100 lat choć parafia pw. św. Mikołaja powstała w XIV w. Do parafii tej w XIX wieku sprowadzono z Chojnic słynący łaskami obraz Matki Bożej, którzy przyciągał rzesze pielgrzymów. Dlatego postanowiono wybudować tu Kalwarię. Inicjatorem budowy był ks. Józef Szydzik, który poniósł śmierć męczeńską z rąk Niemców w czasie II wojny światowej. W skład Kalwarii wchodzi 23 obiekty: 14 kaplic, 6 kompozycji rzeźbiarskich, święte schody, ambona i pastelnia.

Kalwaria Tokarska

Tokarnia to nieduża wioska w Beskidzie Makowskim w Małopolsce, oddalona od Krakowa o 50 km. Kalwaria zbudowana jest na zboczu Góry Urbaniej, jej obiekty są wkomponowane w naturalny górzysty i lesisty krajobraz. Budowę rozpoczęto w latach 70-tych XX wieku. Rzeźby powstały w latach 1982–2003 i są dziełem miejscowego rzeźbiarza Józefa Wrony.

Gólgota w Licheniu

Gólgota ta jest zadośćuczynieniem za świętokradztwo jakiego dopuściła się Berta Bauer, polityczna wychowawczyni młodzieży niemieckiej z II wojny światowej. Strzelała ona do krzyża, aby pokazać że Boga nie ma i nie trzeba się Go bać. W centralnej części Sanktuarium wznosi się, wysoka na 25 metrów, kamienna góra.

Dokonczenie na str. 10

Pogodnych i lekkich Świąt

**HERBATKA FIX
TALIA ODCHUDZANIE**
ziołowo-owocowa
20 szt.



**HERBATKA FIX
TALIA ODTRUWANIE**
ziołowo-owocowa
20 szt.



**HERBATKA FIX
TALIA SPALANIE**
ziołowo-owocowa
20 szt.



CHOLESTEROL
suplement diety*
30 kaps.



DIAGESTONIC
TRAWIENIE TABLETKI
suplement diety*
30 szt.



SPALACZ TŁUSZCZU
suplement diety*
60 kaps.



**HERBATKA FIX
Anty-zGago**
ziołowo-owocowa
20 szt.



ZŁOTE MLEKO
mieszanka z kurkumą



**HERBATKA FIX
NA TRAWIENIE**
Suplement diety*
20 szt.



Znajdziesz nas w aptekach, sklepach zielarsko-medycznych oraz na www.herbapol.krakow.pl

* Suplementy diety nie mogą być stosowane jako substytut zróżnicowanej diety. Zalecany jest zrównoważony sposób żywienia i zdrowy tryb życia.

Herbapol 
w Krakowie SA

KZZ „Herbapol” w Krakowie SA,
ul. Chałupnika 14, 31–464 Kraków
tel. 12 411 69 11, fax 12 411 58 37
www.herbapol.krakow.pl
herbapol@herbapol.krakow.pl

Polskie Kalwarie

Dokonczenie ze str. 9

Wybudowana z betonu i kamieni nazwana została Golgotą. Posiada labirynt przejść, grot, kapliczek, figur i płaskorzeźb. Nad całością góruje krzyż oraz postacie Matki Bożej i św. Jana. Na Licheńskiej Golgocie oprócz stacji Drogi Krzyżowej są następujące groty: Ogrójec, grota Biczowania, Zdrady, Sądu, Nawrócenia Marii Magdaleny, Zaparcia się św. Piotra. Jest też Grób Matki Bożej i grota Wniebowzięcia.

Golgota w Kałkowie-Godowie

Mieści się tutaj Sanktuarium Matki Bożej Świętokrzyskiej Bolesnej Królowej Polski. Golgota w tym sanktuarium wzniesiona została przy końcu lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku i jest ona pomyślana jako 12 stacja oryginalnej Drogi Krzyżowej zbudowanej w tym sanktuarium. Golgota to monumentalny budynek wykonany z kamienia i betonu z ponad 30 kaplicami wewnątrz. Ma ona 33 metry wysokości, a na jej szczycie jest 15 metrowy dębowy krzyż. Na frontonie zachodniej ściany Golgoty widnieje 25 białych orłów, które stanowiły godło Polski w różnych okresach jej historii. W Golgocie tej są m.in. Kaplice – oratoria: Powstania Warszawskiego, Ks. Jerzego Popiełuszki, Maksymiliana Kolbe i okropności Oświęcimia, Katyńska, oraz kaplice górnicze kopalni Wujek i Jastrzębie.

Droga Krzyżowa na Jasnej Górze

Drogę tę ustawiono (wybudowano) w latach 1900–1913 (14 stacji). Monumentalne cokoly z potężnych głazów i polerowanego granitu zaprojektował Stefan Szyller. Postacie odlane z brązu są dziełem rzeźbiarza Piusa Welońskiego (1849–1931).

Kalwaria Warmińska – Głotowo

Głotowo – miejscowość na Warmii, około 30 kilometrów od Olsztyna, słynie z Sanktuarium Eucharystycznego i malowniczo położonej Kalwarii Warmińskiej. Wąwóz pod Kalwarię wykopano ręcznie. W pracach wzięło udział ponad 70 tysięcy ludzi. Podczas budowy starano się, aby ukształtowanie terenu i odległości między poszczególnymi stacjami stanowiły wierną kopię jerozolimskiej Drogi Krzyżowej. Pomiędzy drzewami wznoszą się murowane z kamienia i cegły neoromańskie i neogotyckie kaplice. W ich wnętrzach znajdują się artystycznie wykonane rzeźby ukazujące naturalistycznie mękę Chrystusa. W każdej stacji umieszczono w drewnianych krzyżach przykrytych kloszami małe jerozolimskie kamyki-relikwie. Do dziś zachowały się one już tylko w niektórych kaplicach. Oprócz 14 stacji Drogi Krzyżowej umieszczono tu także grotę Matki Bożej z Luordes ze źródłem



FOT. BR. ALBERT MOCARSKI OFM

oraz kaplicę modlitwy Pana Jezusa w Ogrójcu. Licząca ponad sto lat Kalwaria Warmińska w Głotowie zwana też Warmińską Jerozolimą należy do najpiękniejszych w Polsce, zachwyca nie tylko pięknem zabytków, ale również malowniczym położeniem.

Śląska Kalwaria

W Piekarach Śląskich mieści się Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej.

Pierwsze Piekarskie Misterium Męki Pańskiej odbyło się w 1900 roku i wzięło w nim udział ok. 40 piekarzan. Inicjatorem, reżyserem, a jednocześnie kostiumologiem był Emil Wartini, który z dużą dbałością o szczegóły wykorzystał dopiero co poświęcone Kalwaryjskie Wzgórze. Już wtedy piekarskie Misterium przyciągnęło tłumy. Z biegiem lat ta piękna inicjatywa zniknęła, a na jej miejscu pozostały jedynie obchody kalwaryjskie, które stanowiły rozbudowaną programowo drogę krzyżową.

Nowy impuls dla wskrzeszenia dawnych zwyczajów pojawił się w roku 2014, kiedy to wśród młodzieży z kilku piekarskich parafii zrodziła się myśl o reaktywowaniu odgrywania "Męki Pańskiej" w naturalnym, kalwaryjskim plenerze i nadania jej jeszcze większego rozmachu. Po niemal roku przygotowań i rozmów podjęto decyzję o zorganizowaniu "Misterium" w Wielkim Tygodniu roku 2015. Pretekstem do tej odważnej decyzji był również fakt, iż rok 2015 obchodzony był pod znakiem dwóch ważnych jubileuszy: 90-lecia pierwszej koronacji Cudownego Obrazu MB Piekarskiej oraz 90. rocznicy powstania Diecezji Katowickiej.

Dla uczczenia tych pięknych wydarzeń, które miały przede wszystkim przypomnieć wszystkim wiernym o bogactwie śląskich tradycji, wypracowanych przez ich przodków, a także ożywić na nowo pragnienie trwania przy Bogu, po niemalże 100 latach przerwy, na Piekarskie Wzgórze Kalwaryjskie powróciła INSCENIZOWANA DROGA KRZYŻOWA, tzw. "żywo męka".

Każdorazowo "Misterium" opatrzone jest hasłem, swoistym programem wokół którego zbudowane są rozważania i homilie w trakcie obchodów:

Reżyserem przedsięwzięcia został Dominik Piórkowski z Kamienia. Jego trud wspierało wiele osób, które przygotowywały kostiumy, dekoracje, a także poszukiwały aktorów. Z roku na rok wzrasta frekwencja zarówno wśród osób zaangażowanych w przygotowania, aktorów, jak i uczestników. Początkowo grupa organizatorów liczyła ok. 70 osób, obecnie jest to już 120 aktorów, statystów i pomocników technicznych. Do zaangażowania zaproszeni są wszyscy ludzie, zarówno młodzi jak i dorośli, tak z Piekar jak i innych miast. "Chwalebne Misterium Męki Pańskiej" to nie dzieło lokalne. Uczestniczą w nim wierni z wielu miast naszej archidiecezji, gdyż bez wątplenia przeżycie ostatnich dni z życia Jezusa, stąpając po Jego śladach wydeptanych przez setki pątników na piekarskiej kalwarii to doświadczenie przemieniające ludzkie serca. Autentyzm, z jakim oddane są ewangeliczne sceny sprawia, że na wielu twarzach pojawiają się łzy.

SABINA MIODOŃSKA



Tabletka od serca



1 tabletka na dobę,
by chronić przed zawałem serca
i udarem niedokrwiennym mózgu*



Polfa Warszawa S.A.

GRUPA



Acard. Skład i postać: Jedna tabletka dojelitowa zawiera 75 mg kwasu acetylosalicylowego. **Wskazania:** Choroba niedokrwienna serca oraz wszelkie sytuacje kliniczne, w których celowe jest hamowanie agregacji płytek krwi: zapobieganie zawałowi serca u osób dużego ryzyka, świeży zawał serca lub podejrzenie świeżego zawału serca, niestabilna choroba wieńcowa, prewencja wtórna u osób po przebytych zawałach serca, stan po wszczepieniu pomostów aortalno-wieńcowych, angioplastyce wieńcowej, zapobieganie napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA, po przebytych udarach niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA; u osób z zarostową miażdżycą tętnic obwodowych, zapobieganie zakrzepicy naczyń wieńcowych u pacjentów z mnogimi czynnikami ryzyka, zapobieganie zakrzepicy żyłnej i zatorowi płuc u pacjentów długotrwale unieruchomionych, np. po dużych zabiegach chirurgicznych jako uzupełnienie innych sposobów profilaktyki. **Przeciwwskazania:** Produktu Acard nie należy stosować: w przypadku nadwrażliwości na substancję czynną – kwas acetylosalicylowy, inne salicylany lub którykolwiek substancję pomocniczą leku; u pacjentów ze skazą krwotoczną; u pacjentów z czynną chorobą wrzodową żołądka i (lub) dwunastnicy; u pacjentów z ciężką niewydolnością nerek; u pacjentów z ciężką niewydolnością wątroby; u pacjentów z napadami tzw. astmy aspirynowej w wywiadzie, wywołanymi podaniem salicylanów lub substancji o podobnym działaniu, szczególnie niesteroidowych leków przeciwzapalnych; jednocześnie z metotreksatem w dawkach 15 mg na tydzień lub większych; w ostatnim trymestrze ciąży; u dzieci w wieku do 12 lat w przebiegu infekcji wirusowych ze względu na ryzyko wystąpienia zespołu Reye'a – rzadko występującej, ale ciężkiej choroby powodującej uszkodzenie wątroby i mózgu. **Podmiot odpowiedzialny:** Polfa Warszawa S.A. Dodatkowych informacji o leku udziela: Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o., ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa; tel.: +48 22 364 61 00; faks: +48 22 364 61 02; www.polpharma.pl. ChPL: 2017.05.31.

* Acard wskazany jest m.in. w: zapobieganiu zawałowi serca u osób dużego ryzyka; w prewencji wtórnej po przebytych zawałach serca; w zapobieganiu napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA; po przebytych udarach niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA.

ACRD/539/01.2018

PRZED UŻYCIEM ZAPOZNAJ SIĘ Z ULOTKĄ, KTÓRA ZAWIERA WSKAZANIA, PRZECIWWSKAZANIA, DANE DOTYCZĄCE DZIAŁAŃ NIEPOŻĄDANYCH I DAWKOWANIE ORAZ INFORMACJE DOTYCZĄCE STOSOWANIA PRODUKTU LECZNICZEGO, BĄDŹ SKONSULTUJ SIĘ Z LEKARZEM LUB FARMACEUTĄ, GDYŻ KAŻDY LEK NIEWŁAŚCIWIE STOSOWANY ZAGRAŻA TWOJEMU ŻYCIU LUB ZDROWIU.

Zdrowie z natury



FOT. Z. I. NOWAK

BERBERYS W LECZENIU CUKRZYCY I OTYŁOŚCI

Niedawno świat obiegła pocieszająca informacja, że naturalnym lekiem dla ludzi zmagających się z cukrzycą i otyłością jest dobrze znany berberys. Postanowiłem o tym napisać, gdyż dosłownie kilka tygodni temu liście tego krzewu polecałem właśnie przy otyłości w programie „Pytanie na śniadanie” – nadawanym w TVP 2 (gdzie występuje cyklicznie) i temat ten wzbudził duże zainteresowanie.

Berberys zwyczajny *Berberis vulgaris* to kolczasty krzew, zwykle wyrastający do wysokości 2–2,5 m. Liście ma języczkowate (wcześnie jesienią przybierają ładny złocistożółty i jaskrawoczerwony kolor). W maju obsypany jest żółtymi kwiatami o ciekawej woni. U schyłku lata zaczynają dojrzewać owoce berberysu.

Jeszcze do niedawna za lek uznawane były przede wszystkim owoce berberysu. Z uwagi jednak na pojawiające się w światowej literaturze medycznej doniesienia naukowe, coraz większe zainteresowanie w leczeniu mają także kora młodych gałązek oraz liście tego krzewu.

W owocach, nasionach, korze gałązek i liściach berberysu stwierdzono m.in. lecznicze alkaloidy, np. berberynę. Właśnie ona decyduje o przydatności w skutecznym leczeniu cukrzycy.

BERBERYNA POD LUPĄ NAUKI

Aby sprawdzić, czy rzeczywiście berberyna zawarta w surowcach pozyskiwanych z berberysu sprawdza się w leczeniu cukrzycy, na świecie (głównie w Chinach i Australii) przeprowadzono 14 badań klinicznych z udziałem 1068 chorych. Na przykład jednej grupie pacjentów ze świeżo stwierdzoną cukrzycą typu 2 podawano przez 3 miesiące berberynę, a drugiej metforminę (substancja czynna wielu leków przeciwcukrzycowych). Po zakończeniu testów okazało się, że zarówno u pacjentów

przyjmujących berberynę, jak metforminę obniżenie poziomu glukozy na czczo i po posiłku były niemal podobne.

Mechanizm przeciwcukrzycowego działania berberyny jest ciągle zgłębiany, ale już dziś naukowcy doszli do wniosku, że berberyna zmniejsza w organizmie insulinooporność (komórki zamykają się na przyswajanie glukozy – nie reagują na insulinę). Blokuje też enzymy (α - i β -glukozydaza) trawiące cukry złożone w jelicie cienkim. Związek ten może także pobudzać komórki β trzustki do produkcji ważnego hormonu – insuliny. Na inne doniesienia naukowe musimy jeszcze poczekać, bo badania wciąż trwają.

Z badań przeprowadzonych nie tak dawno w Stanach Zjednoczonych wynika wprost, że berberyna zawarta w surowcach pozyskiwanych z berberysu stymuluje termogenezę poprzez większą aktywność brunatnej tkanki tłuszczowej. Pobudza też ogólny metabolizm tłuszczów i cukrów, co prowadzi do pozbywania się zbędnej tkanki tłuszczowej.

Leki oparte na berberynie nie powinny być jednak stosowane u kobiet w ciąży i karmiących matek oraz niemowląt. Nie można też ich łączyć z niektórymi preparatami, np. immunosupresyjnymi (stosowanymi po przeszczepach organów) oraz z grupy statyn, antagonistów wapnia. Jak dotąd berberyna uchodzi za związek w miarę bezpieczny i ma znacznie mniej działań ubocznych niż często aplikowane środki zawierające np. metforminę. Niekiedy jednak wywołuje zaparcia czy przemijające bóle brzucha.

O stosowaniu preparatów z berberyną trzeba jednak koniecznie poinformować lekarza diabetologa, gdyż jednoczesne zażywanie jej z lekami przeciwcukrzycowymi albo z wstrzykiwaniem insuliny może doprowadzić do gwałtownego spadku cukru we krwi!

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK

Mamy już wiosnę, zbliża się lato. A wraz z nimi nieuchronnie nadchodzi ciepłe dni. Wszyscy cieszymy się z tego powodu, ale dla osób dotkniętych przewlekłą niewydolnością żylną (PNŻ) kończyn dolnych lub zagrożonych pojawieniem się tej choroby, ciepłe dni niekoniecznie są powodem do radości.

Osobom, które mają genetyczne skłonności do PNŻ lekarze profilaktycznie zalecają, by nie stosować długich, gorących kąpeli, nie chodzić do solarium (UV uszkadza kolagen w naczyniach i powoduje poszerzanie żył), nie za często odwiedzać saunę, a także nie narażać nóg na zbyt wysokie temperatury. Jeśli jednak żyłki już mamy, to tym bardziej powinniśmy unikać wysokich temperatur. Dlaczego? Bo wysoka temperatura powoduje nasilenie objawów chorobowych PNŻ, a wraz z nimi uczucia dyskomfortu chorych. Pajączki i żyłki (które są jednym z najczęstszych objawów PNŻ) bardzo nie lubią wysokich temperatur. Wyższa temperatura wiosną i w lecie powoduje, że najszybciej żyły rozszerzają się, a to z kolei powoduje, że zostaje w nich spowolniony przepływ krwi. Krew dłużej zalega w żyłach. Powoduje to m.in. nieestetyczne i bolesne obrzęki nóg (najczęściej w okolicach kostek). Tak, to właśnie wysoka temperatura powoduje, że na wiosnę i latem PNŻ kończyn dolnych doskwiera nam mocniej niż w okresie jesieni i zimy. Na szczęście nie jesteśmy bezbronni i możemy się ochronić przed bolesnymi objawami PNŻ. Aby przynieść ulgę bólowym i opuchniętym nogom, i nie dopuścić do rozwijania się choroby w okresie wysokich temperatur, warto pamiętać o kilku zasadach.

* Zimna woda. Jeżeli tylko mamy taką możliwość dobrze jest kilka razy dziennie polewać nogi chłodną wodą. Dobrze też jest stosować naprzemienne letnie i chłodne strumienie wody na nogi z prysznicą. Różnica temperatur powoduje, że w miejscach polewanych kurczą się naczynia krwionośne. Reakcją organizmu jest gwałtowne przepompowanie krwi z tych miejsc w kierunku serca. A to wymusza lepsze krążenie – przeciwdziała rozwojowi choroby.

- **Kąpiele.** W miarę możliwości w chłodnej wodzie lub niezbyt ciepłej. Dobre efekty daje pływanie w jeziorze, morzu lub basenie.
- **Nogi wyżej.** Jeżeli jest to możliwe, co kilka godzin poleżmy z nogami ułożonymi powyżej linii serca, tak aby zalegająca krew miała ułatwiony odpływ z nóg. To spowoduje, że nie tylko zmniejszymy ryzyko pogłębienia się choroby, ale także pozbedziemy się dyskomfortu spowodowanego bólem i obrzękami.
- **Buty.** Bardzo ważne, zwłaszcza jeżeli wybieramy się na urlop lub w dłuższą podróż – co na wiosnę i latem zdarza się najczęściej. O tym, że nie należy ubierać butów na obcasie wie już zapewne każda kobieta, która ma problem z żyłkami. Ale trzeba też wiedzieć, że wybierając sandały lub klapki (a jest to najczęściej wybierane letnie obuwie) nie należy decydować się na te na twardej

Żylaki nie lubią ciepła

podeszwie, bo powodują nadmierne obciążenie stóp, a to z kolei sprzyja żylakom. Najlepsze jest obuwie na elastycznej podeszwie, bo dzięki niej mięśnie stóp i łydek będą pracować prawidłowo.

- **Dieta.** Jak wykazują statystyki latem częściej sięgamy po niezdrowe przekąski (a zwłaszcza na urlopie, szczególnie gdy wybieramy wczasy all inclusive) i alkohol. Pamiętajmy, że nieodpowiednia dieta oraz używki mogą także nasilać objawy PNŻ kończyn dolnych.
- **Depilacja.** Wiosną i latem chętnie chodzimy z gołymi nogami, a co za tym idzie (przynajmniej w przypadku pań) częściej stosujemy depilację. Pamiętajmy, by nie decydować się na depilację gorącym woskiem. Problemy żylnie są przeciwwskazaniem do rozgrzewania nóg, a takie działanie ma gorący wosk.
- **Podróż.** Jeśli jedziemy na urlop, przed podróżą zadbajmy o przewiewną odzież. Nie powinna być obcisła czy uciskająca. Nawet skarpetki powinny mieć bardzo delikatne ściągacze, by nie powodowały ucisku w jednym miejscu i co za tym idzie zaburzeń w przepływie krwi. Jeżeli podróżujemy samochodem lub samolotem zadbajmy, by rozruszać nogi. W przypadku jazdy autem można co jakiś czas zrobić postój i pospacerować. A zarówno w samochodzie, jak i samolocie należy profilaktycznie poruszać stopami i ponapinać mięśnie łydek, co poprawi krążenie krwi w kończynach dolnych, zapobiegając zaleganiu krwi i tworzącym się w wyniku tego obrzękom.
- **Picie.** Latem koniecznie trzeba pamiętać o picciu odpowiedniej ilości płynów. Dobre nawodnienie wpływa na prawidłowe funkcjonowanie całego organizmu. Jest także bardzo ważne w przypadku chorych z obrzękami i żylakami nóg. Jeżeli organizm osoby cierpiącej na PNŻ jest odwodniony, krew staje się gęstsza, wolniej przepływa przez żyły i dłużej w nich zalega. A to sprzyja nasilaniu objawów tej choroby.
- **Rutyna.** Już na wiosnę profilaktycznie można zażywać preparaty z rutyną, która wykazuje właściwości wzmacniające ściany naczyń krwionośnych. Najlepiej skonsultować to z lekarzem, chociaż zdecydowana większość takich preparatów jest dostępna w aptece bez recepty.
- **Diosmina.** Wg dostępnych danych to najczęściej stosowany lek doustny w Polsce, łagodzący objawy PNŻ kończyn dolnych. Warto spytać o niego farmaceutę. Jest dostępny w aptece bez recepty. Diosminę charakteryzuje wielokierunkowe działanie. Zwiększa ona napięcie ścian naczyń żylnych, normalizuje przepuszczalność naczyń, działa ochronnie na ścianę naczyń.
- **Preparaty kosmetyczne.** Gdy na dworze robi się cieplej dobrze jest zaopatrzyć się w preparaty kosmetyczne, zawierające w składzie wyciąg z kasztanowca i heparynę. Tego typu preparaty, przeważnie do stosowania bezpośrednio na skórę wspierają preparaty doustne, dodatkowo łagodząc objawy PNŻ.

MAŁGORZATA KASPERKIEWICZ

otrex 600
Diosminum

Niech Cię nogi poniosą

W rytmie lekkich nóg
bez uczucia ciężkości,
obrzęków i bólu!

Skuteczność dawki diosminy półsyntetycznej 600 mg potwierdzona jest badaniami klinicznymi.

Skrócona informacja o leku:

Otrex 600 (Diosminum). Jedna tabletkę zawiera 600 mg diosminy półsyntetycznej. **Wskazania do stosowania:** Zmniejszanie objawów związanych z niewydolnością krążenia żylnego kończyn dolnych, np: uczucia ciężkości i bólów nóg oraz dolegliwości spowodowanych odleżynami. Leczenie objawowe w przypadku zaostrenia dolegliwości ze strony żylaków odbytu. **Przeciwwskazania:** Nadwrażliwość na substancję czynną lub na którąkolwiek substancję pomocniczą. **Podmiot odpowiedzialny:** Stragen France SAS, 52 rue de la République, 69002 Lyon, Francja. **Informacji o leku udziela:** VEDIM Sp. z o.o., ul. Kruczkowskiego 8, 00-380 Warszawa, tel. + 48 22 696 99 20. Data opracowania: 2015-05.

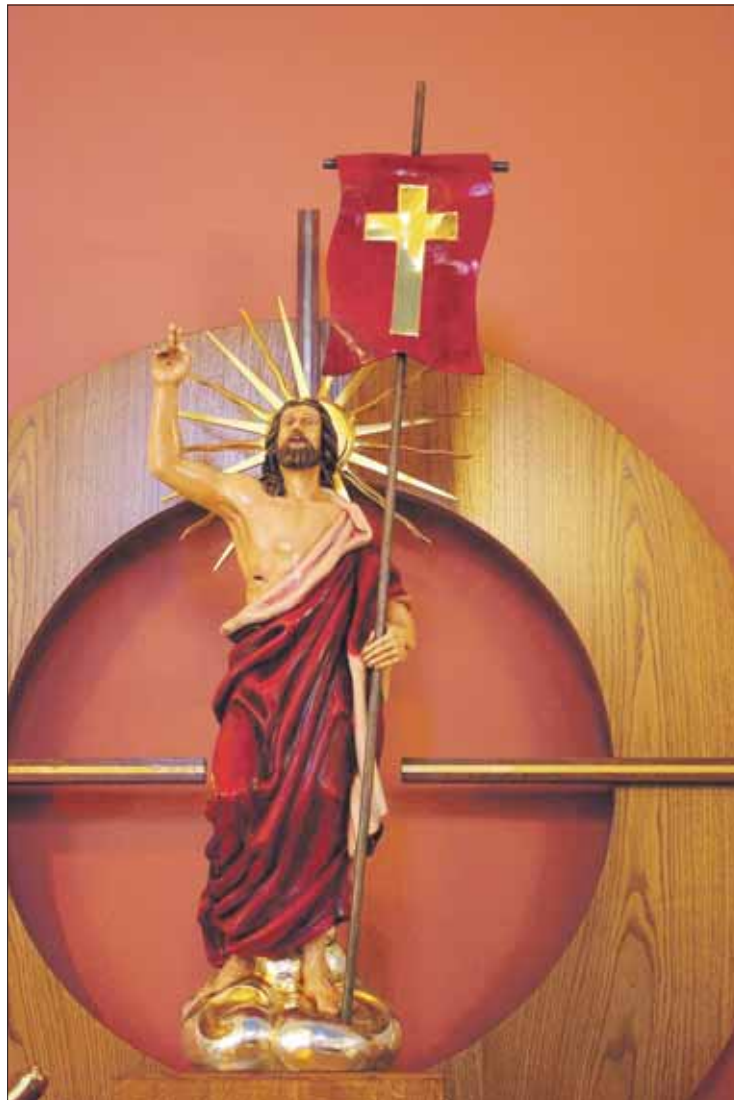
Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

Bądźmy świadkami zmartwychwstałego Pana

„OTO DZIEŃ, KTÓRY UCZYNIŁ PAN: RADUJMY SIĘ W NIM I WESELMY” (PS 118 [117], 24)

Św. Jan Paweł II 9 kwietnia 1980 roku w czasie audiencji generalnej do zebranych pielgrzymów powiedział: „Tymi słowami wyraża Kościół swą radość paschalną przez całą oktawę wielkanocną. Codziennie w ciągu tej oktawy trwa ten Jeden Dzień, który uczynił Pan. Dzień, który jest dziełem Bożej mocy objawionej w Zmartwychwstaniu Chrystusa. Zmartwychwstanie jest początkiem nowego Życia i nowego Czasu. Jest początkiem nowego Człowieka i nowego Świata. Uczynił kiedyś Bóg–Stwórca świat z nicości, zaszczepił w nim życie i zapoczątkował czas. Stworzył także człowieka na obraz i podobieństwo swoje. Mężczyzną i kobietą go stworzył, aby panował nad ziemią, nad światem widzialnym (por. Rz 1, 27). Ten świat za sprawą człowieka uległ zepsuciu przez grzech. Został poddany śmierci, a czas stał się miarą życia, odmierzającą godziny, dni i lata od początku człowieka aż do śmierci. Zmartwychwstanie zaszczepia w tym świecie poddanym grzechowi i śmierci Nowy Dzień: jest to Dzień, który uczynił Pan. Ten Dzień jest zaczynem Nowego Życia, które ma rozrastać się w człowieku, przechodząc w nim poprzez granicę śmierci ku wieczności w Bogu Samym. Jest ten Dzień początkiem Przyszłości – ostatecznej (eschatologicznej Przyszłości Człowieka i Świata, którą Kościół wyznaje i do której prowadzi człowieka przez wiarę w „świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny”. Podstawą tej wiary jest Chrystus, który „umęczon pod Ponckim Pilatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, trzeciego dnia zmartwychwstał”. I właśnie ten trzeci dzień – trzeci dzień Triduum Sacrum – stał się tym „Dniem, który Pan uczynił”; dniem, o którym Kościół śpiewa przez całą oktawę i który dzień po dniu w czasie tej oktawy opisuje i rozważa z wdzięcznością”.

Zatem musimy zdawać sobie sprawę z tego, że być świadkiem zmartwychwstałego Pana możemy być tylko wtedy, kiedy z wszystkich swoich sił przyłgniemy do Tego, który każdego z nas obdarzył nowym życiem, otworzył nad drogę do domu Ojca. I chociaż cieszymy się wielce ze zmartwychwstania Pana Jezusa, to pamiętać musimy ciągle o Jego męce i śmierci, o Jego miłości i to zawsze rozważać. Innymi słowy Wielki Post musi być zawsze obecny



FOT. Z. KRZYSZTOF

w naszym życiu, bo on nas oczyszcza i wlewa w nasze serca miłość i nadzieję, tak bardzo potrzebną w codzienności.

Pamiętać zawsze musimy, że nie sposób świętować zmartwychwstania bez odniesienia do męki i śmierci Jezusa i odwrotnie – nie można dobrze przeżyć wielkiego postu bez patrzenia na poranek wielkanocny. te dwie rzeczywistości się wzajemnie przenikają i uzupełniają. nie można między tymi rzeczywistościami stawiać granicy. trzeba je nieustannie kontemplować i jak najobficiej korzystać z ich owoców.

Umocnieniem na tej drodze – ciągłej drodze wielkopostnej zadumy – niech będą słowa papieża Benedykta XVI: „wielkopostna droga, na której jesteśmy zaproszeni do kontemplowania Tajemnicy Krzyża, polega na „upodobnieniu się do śmierci Chrystusa” (Flp 3,10), aby przeżyć głębokie nawrócenie naszego życia:

pozwoleć się przemienić przez działanie Ducha Świętego, jak święty Paweł na drodze do Damaszku; ukierunkować w zdecydowany sposób naszą egzystencję według woli Boga; uwolnić się od naszego egoizmu, pokonując instynkt panowania nad innymi i otwierając się na miłość Chrystusa. Okres wielkopostny jest dogodnym momentem, aby na nowo uznać naszą słabość, przyjąć, ze szczerą rezygnacją życia, odnawiającą Łaskę Sakramentu Pokuty i podążać w zdecydowany sposób w stronę Chrystusa. Drodzy bracia i siostry, poprzez osobowe spotkanie z naszym Odkupicielem oraz przez post, modlitwę i jałmużnę, droga nawrócenia w kierunku Wielkiej Nocy prowadzi nas do odkrycia na nowo naszego Chrztu. Odnawiamy w tym Wielkim Poście przyjmowanie Łaski, którą Bóg dał nam w owym momencie, aby oświecała i prowadziła wszystkie nasze działania. Jesteśmy powołani, by przeżywać każdego dnia to, co ten Sakrament oznacza i realizuje, w coraz hojniejszym i autentycznym naśladowaniu Chrystusa. W tej naszej drodze zawieramy nas samych Dziewicy Maryi, która zrodziła Słowo Boże w wierze i w ciele, aby zanurzyć się jak Ona w śmierci i zmartwychwstaniu jej Syna Jezusa i aby mieć życie wieczne”.

Wchodząc w śmierć naszego „ja” doświadczamy zmartwychwstania. Zmartwychwstanie oznacza zwycięstwo. Zmartwychwstanie oznacza nowe życie. Jeśli wchodzimy w śmierć naszego „ja” doświadczamy zwycięstwa. Zwycięstwa nad pragnieniem samostanowienia i niezależności. To zwycięstwo jest niezwykle ważne, bo zwyciężając nad naszą pychą, chciwością, zazdrością doświadczamy zwycięstwa nad grzechem i nad złym duchem i jego światem zła i kłamstwa. Stąd już niedaleko do nowego życia. A to nowe życie – to życie Chrystusa w nas, które nigdy się nie kończy. Nawet śmierć fizyczna, kiedy przyjdzie, nie może go przerwać, bo On trwa na wieki.

Święta Wielkiej Nocy. Święta śmierci i zmartwychwstania. Święta fundamentalne dla naszego życia. Nie przeżyjmy ich płytko, tylko przy stole. Oprzyjmy nasze życie na śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Wejźmy od dziś w śmierć naszego „ja”, aby doświadczyc zmartwychwstania i życia Jezusa w nas.

Zebrał i opracował
KS. MAREK RUSECKI

POLSKIE
STOWARZYSZENIE
OBROŃCÓW ŻYCIA
CZŁOWIEKA



**Każdy człowiek ma prawo do życia!
Każde poczęte dziecko także!**

Naukowcy i lekarze: od poczęcia – człowiek

„Człowiek jest już człowiekiem od momentu, gdy męski plemnik zapłodni żeńską komórkę jajową.” *prof. dr hab. med. E. Blechschmidt, dyrektor Instytutu Anatomii Uniwersytetu w Getyndze, Niemcy*

„Szacunek dla nowego życia od samego poczęcia i uznanie **dziecka** za partnera w dialogu są bardzo ważne. Ten dialog rozpoczyna się w momencie poczęcia.” *prof. dr hab. P. G. Fedor-Freybergh, psycholog, Sztokholm*

„Od momentu poczęcia istnieje żywa istota. Nienarodzone **dziecko** jest osobą.” *prof. dr med. A. Ingelman-Sunberg, kierownik Kliniki Ginekologii i Położnictwa w Sztokholmie*

„Żywo **człowieka** rozpoczyna się w momencie poczęcia, to jest zapłodnienia i kończy się w momencie śmierci.” *prof. zw. dr hab. med. R. Klimek, członek Królewskiego Towarzystwa Lekarskiego w Londynie*

Niech żyje Polska!

Polska będzie tylko wówczas żyła, gdy będą żyły polskie, poczęte, a jeszcze nie narodzone dzieci! Zofia Kossak-Szczucka pisała: „Wszyscy mamy zrozumienie i poczucie gorącej odpowiedzialności, że musimy ratować życie nienarodzonych dzieci. Składana ustawicznie hekatomba niewinnych ofiar, wśród których znajdowali się zapewne, obok ludzi przeciętnych, geniusze, wielcy przywódcy narodu, artyści, myśliciele, uczeni – zubożyła naród w sposób nie dający się naprawić”. („Słowo Powszechne”, 23 marca 1958)

To bohaterkie matki ocaliły życie swych nienarodzonych dzieci – wielkich Polaków: św. Jana Pawła II i wielkiego patrioty Jana-Nowaka Jeziorańskiego. Kierowane wielką miłością macierzyńską, bojażnią Bożą, ryzykując własnym życiem, wbrew radom lekarzy powiedziały „tak” życiu swych dzieci. To ich miłości, odwadze i ufności Opatrzności Bożej zawdzięczamy życie i dokonania św. Jana Pawła II i wybitnego patrioty Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Warto w tym miejscu przywołać informację z Wielkiej Brytanii odnośnie do błędnych diagnoz lekarskich, będących „wskazaniem” do aborcji. Czasopismo „Independent” (23.05.2006) opublikowało wyniki badań medycznych – przeprowadzonych na zwłokach 3000 nienarodzonych dzieci. Badania te dowiodły, że **tylko 39% prenatalnych diagnoz medycznych, które stanowiły „prawne” przesłanki aborcji, było prawidłowych...!** (AZ)

Św. Jan Paweł II

Dr Samuel Taub poznał oficera Karola Wojtyłę, urzędnika Powiatowej Komendy Uzuppełnień. Karol Wojtyła senior i jego żona Emilia Wojtyłowa z Kaczorowskich mieli syna Edmunda, który urodził się w Krakowie w 1906 r. Kolejne dziecko Wojtyłów – córka Olga urodziła się i zmarła 7 lipca 1914 r. Śmierć była wynikiem komplikacji poporodowych. Kolejna ciąża p. Emilii okazała się bardzo zagrożona, ryzykowna dla jej zdrowia i życia. Emilia Wojtyłowa, będąca pod opieką lekarza ginekologa, była namawiana do aborcji. Państwo Wojtyłowie skorzystali z konsultacji z innym lekarzem – właśnie Samuelem Taubem, który podjął się prowadzenia pacjentki. Zagwarantował matce i dziecku swoją opiekę, dając odpowiednie wskazówki medyczne, aby doprowadzić do szczęśliwego rozwiązania. I tak się stało. 18 maja 1920 r. przyszedł na świat Karol Wojtyła junior, późniejszy papież Jan Paweł II. (W. Złotek, „Żydowski lekarz uratował Papieża”, „Niedziela” nr 25/2014)



phot. G. Gałązka

Jan Nowak-Jeziorański

Swoim charakterystycznym głosem opowiadał o swojej mamie. – Zawsze była bardzo chorowita – stwierdził. I mówił dalej: „Pewnego roku rozpoznano u niej początki gruźlicy. A na to nałożył się fakt, że była w ciąży. Rada lekarzy orzekła, że powinno się płód usunąć, bo jeśli nawet go donosi i urodzi, to na pewno po wysiłku związanym z ciążą zapadnie na galopującą gruźlicę, a to oznaczało niechybną śmierć. Zresztą i urodzone dziecko z pewnością będzie zakażone gruźlicą. Moja Mama, jako osoba bardzo religijna, stwierdziła, że bardziej trzeba słuchać Pana Boga niż ludzi i że jeśli będzie musiała umrzeć, to umrze, ale dziecko nie usunie. Urodziłem się, a ona nie była potem nigdy chora, nawet na grype. Dożyła 95 lat i była zawsze bardzo szczęśliwa. Tak, to... cud narodzin”. („Sprawy Rodziny”, nr 69/1/2005)



phot. Wikimedia Commons

Zamów „Modlitewnik obrońcy życia”!

Każdy z nas winien bronić życia **każdego** człowieka: narodzonego i nienarodzonego, zdrowego i chorego, młodego i w podeszłym wieku – ileż razy Święty Jan Paweł II apelował tak do nas! Na ileż to różnych sposobów możemy i powinniśmy służyć życiu. **Ale jest tylko jeden najważniejszy i decydujący – to modlitwa.**

Przytoczę w tym miejscu tylko trzy wypowiedzi wielkich obrońców życia:

Św. Jan Paweł II: „Pilnie potrzebna jest wielka modlitwa za życie, przenikająca cały świat.”

Były **prezydent USA Ronald Regan:** „**Modlitwa** i działanie potrzebne są dla ratowania życia nienarodzonych.”

Dr med. Jack Willke, prezes Światowej Federacji Obrony Życia wymieniając cztery podstawowe sposoby obrony życia **zawsze** na pierwszym miejscu wymieniał **modlitwę.**

Przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka „Modlitewnik obrońcy życia” pomoże w prowadzeniu tej zasadniczej formy obrony życia człowieka.



„Modlitewnik obrońcy życia” można zamawiać listownie (Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka, ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków), telefonicznie (od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 15.00, tel.: **12 633 12 46**), e-mailowo: **zamawiam@pro-life.pl** lub przez formularz: **www.pro-life.pl/modlitewnik-obroncy-zycia**
Cena (razem z przesyłką): 9,90 zł.



Twój dar może ocalić życie poczętego dziecka, uchronić zdrowie psychiczne i fizyczne matki przed skutkami aborcji, uchronić sumienie matki, ojca, personelu medycznego przed popełnieniem straszliwego grzechu

Od 1979 roku zaangażowani jesteśmy w obronę życia poczętych dzieci. Od 1999 roku działamy w ramach Polskiego Stowarzyszenia obrońców Życia Człowieka, organizacji pożytku publicznego, pomagając samotnym matkom, ubogim rodzinom i prowadząc szeroką działalność apostołsko-edukacyjną wspierającą budowanie Cywilizacji Życia w naszej Ojczyźnie. **Nasza działalność możliwa jest tylko dzięki ofiarom ludzi dobrej woli, którzy swymi darami wspierają ochronę życia nienarodzonych.** Pragniemy podkreślić, że nasze Stowarzyszenie ściśle współpracuje z instytucjami Kościoła katolickiego i cieszy się poparciem jego Hierarchów. Święty Jan Paweł II wielokrotnie przyjmował w Watykanie naszych przedstawicieli i błogosławił, a regularne spotkania z naszymi Księżmi Biskupami są dla nas źródłem inspiracji i umocnienia w służbie życia człowieka.

Znajdujemy się w decydującym czasie zmagania o pełne prawo do życia dla każdego – bez żadnych wyjątków – poczętego dziecka. Od września br. w całej Polsce prowadzona była zbiórka podpisów pod projektem ustawy zakazującej tzw. aborcji eugenicznej. Projekt „Zatrzymaj aborcję”, złożony przez Fundację Życie i Rodzina, zakłada wykreślenie z ustawy z 1993 r. zapisu pozwalającego na zabicie nienarodzonego dziecka, jeśli „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo” jego ciężkiej choroby lub niepełnosprawności. **Projekt tej ustawy trafił już pod obrady Sejmu.** W świetle powyższych faktów, wszyscy obrońcy życia muszą się szczególnie zmobilizować i pokazać, że Polacy chcą chronić życie nienarodzonych dzieci i nie dają przyzwolenia na dyktat środowisk lewicowo-liberalnych. Na spotkaniach ludzie często pytają mnie jak to zrobić. **Od lat daję tę samą odpowiedź: modlić się, uczyć się, uczyć innych i wspierać organizacje pro-life.** A zatem:

1. Módlmy się. Mija właśnie XXVII rok Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci (www.krucjata.org) i X rok Światowej Krucjaty Modlitwy – World Prayer for Life (www.world-prayer-for-life.org). Te wielkie dzieła modlitewne mogą zmienić Polskę i świat i są potężnym orężem w walce o prawo do życia dla każdego człowieka. Szczególnie zachęcam do włączenia się w Krucjatę Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci.

2. Szukajmy rzetelnych informacji. Media świeckie jakże często nierzetelnie przedstawiają problematykę ochrony życia poczętych dzieci. Korzystajmy sami i zachęcajmy innych do regularnego korzystania z mediów katolickich i serwisów internetowych obrońców życia (np. www.pro-life.pl).

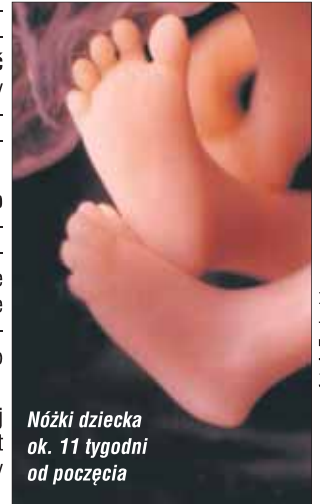
3. Wspierajmy organizacje pro-life. Organizacje te są rzecznikami obrony życia człowieka, to dzięki nim pokazywana jest prawda o początku ludzkiego życia, to one drukują materiały edukacyjne, organizują spotkania i konferencje, piszą projekty ustaw chroniących życie, wywierają nacisk na polityków. To one prowadzą bezpośrednią, nierówną walkę z „postępowymi” mediami i organizacjami. Jednak bez środków finansowych nie są w stanie tego skutecznie robić. Aby efektywnie działać, trzeba mieć silną organizację. Gorąco zachęcam do wpłat na pomoc niewinnym i bezbronny dzieciom.

Ufam, że nasza mobilizacja: modlitewna, obywatelska i finansowa zostanie zauważona przez rządzących; rządzący przestaną się obawiać i zaczną efektywnie działać w celu wzmocnienia ochrony życia każdego poczętego dziecka. **Pan Bóg otacza szczególną opieką i darzy specjalnym błogosławieństwem tych, co bronią życia i tych, którzy wspierają wielkie dzieło obrony życia człowieka. Pokornie proszę o modlitwę w intencji obrony życia każdego poczętego dziecka i proszę także o ofiary na dzieło ratowania nienarodzonych. Szczęść Boże!**

Antoni Zięba

dr inż. Antoni Zięba

prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka



Nóżki dziecka
ok. 11 tygodni
od poczęcia

for. A. Zachwieja

polecenie przelewu / wpłata gotówkowa	nazwa odbiorcy		Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka	
	nazwa odbiorcy cd.		ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków	
	I.k.	nr rachunku odbiorcy	9 3 1 2 4 0 4 6 5 0 1 1 1 1 0 0 0 0 5 1 5 0 8 4 0 1	
	nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)		W P	
	nazwa zleceniodawcy			
	adres zleceniodawcy: ulica, nr domu, nr mieszkania, kod pocztowy, miejscowość			
	tytułem		IP 01. Wpłata daru na obronę życia człowieka.	
	pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy			
	opłata:			

odcinek dla banku / odbiorcy DOWÓD/POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY	nr rachunku odbiorcy	93 1240 4650 1111 0000 5150 8401
	odbiorca	Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka ul. Krowoderska 24/1 31-142 Kraków
	kwota	
	zleceniodawca	
	imię i nazwisko	
	ulica, nr domu, nr mieszk.	
	kod pocztowy, miejscowość	
	IP 01. Wpłata daru na obronę życia człowieka.	
	opłata:	



Uczcijmy Narodowy Dzień Życia, 24 marca 2018 r. i Dzień Świętości Życia, 9 kwietnia 2018 r.

Zapraszamy na XXXVIII Pielgrzymkę obrońców życia człowieka na Jasną Górę 7 kwietnia (sobota) 2018 r.

Program

- 9.30 – Msza św. koncelebrowana w Kaplicy Cudownego Obrazu, przewodniczy JE ks. abp Wacław Depo, Metropolita Częstochowski; w czasie Mszy św. złożenie przyrzeczeń Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego
- 10.45 – Przywitanie pielgrzymów przez o. Mariana Waligórę, przeora Jasnej Góry, Aula O. Kordeckiego
- 11.00 – Słowo JE ks. bpa Jana Wątroby Biskupa Rzeszowskiego, Przewodniczącego Rady ds. Rodziny KEP
- 11.05 – „Naprotechnologia – etyczna, skuteczna metoda pomocy bezdzietnym małżonkom” – lek. med. Tadeusz Wasilewski – specjalista położnictwa i ginekologii, specjalista naprotechnolog
- 12.00 – Modlitwa „Anioł Pański”
- 12.05 – Modlitwę różańcową prowadzi JE ks. bp Jan Szkodoń
- 12.30 – „Krucjata Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci” – dr inż. Antoni Zięba, współzałożyciel Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci, prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka
- 12.55 – „W służbie życiu i rodzinie – 25 lat Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia” – dr Paweł Wosicki, prezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia
- 13.15 – „Christianitas a przyszłość Unii Europejskiej” – Jakub Bałtroszewicz, sekretarz generalny Europejskiej Federacji dla Życia i Godności Człowieka
- 13.30 – Wręczenie nagród laureatom XIV edycji Konkursu im. bł. ks. J. Popiełuszki „Pomóż ocalić życie bezbronnemu”
- 13.50 – przerwa
- 14.30 – Droga Krzyżowa na Wałach Jasnogórskich – prowadzi ks. prałat Stanisław Maślanka, asystent kościelny Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci
- 15.30 – Zakończenie pielgrzymki

Zapraszamy wszystkich obrońców życia!

W imieniu organizatorów:

Halina i Czesław Chytrowie, Paweł Wosicki, Antoni Zięba

Patronat medialny: Dwutygodnik Młodzieży Katolickiej „Droga”, Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Tygodnik Rodzin Katolickich „Źródło”, Magazyn „Głos dla Życia”

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka organizuje wyjazd autokarowy na tę pielgrzymkę. Koszt przejazdu w obie strony – 15 zł, zgłoszenia do dnia 30 marca br. w godz. 9.00 – 15.00 tel. 12 421 08 43. Wyjazd autokaru z Placu Matejki w Krakowie o godz. 6.15 i spod Kościoła Księży Pijarów, ul. Dzińskiego 1 o godz. 6.30. Planowany powrót około godz. 17.00.

Zapraszamy na Mszę Świętą w intencji obrony życia do Kościoła Mariackiego 9 kwietnia (poniedziałek), na godz. 18.30. Mszy Świętej koncelebrowanej przewodniczyć będzie Ksiądz Arcybiskup Marek Jędraszewski – Metropolita Krakowski.



Z okazji Narodowego Dnia Życia zapraszamy także na Koncert Muzyki Sakralnej „Życie zawsze zwycięża” do Filharmonii Krakowskiej 10 kwietnia (wtorek), na godz. 18.00. Wystąpi Chór „Musica ex Anima” oraz Cappella Marialis (z Bazyliki Bożego Miłosierdzia w Krakowie), Orkiestra Symfoniczna Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie pod dyrekcją Krzysztofa Michałka. W programie: Bach, Haendel, Górczycki, Mozart, Grieg, Botor, Michałek oraz improwizacje organowe.

Bezpłatne zaproszenia prosimy zamawiać w biurze Stowarzyszenia w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 24/6 lub telefonicznie: 12 421 08 43 (w godz. 9-15). W czasie koncertu zostanie przeprowadzona zbiórka ofiar na pomoc dla rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci.

Kalendarium Świąt Wielkanocnych

Święta Wielkanocne, obchodzone na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa nacechowane są radością, a w swojej symbolice nawiązują do narodzin nowego życia. W koszyczku świątecznym, a później na bogato przystrojonym stole powinny znaleźć się **tradycyjne pokarmy i potrawy**, mające szczególne znaczenie tego uroczystego dnia. Nie przypadkowo trafiają one na wielkanocny stół, każdy z nich bowiem jest ważnym symbolem wiary chrześcijańskiej.

Niedziela Palmowa, nazywana również Kwietną albo Wierzbną, obchodzona jest uroczyście w całej Polsce. Głównym atrybutem święta są palmy. Te najbardziej okazałe są w Lipnicy Murowanej koło Wiśnicza, w Tokarni koło Myślenic i w Rabce. Wyróżniają się niekiedy kilkunastometrową wysokością. Do ich wyrobu służą długie pędy wikliny lub nawet pnie cienkich drzewek, na których upina się wierzbowe gałązki z baziarni, gałęzie sosny, czasem też bukszpanu. Dekorują je papierowe wstążki i kwiaty. Piękne, wysokie palmy, bogato przystrojone spotkać można również na Kurpiach. W Polsce północno-wschodniej, także na Podlasiu, palmy są krótkie, małe, zrobione z barwionych suchych trawek i nieśmiertelników układanych na drewnianym pęciu w skomplikowane wzory. Palma została wprowadzona do liturgii kościelnej w XI wieku na pamiątkę triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Zwyczaj święcenia palm znany jest w Polsce od średniowiecza.

Dawniej wierzono, że poświęcona palma chroni ludzi, zwierzęta, domy i pola przed czarami, ogniem i wszelkim złem. Rolnicy umieszczali krzyżyki zrobione z poświęconych palm na swych polach. Wierzyli, że ochronią je przed suszą, szkodnikami czy gradobiciem. Gałązkami palmowymi próbowano także ujarzmić burzę.

W wielu miejscowościach Polski organizowane są konkursy na najpiękniejszą palmę. Najbardziej znany jest konkurs w Lipnicy Murowanej, ale również w Elblągu, Będzinie, Głowicach.

Wielki Czwartek od dawien dawna uważany był przez Słowian za dzień zaduszny. Wierzono, że w porze przesileni astronomicznych przenikają się wszystkie trzy sfery „kosmosu”: ziemia, niebo i podziemie. Dzięki temu żywych odwiedzają dusze zmarłych, a żywi mogą z nimi nawiązać kontakt. Stąd w przygotowaniach do Wielkiej Nocy mamy także akcenty zaduszne. Palono ognie, by dusze mogły się ogrzać, zostawiano im jedzenie, by mogły się posilić. W tym czasie nie należało piec chleba i prażyć, bo można było „wprząść” duszę w nitkę. Należało także uważnie siadać, by nie przysiąść niechcącej zbląkanej duszy.

Wielki Czwartek to dzień upamiętniający ostatnią wieczerzę Pana Jezusa z uczniami, podczas której Chrystus ustanowił sakrament



Niech Zmartwychwstały Chrystus oświeca drogi codziennego życia, obdarza błogostawieństwem i pomaga czynić życie szczęśliwym.

Obfitych Łask i Błogostawieństw od Chrystusa Zmartwychwstałego oraz pełnych pokoju Świąt Wielkanocnych z radosnym „Alleluja” wszystkim Czytelnikom, Firmom współpracującym z naszym wydawnictwem

*życzy redakcja Informatora Pielgrzymia
Kraków, Wielkanoc 2018 r.*

kapłaństwa i Eucharystii. Wieczorem odprawiana jest uroczysta Msza Święta Wieczerzy Pańskiej przypominająca te wydarzenia i rozpoczynająca Święte Triduum Paschalne. Nabożeństwo kończy przeniesienie Najświętszego Sakramentu do kaplicy adoracji, tzw. ciemnicy.

Wielki Piątek to najsmutniejszy dzień w roku – kiedy wspominamy śmierć Pana Jezusa na krzyżu. Tego dnia w symbolicznym grobie umieszcza się monstrancję z Hostią, okrytą białym, przezroczystym welonem. W dawnej Polsce do wyposażenia grobów arystokracja i bogaci mieszczanie fundowali lub wypożyczali różne akcesoria. Dawali w ten sposób

często upust swojej próżności chwając się za możliwość. Zwyczaj kwestowania przy Bożych grobach barwnie opisuje między innymi Bolesław Prus w „Lalce”. Na wsiach groby urządza „na ludowo”: dużo kwiatów i światła, kilimki, itp.

To jedyny dzień w roku, kiedy w kościołach nie odprawia się Mszy świętej. Wielki Piątek to dzień hołdu dla Krzyża i Grobu Pańskiego. W rzymskim Koloseum odprawiana jest uroczysta Droga Krzyżowa prowadzona przez Papieża. Nabożeństwo to jest transmitowane i oglądane przez Chryścjan na całym świecie.

Dawniej w Wielki Piątek odbywały się pochody zakapturzonych pokutników. Ci, na znak pokuty, głośno lamentując biczowali się na oczach tłumów.

Wielka Sobota jest dniem nadziei i modlitewnego oczekiwania na Zmartwychwstanie spoczywającego w grobie Pana. W tym dniu udajemy się do kościoła, aby poświęcić pokarmy przeznaczone na stół wielkanocny. Niegdyś księża jeździli do domów wiernych, aby tam poświęcić pokarmy spożywane w czasie Niedzieli Zmartwychwstania. Na przełomie XVIII i XIX wieku zanichano tego zwyczaju. Dziś obrzędu święcenia pokarmów dokonuje w kościele kapłan albo diakon. Odmawia modlitwy, błogosławi złożone pokarmy i kropi je święconą wodą, po czym pokarm ten staje się tzw. **święconką**. Zawartość koszyczka ze święconką różni się w zależności od rejonu Polski. W skład święconki wchodzi zwykle **baranek** z ciasta, czekolady lub cukru. Ma on symbolizować Chrystusa i Jego zwycięstwo. W koszyczku znajdują się również:

Chleb – jest pokarmem podstawowym, niezbędnym do życia. Święci się go dla upamiętnienia cudownego nakarmienia przez Jezusa rzeszy słuchających Go ludzi. Codziennie prosimy Boga w Modlitwie Pańskiej o chleb powszedni. W tradycji chrześcijańskiej chleb jest bardzo wymownym symbolem. W Eucharystii bowiem postać chleba ma Ciało Pańskie, które jest pokarmem dla naszych dusz. Jeżeli pieczono kilka odmian chleba, do kosza wkładano po dużej kromce każdego z nich. Poświęca się także cały chlebek wielkanocny, specjalnie w tym celu pieczony.

Jajko – jest symbolem odradzającego się życia, zwycięstwa nad śmiercią. Tę symbolikę rozpowszechnili w Polsce Niemcy zakonnicy. Wywodzi się ona z dawnego zakazu spożywania jaj podczas Wielkiego Postu. Jajka na stół powracały ponownie w Wielkanoc. Wierzono, że pisanki chronią dom przed nieszczęściem. Zwyczaj wykonywania pisanek sięga X w. W różnych częściach regionu nazywały się one inaczej np. piśka, piska, malowanaka, kraszanka, krasanka, kraska. Jaja jednokolorowe nazywano byczkami. Pierwsze Pisanek sprzed 4 tysięcy lat odkryto w wykopaliskach z Persji. Pisanek były znane w starożytnej Mezopotamii, Grecji i Egipcie. Na terenie Polski odnaleziono najstarszą pisanek z X wieku na Ostrówku w Opolu. Pierwsze pisanek powstawały przez rysowanie (dawniej: pisanie) na skorupce gorącym roztopionym woskiem, a następnie zanurzeniem jajka w barwniku. Jako narzędzi do pisania używano szpilek, igieł, kociaków, szydeł, słomek i drewniek.

Sól – ten potrzebny minerał nie tylko dodaje potrawom smaku, ale jest symbolem zachowania od zepsucia i ma właściwości oczyszczające. Chleb i sól są jakby kwintesencją życia i w polskich zwyczajach najczęściej występują razem. Oznaczają prostotę życia. Wita się też nimi dostojnych gości. Sól to minerał życiodajny, dawniej posiadający moc odstraszenia wszelkiego zła. To także oczyszczenie i ochrona przed zepsuciem. Stąd twierdzenie o „soli ziemi”, jak w Kazaniu na Górze powiedział Chrystus o swoich uczniach.

Wędlina – kielbasa i produkty mięsne to symbol dostatku. Mięsa z reguły pod koniec zimy już prawie nie było, w okresie Wielkiego Postu jadano je rzadko, bądź wcale, więc jego pobłogosławienie miało zapewnić obfitość w nadchodzącym roku.

Chrzan – to symbol wszelkiej siły i fizycznej krzepy. Współdziałając z innymi potrawami podkreśla ich smak.

Ciasto – to symbol umiejętności i doskonałości. Reprezentowane jest głównie przez wielkanocne baby i mazurki.

Zajączek w wielu kulturach, począwszy od starożytności, kojarzony był z płodnością, przyrodą, odrodzeniem, ruchliwością oraz tchórzliwością. Dopiero w XVII wieku połączono ten symbol ze Świętami Wielkanocnymi. Do Polski zwyczaj ten dotarł z Niemiec na początku XX wieku. Zajączek jest raczej rekwizytem niż bohaterem obrzędu.

Warto pamiętać, że dobór potraw w koszyku nigdy nie był przypadkowy. Od wieków każdy Boży dar był symbolem uznawanym przez ludową i chrześcijańską tradycję. Zestaw tych darów się zmieniał, ograniczano także ich ilość.

Wielkanocna Niedziela – to dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Wczesnym rankiem odbywa się Msza św. – rezurekcja. Najświętszy Sakrament zabiera się z Grobu Pańskiego i trzykrotnie w uroczystej procesji obnosi wokół kościoła, przy biciu dzwonów i śpiewie pieśni wielkanocnych. Kiedyś rozpoczęciu mszy rezurekcyjnej towarzyszył huk armat. Dzisiaj – czasami wybuchy petard. Rezurekcja odprawiana jest o godz. 6 rano. Po rezurekcji chrześcijanie zasiadają do uroczystego, wielkanocnego śniadania. Według tradycji wielkanocny stół należy nakryć białym obrusem i udekorować bukszpanem. Na łące z zielonej rzeżuchy powinien leżeć baranek z czerwoną chorągiewką, na której widnieje złoty krzyż. Na stole nie może zabraknąć wazonu z baziami, pierwszymi wiosennymi kwiatami oraz gałązkami zieleni. Koniecznie musi także znaleźć się talerz z pisanekami. Na stole podczas świąt powinny pojawić się wszystkie te potrawy, których nam brakowało podczas trwania Wielkiego Postu. Do tradycji wielkanocnej należy także pieczenie babek wielkanocnych i mazurków.

W Wielkanocny Poniedziałek odwieczny zwyczaj nakazywał, by wraz z brzaskiem zacząć śmigus-dyngus. Zostać oblaną to raczej nic przyjemnego, ale spędzić cały dyngus w suchym ubraniu, to wg zwyczaju jeszcze gorzej. Woda to nośnik życia, należy więc polewać nią tego, kto to życie może dać. Pannę oblewano, by była z niej dobra mężatka i matka.

Z drugim dniem świąt związany jest także zwyczaj chodzenia *po śmiguście*. Tzw. *śmiguśnicy* odwiedzali gospodarstwa składając domownikom życzenia. Uderzali przy tym kijami w podłogę. Takim kijem gospodarz wypędzał później bydło na pierwszy wiosenny wypas.

Pod Krakowem do dziś zachowała się również tradycja tzw. *chodzenia z ogródkiem* – skrzynką lub pudełkiem wyłożonym mchem i ubranym bukszpanem; w środku znajdowała się figurka Zmartwychwstałego Chrystusa.

SABINA MİDOŃSKA



Dbaj o słuch i głos



Olivocap® Gardło

to naturalny spray z Wit. A+E nawilżający wysuszoną śluzówkę gardła - rekomendowany przy infekcjach, chrypkach, radioterapiach, refluksach i u osób pracujących głosem.



Olivocap® Spray do usuwania woskowiny usznej

to preparat rozpuszczający, usuwający woskowinę uszną zapobiegający jej nadprodukcji - rekomendowany u osób z nawracającymi korkami woskowinowymi stosujących inwazyjną metodę płukania uszu.

OLIVO
cap

www.olivocap.pl

f olivocap

Rocznica wyboru Papieża Polaka

W bieżącym roku przypada 40. rocznica wyboru Jana Pawła II. 16 października 1978 roku, o godzinie 18.18 znad Kaplicy Sykstyńskiej na placu świętego Piotra w Rzymie uniósł się biały dym. Był to znak, że kardynałowie zgromadzeni na konklawe wybrali następcę świętego Piotra. Okazał się nim kardynał Karol Wojtyła z Polski.

Kard. Karol Wojtyła do Kaplicy Sykstyńskiej wszedł jako ostatni, a trzeba wiedzieć, że po zamknięciu wrót Kaplicy do środka nie wpuszcza się nikogo, nawet kardynałów...

Podobno podczas konklawe, prymas Polski kard. Stefan Wyszyński szepnął kardynałowi Wojtyłcie: „Jeśli wybiorą, proszę nie odmawiać...”. Wybrany w trzecim dniu konklawe kardynał Karol Wojtyła był pierwszym od 455 lat papieżem spoza Włoch. Oficjalna inauguracja pontyfikatu odbyła się w niedzielę 22 października.

W Trzecie Tysiąclecie

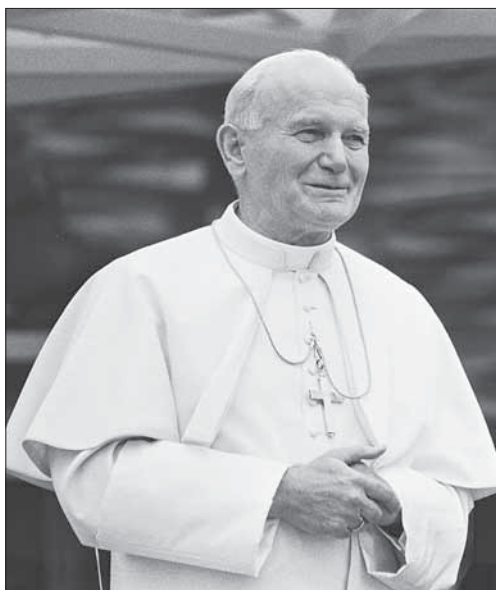
Konklawe zapadło w serce i pamięć Jana Pawła II. Wspomnienia z tego doniosłego wydarzenia zamieścił nawet w swoim testamencie: „Kiedy w dniu 16. października 1978 konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: ‘zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie’. Nie wiem, czy przytaczam to zdanie dosłownie, ale taki z pewnością był sens tego, co wówczas usłyszałem. Wypowiedział je zaś Człowiek, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Wielki Prymas. Byłem świadkiem Jego posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia. Jego zmagania i Jego zwycięstwa”.

Pełne, oficjalne i uroczyste określenie urzędu, na jaki wybrano kard. Wojtyłę brzmiało: „Jego Świątobliwość Ojciec Święty Jan Paweł II, Biskup Rzymski, Namiestnik Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Następca Księcia Apostołów, Najwyższy Kapłan Kościoła Katolickiego, Patriarcha Zachodu, Prymas Italii, Arcybiskup i Metropolita Rzymskiej Prowincji Kościelnej, Suwerenny Władca Państwa Watykańskiego, przedtem Arcybiskup i Metropolita Krakowski Karol Kardynał Wojtyła”.

Ówczesny metropolita krakowski został wybrany w ósmym głosowaniu, większością 99 głosów (spośród 111 wszystkich uczestników konklawe). Wynik konklawe był absolutną światową sensacją. Papież z Polski był pierwszym następcą św. Piotra, który miał za sobą tak liczne doświadczenia: poety i aktora, filozofa i robotnika, duszpasterza młodzieży i biskupa... Znał biegle sześć języków, lubił spływy kajakowe i uprawiał narciarstwo.

Biały dym

Konklawe rozpoczęło się po południu 14 października 1978 roku, ponad dwa tygodnie po śmierci papieża Jana Pawła I, który biskupem Rzymu był zaledwie przez 33 dni.



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

16 października rano kardynał Koenig oficjalnie przedstawił kandydaturę arcybiskupa Krakowa. Znane są słowa, jakie miał wówczas wypowiedzieć w Kaplicy Sykstyńskiej: „Kardynał Wojtyła ma dopiero 58 lat, ale to nie powinno być przeszkodą; przeciwnie – wiele zyskałby na tym Kościół”.

Biały dym, zwiastujący wybór papieża, pojawił się nad Kaplicą Sykstyńską o godzinie 18.18.

O godzinie 18.44 na balkonie bazyliki pojawił się kardynał Pericle Felici, który wypowiedział historyczne słowa: „*Habemus Papam – Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum, Dominum Carolum Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Wojtyla qui sibi nomen imposuit Ioannis Pauli Secundi* (Zwiastuję wam radość wielką, mamy papieża w osobie najdosłojniejszego i najczcigodniejszego Pana Karola, kardynała Świętego Kościoła Rzymskiego, Wojtyły, który przybrał sobie imię: Jan Paweł II)

Po godzinie 19. nowy papież wyszedł na balkon bazyliki świętego Piotra i wygłosił pierwsze przemówienie do wiwatujących tłumów. Powiedział wtedy: „Jeszcze przeżywamy wielki smutek z powodu śmierci naszego ukochanego papieża Jana Pawła I, a oto najdosłojniejszy kardynałowie już powołali nowego biskupa Rzymu. Powołali go z dalekiego kraju, z dalekiego, lecz zawsze tak bliskiego przez łączność w wierze i tradycji chrześcijańskiej”. I dodał: „Bałem się przyjąć ów wybór, jednak przyjąłem go w duchu posłuszeństwa dla Pana naszego Jezusa Chrystusa i w duchu całkowitego zaufania Jego Matce, Najświętszej Maryi Pannie”.

Pontyfikat Jana Pawła II od pierwszych dni pelen był zachowań, słów i gestów, które odmieniły oblicze papieżstwa w oczach świata, przybliżając je do zwykłych ludzi. Już pierwszego dnia po wyborze Ojciec Święty zdecydował się na rzecz nie do pomyślenia przez poprzedników: opuścił mury Watykanu by udać

się do szpitala Gemelli w odwiedziny do chorego przyjaciela, kard. Andrzeja Deskura.

W liście do wiernych ogłoszonym tydzień po swym wyborze papież napisał między innymi: „Wiercie mi, że udając się do Rzymu na konklawe, najbardziej pragnę wrócić do mojej umiłowanej Archidiecezji i do Ojczyzny. Skoro jednak inna była wola Chrystusa Pana, zostaję i podejmuję to nowe posłannictwo, które mi wyznaczył”.

Natomiast w homilii podczas Mszy św. z okazji 25. rocznicy pontyfikatu, 16 października 2003 r. Papież wyznał, że w momencie wyboru silnie odczuł w swym sercu pytanie, jakie skierował Jezus do Piotra: „Milujesz Mnie, czy milujesz Mnie więcej aniżeli ci?” (J 21, 15–16); i dodał: „Każdego dnia odbywa się w moim sercu ten dialog, a w duchu wpatruję się w to łaskawe spojrzenie zmartwychwstałego Chrystusa, które ośmiela, aby jak Piotr ze świadomości swej ludzkiej ułomności ze spokojem odpowiadał: ‘Panie, Ty wiesz... Ty wiesz, że Cię kocham, a potem podejmować zadania, jakie On sam przed nami stawia’”.

Pontyfikat pelen rekordów

Jan Paweł II wywarł szczególny wpływ na losy Kościoła i całego świata, między innymi przyczynił się do upadku komunizmu. Angażował się w działania na rzecz porozumienia między wyznawcami chrześcijaństwa, judaizmu oraz islamu. Był pierwszym papieżem, który odwiedził kościół protestancki oraz synagogę, a także rozpoczął publiczny dialog z muzułmanami. Po trwającym 1500 lat sporze doprowadził do pogodzenia z Kościołem Ormiańskim. Był też autorem pierwszej encykliki ekumenicznej „*Ut unum sint*”.

Jan Paweł II sprawował swój urząd przez 26 lat 5 miesięcy 17 dni. W tym czasie odbył 104 zagraniczne podróże apostolskie, w trakcie których odwiedził 129 krajów na wszystkich kontynentach. W przypadku wielu z nich była to pierwsza w historii wizyta głowy Kościoła Katolickiego. Najczęściej odwiedzanym przez Jana Pawła II krajem była Polska – 9 razy (w tym dwa razy w 1991 roku). Innymi krajami, częściej odwiedzanymi przez Jana Pawła II, były:

- Francja (8 razy, w tym raz w zależnym terytorium Reunion),
- Stany Zjednoczone (7 razy, w tym dwukrotnie wizyty tranzytowe na Alasce),
- Hiszpania i Meksyk (po 5 razy),
- Brazylia, Portugalia i Szwajcaria (po 4 razy).

Ojciec Święty Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu jako Prymas Włoch odbył 146 podróży apostolskich na terytorium Italii, a jako biskup Rzymu odwiedził ponad 300 parafii Wiecznego Miasta.

Polski Papież spędził w podróży 902 dni, co stanowi 11 proc. jego pontyfikatu. Przebył w tym czasie 1 179 810 kilometrów, czyli prawie 30 razy okrążył Ziemię i trzykrotnie pokonał odległość między naszą planetą a Księżycem.

Najdłużej trwała 32. podróż apostolska, w 1986 roku, na trasie której znalazły się Bangladesz, Singapur, Fidżi, Nowa Zelandia, Australia i Seszele. Pielgrzymka ta trwała 13 dni, 6 godzin i 15 minut. O niecałe dwie godziny krótsza była odbyta rok później podróż do Urugwaju, Chile i Argentyny. Krajem, w którym Papież był najkrócej – tylko 5 godzin – była Republika San Marino (1982 r.). Rekord padł również podczas 9-dniowej pielgrzymki do Irlandii i USA w 1979 roku; Jan Paweł II wygłosił wtedy 76 przemówień!

Ojciec Święty w 1987 r. w Częstochowie tak powiedział o swoim pielgrzymowaniu:

„(...) poprzez Rzym myślę o całym Kościele powszechnym, wszędzie, gdzie on jest: na wszystkich kontynentach, w różnych krajach świata. Wszędzie, gdzie mogę, nawiedzam ten Kościół powszechny poprzez różne Kościoły lokalne żyjące w poszczególnych krajach i na różnych kontynentach. Stałem się takim wędrującym pasterzem, wędrującym papieżem, i w ten sposób pragnę służyć Kościołowi powszechnemu i Kościołowi w różnych krajach świata, wśród różnych ludów i narodów, tak jak mnie na to stać”.

Po ponad 26-letnim pontyfikacie Jan Paweł II znajduje się na trzecim miejscu wśród najdłużej panujących następców św. Piotra. Na pierwszym miejscu jest św. Piotr, który sprawował swój urząd przez 37 lat, a na drugim bł. Pius IX (31 lat 7 miesięcy 22 dni).

Kanonizacja naszego Rodaka

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 roku w wieku 84 lat. Został pochowany w Watykanie.

Kilka tygodni po jego śmierci, papież Benedykt XVI ogłosił, że korzystając z przysługującego mu prawa, przyspieszył rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego swego poprzednika. Była to odpowiedź głowy Kościoła Katolickiego na wołanie tysięcy wiernych podczas pogrzebu Jana Pawła II, skandujących „Santo subito!”, czyli „Święty natychmiast!”. Życzenie wiernych spełniło się 27 kwietnia 2014 r.

Proces kanonizacyjny nie należał do najłatwiejszych. Dużą trudnością był dostęp do archiwów watykańskich. Część dokumentów nie mogła być ujawniona, trzeba było docierać do świadków, którzy byli obecni przy ich powstawaniu. Pewnym kłopotem, zwłaszcza na początku prac, było też duże zainteresowanie medialne.

Kanonizacja papieża powinna być zobowiązaniem dla całego polskiego narodu: zwłaszcza dziś, gdy patriotyzm i duma z ojczyzny są często dewaluowane. Ojciec Święty był dumny ze swojej polskości. Jego wypowiedzi na temat ojczyzny i tradycji były wołaniem, żebyśmy „jeszcze raz przyjeśli to całe dziedzictwo, któremu na imię Polska”.

Liturgiczne wspomnienie papieża Polaka przypada 22 października, czyli w rocznicę inauguracji jego pontyfikatu. 16 października, decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, jest obchodzony Dzień Papieża Jana Pawła II.

Pamiętamy!

W sercach rodaków obecność Jana Pawła II jest ciągle żywa. Pamięć o jednym z najwybitniejszych Polaków w dziejach naszego narodu intensywniej ożywa każdego roku w niedzielę poprzedzającą dzień wyboru na stolicę Piotrową, a także w rocznicę tego dnia. Wszystkim zależy, by nauczanie i dokonania Jana Pawła II nadal były wzorem i światłem dla kolejnych pokoleń. Dlatego odbywają się Msze św. dziękczynne, czuwania modlitewne, koncerty i wystawy, ukazują się nowe publikacje.

„Proszę was! Bądźcie ze mną! Na Jasnej Górze i wszędzie! Nie przestawajcie być z papieżem, który dziś prosi słowami poety: «Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie» – i do was kieruję te słowa w takiej niezwyklej chwili” – powiedział Jan Paweł II, w Watykanie, 22 października 1978 r.

To wezwanie dla każdego z nas. Nadal możemy być przy nim – w modlitwie i wierności jego nauczaniu. Warto się zagłębić w jego myśli. Trzeba spróbować odczytać jego intencje i naśladować jego ducha.

ALEKSANDRA LISOWSKA

SPROSTOWANIE

W numerze 1/2018 w artykule Rocznica wyboru Papieża Polaka pojawiły się błędy za które przepraszamy. Tekst został poprawiony. Redakcja

Cukierki pokrzywowe – REUTTER

Lecnicze właściwości pokrzywy znane są od wieków. Jej substancje czynne działają oczyszczająco, uwalniając organizm ze złogów cholesterolu co pozytywnie wpływa na funkcjonowanie pracy serca.

Składniki pokrzywy działają moczopędnie i wspomagają przemianę materii. Pokrzywa wpływa też korzystnie na wygląd włosów i paznokci. Dzięki wyjątkowemu procesowi produkcji cukierki pokrzywowe REUTTER, oprócz walorów smakowych, zachowują dobroczynne właściwości pokrzywy.

PRODUKT WYRÓŻNIONY PRZEZ FUNDACJĘ ROZWOJU KARDIOCHIRURGII W ZABRZU.

Do nabycia wyłącznie w aptekach i sklepach zielarskich. Cena w aptece 7,90 zł.



Pierwszorzędny dezodorant!

Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarcza aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

Uwaga! – Nie zostawia plam! Testowany dermatologicznie.

Super Deo to wypróbowany oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 17 zł

Firma REUTTER GmbH/ Niemcy



Rekolekcje z Postem Daniela wg dr Ewy Dąbrowskiej w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

ZAPRASZAMY:

- udręczonych problemami zdrowotnymi (choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018
e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl

Terminy w 2018r.
09.04-19.04
30.04-10.05
04.06-14.06
25.06-05.07
23.07-02.08
06.08-16.08
10.09-20.09
01.10-11.10
05.11-15.11

GRZECHY SPOŁECZNE (5) – Na wstępie dwie myśli Jana Pawła II na ten temat:

Otóż Kościół, gdy mówi o sytuacjach grzechu lub go piętnuje, jako grzechy społeczne pewne sytuacje czy pewne zachowania zbiorowe większych czy mniejszych grup społecznych lub wręcz całych narodów i bloków narodów, wie i głosi, że takie wypadki grzechu społecznego są jednocześnie owocem, nagromadzeniem i zbiorem wielu grzechów osobistych. Chodzi o grzechy najbardziej osobiste: tego, kto powoduje lub popiera nieprawość albo też czerpie z niej korzyści; tego, kto mogąc uczynić coś dla uniknięcia lub usunięcia czy przynajmniej ograniczenia pewnych form zła społecznego, nie czyni tego z lenistwa, z lęku czy też w wyniku zmywu milczenia lub zamaskowanego udziału w zlu, albo z obojętności; tego, kto zasłania się twierdzeniem o niemożności zmiany świata; i również tego, kto usiłuje wymówić się od trudu czy ofiary, podając różne racje wyższego rządu. Prawdziwie odpowiedzialne są więc osoby.

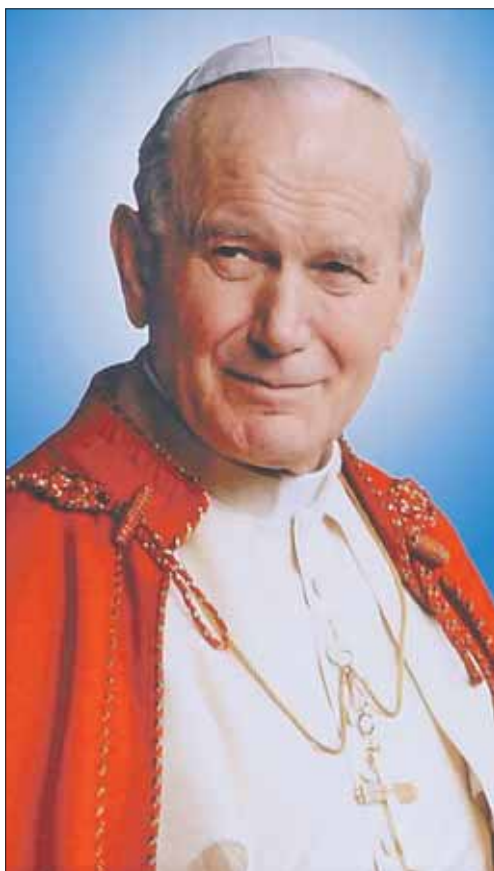
Reconciliatio et poenitentia, 15

Niektóre grzechy stanowią jednak, ze względu na ich przedmiot, zamach skierowany przeciwko bliźniemu – a ściślej, mówiąc językiem ewangelicznym – przeciwko bratu. Są one obrazą Boga, ponieważ obrażają bliźniego. Grzechy te zwykło się określać jako społeczne; jest to drugie znaczenie terminu. W tym sensie społeczny jest grzech przeciwko miłości bliźniego, tym cięższy w Prawie Chrystusowym, że w grę wchodzi drugie przykazanie, które jest „podobne do pierwszego”. Społeczny jest w równym stopniu każdy grzech popełniony przeciwko sprawiedliwości bądź w odniesieniach osoby do osoby, bądź osoby do wspólnoty, bądź też wspólnoty do osoby. Społeczny jest każdy grzech przeciwko prawom osoby ludzkiej, poczynając od prawa do życia, nie wyłączając prawa nienarodzonych, czy przeciwko nietykalności fizycznej, każdy grzech przeciwko wolności drugiego, zwłaszcza przeciwko najwyższej wolności, jaką jest wolność wyznawania wiary w Boga i wielbienia Go; każdy grzech przeciwko godności i czci bliźniego. Społeczny jest każdy grzech przeciwko dobru wspólnemu i jego wymogom w całej rozległej sferze praw i obowiązków obywatelskich. Społeczny może być grzech popełniony czynem lub zaniedbaniem ze strony przywódców politycznych, ekonomicznych, związkowych, jeśli mając po temu władzę, nie angażują się z roztropnością w dzieło ulepszenia czy przemiany społeczeństwa według wymogów i możliwości na danym etapie dziejów; także ze strony pracowników, którzy nie dopełniają obowiązku obecności i współpracy w budowaniu przez przedsiębiorstwa dobrobytu dla nich, dla ich rodzin i dla całego społeczeństwa.

Reconciliatio et poenitentia, 15

Na temat grzechu wiemy wszyscy – jako uczniowie Pana Jezusa (przynajmniej jeszcze w Polsce) – bardzo wiele. Wiemy przede wszystkim, że grzech jest odrzuceniem przez człowieka Bożej miłości, jest odwróceniem się od Boga i zerwaniem z Nim relacji. Wiemy też jakie to są grzechy powszednie, jakie ciężkie, jakie przeciwko

Nauczanie społeczne świętego Jana Pawła II



FOT. MS. R. WALCZAK

część 5.

Duchowi Świętemu. Wiemy też to, że pojednać się z Bogiem możemy zawsze otwierając swoje serce przed nim w sakramencie Bożej miłości. Wiemy, że wówczas znów możemy od nowa zacząć czynić dobrze.

Ale musimy zdać sobie sprawę również i z tego, że każdy grzech osobisty człowieka posiada również wymiar społeczny, rozlewa się na innych ludzi, na instytucje i wspólnoty.

Święty Jan Paweł II podczas swojego pontyfikatu w swoim nauczaniu społecznym dogłębnie zajął się kwestią grzechu społecznego.

Wybitny polski moralista ks. dr hab. Jan Orszyna rozpatrując to zagadnienie w kontekście nauczania społecznego Jana Pawła II napisał (Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II, pod red. A. Zwolińskiego, Radom 2003) m.in.:

„Pojęcie „grzech społeczny” ma wielorakie treści. Jan Paweł II wyróżnia trzy zasadnicze rozumienia zakresów grzechu społecznego. Po pierwsze, w znaczeniu szerszym, grzech każdego człowieka dotyczy w jakiś sposób innych, gdyż narusza ludzką solidarność, wpływa mniej lub bardziej wyraźnie na całą rodzinę ludzką. W tym znaczeniu można przypisać każdemu grzechowi charakter społeczny. Mówiąc o grzechu społecznym, trzeba zdaniem Jana Pawła II przede wszystkim uznać to, iż „ze względu na ludzką solidarność (...) grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych. Jest to drugie oblicze owej solidarności, która (...) rozwija się w (...) tajemnicy wspólnoty świętych (...), dzięki której każda dusza, która się podnosi, dźwiga świat. Temu prawu wstępowania odpowiada niestety prawo zstępowania. (...) Innymi słowy, nie ma grzechu, nawet najbardziej wewnętrznego i tajemnego, najściślej indywidualnego, który odnosiłby się wyłącznie do tego, kto go popełnia. Każdy grzech rzutuje z mniejszą lub większą gwałtownością, z mniejszą lub większą szkodą na całą strukturę kościelną i na całą ludzką rodzinę”.

Po drugie, niektóre grzechy są skierowane wprost przeciwko bliźniemu. Grzech jest wyraźnym zaprzeczeniem miłości bliźniego w przypadku, kiedy grzesznik bezpośrednio krzywdzi innych przez swoje wykroczenia. Można za Janem Pawłem II wyliczyć wiele takich wykroczeń. Są to czyny popełnione przeciwko sprawiedliwości bądź to w odniesieniach osoby do osoby, bądź osoby do wspólnot, bądź też wspólnoty do osoby, czyny przeciwko prawom osoby ludzkiej, poczynając od prawa do życia, nie wyłączając prawa nienarodzonych, czyny przeciwko nietykalności fizycznej, czyny przeciwko wolności drugiego człowieka, zwłaszcza przeciwko najwyższej wolności, jaką jest wolność wyznawania wiary w Boga i wielbienia Go. Nadto czyny przeciwko godności i czci bliźniego.

Zdaniem Jana Pawła II społeczny jest każdy grzech przeciwko dobru wspólnemu i jego wymogom w całej rozległej sferze praw i obowiązków obywatelskich. Społeczny może być także grzech popełniony czynem lub zaniedbaniem ze strony przywódców politycznych, ekonomicznych, związkowych, jeśli mając po temu władzę, nie angażują się z roztropnością w dzieło ulepszenia czy przemiany społeczeństwa według wymogów i możliwości na danym etapie dziejów, a także ze strony pracowników, którzy nie dopełniają obowiązku obecności i współpracy w budowaniu przedsiębiorstwa dobrobytu dla nich, dla rodzin i dla całego społeczeństwa.

Po trzecie, Jan Paweł II dostrzega także inne skutki grzechu społecznego. Dotyczą one stosunków pomiędzy różnymi wspólnotami ludzkimi. Stosunki te często nie są zgodne z zamysłem Boga, który pragnie, by na świecie panowała sprawiedliwość, wolność i pokój wśród jednostek, grup i narodów. Przykładem grzechu społecznego może być walka klas, która zawsze stanowi zło społeczne, albo uporczywe przeciwstawianie się bloków państw innym blokom, jednego narodu – innemu narodowi, jednych grup – innym grupom w łonie tego samego narodu”.

Dokończenie na str. 28

WARTO POCZYTAĆ

Kalendarium drogi do niepodległości

Wydawać by się mogło, że obchodzona w tym roku setna rocznica niepodległości zaowocuje licznymi publikacjami książkowymi na ten temat. Cóż może być bowiem lepszego, niż uczczenie tego wydarzenia piękną, ciekawą, wartościową publikacją, która pozostanie na lata? Tymczasem wydawnictwa jakoś nie kwapią się do wydawania jubileuszowych książek. Na wysokości zadania stanęła za to krakowska oficyna Biały Kruk, która zdążyła wydać już dwie interesujące publikacje historyczne związane z 1918 r. „Mistrzowska gra Józefa Piłsudskiego” pióra prof. Wojciecha Roszkowskiego była już prezentowana na tych łamach. Dziś przedstawiamy drugi tytuł: „Niepodległa! 1864–1924. Jak Polacy odzyskali Ojczyznę” autorstwa prof. Andrzeja Nowaka.

Autor, znany i ceniony historyk, przerwał na chwilę prace nad swoim bestsellerowym cyklem „Dzieje Polski” i zajął się okolicznościami dojścia Polaków do niepodległości. W przeciwieństwie jednak do prof. Roszkowskiego przyjął nieco szerszą perspektywę czasową (tamten opisał tylko kluczowe trzy miesiące 1918 i 1919 r.). Skupił się na odcinku obejmującym okres od roku 1864 do 1924. Dlaczego właśnie taki?



Co wydarzyło się w tych latach, by uznać je za cezury warte wyróżnienia? Otóż, według prof. Nowaka, rok 1864 to moment, w którym droga do walki o polską niepodległość wydawała się ostatecznie zamknięta. Właśnie upadło powstanie styczniowe, a na polskie społeczeństwo spadły drastyczne carskie represje. Pojawiły się głosy, że być może należy pogodzić się z niewolą... Ale koniec powstania przyniósł też narodziny nowego pokolenia Polaków (Piłsudski, Dmowski, Wojciechowski, Daszyński i inni), które nie pamiętało klęski i nie miało obciążeń swoich ojców i dziadków. I to ono podjęło na nowo walkę o wolność i ono doprowadziło ją do szczęśliwego końca. Data końcowa – 1924 r. – ma z kolei znaczenie symboliczne. 6 lutego tego roku rozpoczęto w Warszawie rozbiórkę soboru

prawosławnego pw. św. Aleksandra Newskiego – wymownego znaku rosyjskiego panowania nad Wisłą.

Dla swojej książki prof. Nowak wybrał formę kalendarium. W części I „Przygotowanie 1864–1914” opisuje pod kolejnymi datami dziennymi i rocznymi ważne dla Polaków wydarzenia, polityczne, gospodarcze, kulturalne pomiędzy końcem powstania styczniowego a wybuchem I wojny światowej. Część druga nosi tytuł „Walka i praca, sierpień 1914 – luty 1924” i poświęcona jest (już bardziej szczegółowo) wydarzeniom Wielkiej Wojny, walkom o granice odrodzonej Polski oraz budowaniu zrębów nowego państwa. Części te poprzedzone zostały „Prologiem”, w którym autor przedstawił w formie historycznego eseju okres pomiędzy 1 marca 1794 r. (premiera pierwszej polskiej opery narodowej „Krakowiaczy i górale” Wojciecha Bogusławskiego) a styczniem 1865 r. (wybuch powstania).

Na samym zaś początku książki znalazły się „Znaki niepodległości” – wybrane przez autora ważne wydarzenia, postacie i zjawiska, które stały się „milowymi słupami, znakami orientacyjnymi na drogach polskiej niepodległości” i których mniej lub bardziej okrągłe rocznice przypadają w tym roku. Historyk uwzględnił tu m.in. pokój w Budziszynie z 1018 r., pierwszy

polski sejm walny w Piotrkowie w 1468 r., konfederację barską z 1768 r., urodziny Adama Mickiewicza w 1798 r. i wybór Karola Wojtyły na papieża w 1978 r.

„Niepodległa!” napisana została charakterystycznym dla prof. Nowaka przystępnym językiem, ciekawie i interesująco, a tekst bogato zilustrowano licznymi zdjęciami, reprodukcjami obrazów, rysunków i grafik. Wszystko to czyni książkę lekturą dla każdego. Bez obawy sięgnąć po nią mogą także ci, którzy na co dzień bliżej nie interesują się historią. Zapewniam, że ta lektura ich wciągnie.

PAWEŁ STACHNIK

Andrzej Nowak,
„Niepodległa! 1864–1924.
Jak Polacy odzyskali Ojczyznę”,
Biały Kruk, Kraków 2018.
Cena det. 83 zł.

Specjalna promocja dla czytelników „Informatora Pielgrzyma” – 69 zł/egz.
Przy zamówieniu na kwotę powyżej 120 zł koszty przesyłki (14 zł) pokrywa wydawnictwo.
Zamówienia: 12 260 32 40,
12 260 32 90, 12 254 56 02
e-mail: marketing@bialykruk.pl



Melisa da nam spokój!

Cukierki Melisowe
z ekstraktem melisy

Trwa rok szkolny. To okres dużego napięcia dla rodziców i ich dzieci.

Już od dawna wiadomo, że melisa wspiera prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego ułatwiając zachowanie spokoju.

- ✓ Cukierki Melisowe firmy Reutter zawierają ekstrakt z melisy.
- ✓ Produkt jest szczególnie polecany ze względu na naturalny skład.

Reutter to firma z ponadstuletnim doświadczeniem produkująca najwyższej jakości produkty ziołowe.

Dostępne w aptekach i zielarniach.



„Początkiem, środkiem, zakończeniem rządź łaskawie, Chryste”.

Jest rok 1526. W trudnych i zawiłych okolicznościach, umiera książę Janusz III – władca Mazowsza. W kwietniu rozpoczął się w Warszawie sejm mazowiecki, który miał przesądzić o dalszych losach księstwa. Królem Polski jest Zygmunt I Stary August, a królową Bona z rodu Sforzów. Z woli króla, wiceregentem księstwa zostaje Feliks Brzeski, dotychczasowy wojewoda mazowiecki. Rozpoczęła się walka polityczna o przyszłość Mazowsza. Król, królowa rozsądnymi działaniami, pragnęli przywrócić dobre imię po wcześniejszych wydarzeniach z księżęcym dworze. Na objęcie Mazowsza szykowali się prowadząc dyplomatyczne rozmowy i podstępny Hohenzollernowie i Habsburgowie. W 1529 roku księstwo zostało wcielone do korony na mocy przywileju piotrkowskiego. Tym samym zakończyła się autonomia Mazowsza. Po 1537 roku nastąpiło złączenie ziem mazowieckich z województw: plockiego, rawskiego i mazowieckiego. Posiadały wtedy dziesięć ziem, a te stanowiły dalszy podział na powiaty. Województwo mazowieckie wysyłało w tym czasie na sejm walny, sześciu do ośmiu posłów. Z trzech województw, było to około dwudziestu posłów.

Święty Stanisławie, miłością Boską zawsze palający, módl się za nami,

Święty Stanisławie, gorliwy czcicielu Najświętszego Sakramentu Ołtarza, módl się za nami...

W okresie poprzedzającym lata 50 – te XVI wieku rozwijały się folwarki królewskie z dużym arealem zasiewów zbóż: żyta i owsa. Na ziemiach mazowieckich uprawiano winorośl oraz chmiel. Wydano rozporządzenia regulacji wyrębu lasów ze względu na zbyt obfity wyręb drzew. Rejony ziem mazowieckich oprócz prac rolnych i leśnych stanowili, także rzemieślnicy: piwowarzy, piekarze, sukienicy, krawcy.

W tym czasie Przasnysz, jako trzecie miasto Mazowsza wchodził w skład Ziemi Ciechanowskiej. Położony na „wielkim gościńcu” do Prus, służył za jarmarków bydłych. W regionie wybudowano okazałe, gotyckie kościoły w Gołyminie, Bogatem, Czernicach. W 1545 roku Prymasem został Mikołaj III Dzierżgowski, dotychczasowy biskup kujawski, późniejszy przeciwnik małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, przychylny królowej Bonie. Prymas posiadał



powinowactwo z rodziną Kryskich (ze strony matki Stanisława Kostki). W 1548 roku po śmierci króla Zygmunta Starego na tron królewski zasiadł syn – Zygmunt II August. W 1559 roku Prymasem został sekretarz Wielki Koronny, abp Jan VIII Przerębski. Ważną postacią dla całej Korony i Mazowsza za panowania królów był hetman Wielki Koronny Jan A. Tarnowski, bohater spod Orszy, Obertynu, Tarnopola.

Święty Stanisławie, ukochany synu Najświętszej Maryi Panny, módl się za nami,

Święty Stanisławie, pobożny sługo Świętej Barbary, módl się za nami...

Jest grudzień 1550 roku. Od kilku miesięcy papieżem jest Juliusz III, na Węgrzech i w Siedmiogrodzie wprowadzono reformację, na początku grudnia odbyła się koronacja Barbary Radziwiłłówny, żony Zygmunta Augusta.

W państwie moskiewskim utworzono stałe oddziały wojskowe. W Czechach rządzi Ferdynand I, w Bawarii Albert V, a w Niemczech Karol V, we Francji Henryk II

W majątku Kostków w Rostkowie 4 km od Przasnysza, przychodzi na świat drugi syn – Stanisław. Ojciec Jan kasztelan zakroczyński od 1564 roku, matka Małgorzata z Kryskich. Rodzina posiadała herb rodowy „Dąbrowa” (z pierwotnego nazwiska Rostkowskich).

Powiat przasnyski, był licznie zamieszkały, licząc około siedem tysięcy rodzin szlacheckich. Miasto otrzymało królewski przywilej zwolnienia od cła, co dawało możliwość sprzedaży tańszych produktów. Obfitość zbóż zapewniała dodatkowy zysk w postaci sprzedaży ziarna do Gdańska. Dwór rodzinny Kostków był zabudowaniem drewnianym. Rodzina Stanisława wymieniana była jako zamożna, ale nie równała się z najbogatszymi rodami. Uposażeniem rodziny był folwark z liczną służbą oraz przyległe posiadłości. Dwór Rostkowski był wierny Kościołowi oraz jego nauce. W posiadłości znajdował się drewniany kościółek nad którym pieczę sprawował ksiądz kapelan. We dworze odbywały się skromne uczty, przyjęcia gości. W latach narodzin Stanisława i w czasie jego młodości, wiara katolicka na Mazowszu przetrwała protestanckie ataki na wiernych Kościoła. Nuncjusz, protonotariusz apostolski Juliusz Rugierii mówił o licznych napływach sekt heretyków z Niemiec oraz Italii. Polska w tym czasie według kard. Stanisława Hozjusza, który cieszył się uznaniem dworu papieskiego „uchodziła za azyl heretyków”. W dalszej linii rodzina Kostków wywodziła się od Domarada z Karniowa, który miał dwóch synów:

Piotra i Krystyna. Krystyn miał czterech synów m.in. Stanisława – marszałka na dworze książąt mazowieckich. Z późniejszej rodziny pochodzili Nawoj Rostkowski – rycerz z walczący Krzyżakami, Jakub – dziedzic, założyciel nowej linii rodziny Kostków, który nosił nazwiska: Kostka von Stangenberg lub de Rostków. Jakub Kostka otrzymał od króla Kazimierza Jagiellończyka starostwo gołubskie i kościerzynskie. Kostkowie przez lata działają często na dworach królewskich, są wojskowymi, naukowcami, duchownymi. Stanisław syn Jakuba był wojewodą pomorskim, chełmińskim oraz podskarbisem ziem pruskich. Syn Jan był kasztelanem gdańskim, a po ucieczce króla Henryka Walezego, kandydatem do korony polskiej. Kostkowie pomorscy, jak np. Piotr był biskupem chełmińskim, a Jerzy wojewodą malborskim. Matka Stanisława Kostki – Małgorzata pochodziła z mazowieckiego Drobinna (d. Drobnin), była córką Pawła wojewodzina plockiego i Anny wojewodzianki plockiej. Brat Małgorzaty – Wojciech był podkomorzym plockim, wysłannikiem królewskim do papieża, oraz cesarza Hiszpanii i Anglii. Stosunki rodzinne między odłamek rodziny Sztemberk, a Rostkowem, były stale utrzymywane i przyjazne.

Święty Stanisławie, łaskawy obrońco kornających, módl się za nami,

Święty Stanisławie, wybrana osobo Towarzystwa Jezusowego, módl się za nami...



Chrzest Stanisława odbył się w kościele św. Wojciecha w Przasnyszu, który prawa miejskie otrzymał w 1413 roku. Chrztu udzielił ks. Hubert Maciej Komorowski wraz z ks. Albertem Kurkiem (późniejszym świadkiem procesu beatyfikacyjnego). Ojcem chrzestnym, był Andrzej Radzanowski, który złożył dziecko po chrzcie przed Najświętszym Sakramentem i po wspólnej modlitwie rodzinnej, ofiarowali go Bogu. Parafię tą ufundował książę Janusz I Starszy. Spalony kościół został odbudowany przez proboszcza przasnyskiego Michała Bończę Bonieckiego w 1485 roku.

Jedną z kaplic p.w. NMP ufundował Jan Kostka z Rostkowa – dziadek ochrzczonego Stanisława.

Święty Stanisławie, wspaniałomyślny wżgardzielu świata, módl się za nami,

Na 450 – rocznicę śmierci, w Roku Świętego Stanisława Kostki.

Święty Stanisławie, niewzruszona wśród prześladowania opoko, módl się za nami...

Dzieciństwo Stanisława Kostki upłynęło na nauce i wpajaniu przez rodziców największych wartości. Paweł, brat Stanisława wspomina później: „rodzice chcieli, abyśmy byli wychowani w wierze katolickiej, pouczeni w katolickich dogmatach, a nie oddawali się żadnym rozkoszom. Postępowali z nami twardo i ostro, napędzali nas zawsze – i sami i przez domowników – do wszelkiej pobożności, skromności i ucciwości, tak żeby nikt z otoczenia, z licznej również służby nie mógł się na nas skarżyć o najmniejszą rzecz. Wszystkim, tak jak rodzicom, wolno było nas napominać, wszystkich, jak panów czciliśmy. Ten zewnętrzny rygor połączony był z miłością.” Rodzice Stanisława byli osobami pobożnymi. Do wieku dwunastu lat Stanisław pozostawał pod bezpośrednim wychowaniem rodziców. Obok codziennego, domowego wychowania religijnego, Stanisław miał nauczyciela Jana Bilińskiego z Krakowa, absolwenta Akademii Krakowskiej. Kasztelan Rostkowski wraz ze swoim bratem Pawłem, byli przez ostatni rok pobytu w miejscu urodzenia, uczeni w obyczajach i dogłębnej nauce. Wspólna praca rodziców i pierwszego nauczyciela wpajała ideały wiary katolickiej i polskości. Starszy brat wspomina: „gdy przy stole rodzinnym siedzieliśmy razem i coś, według sposobu świeckiego, było opowiedziane nieco za swobodnie, najdroższy braciszek miał to w zwyczaju, że obróciwszy oczy do nieba, tracił przytomność i jakby martwy spadłby pod stół z niebezpieczeństwem potłuczenia się, gdyby przez kogoś z siedzących nie został podtrzymany. Znane to było wszystkim domownikom i wszyscy się temu dziwili”. Z przasnyskich szkół, które zostały założone w 1555 roku przez bp Andrzeja IV Noskowskiego, młodzieniec korzystał cząstkowo, przez przekazywane nauki jednego z bakałarzy (d. nauczyciela wiejskiego). Z tamtego okresu pochodzą nieliczne wspomnienia o młodym Stanisławie – „dzieciatko ni w czym zmiękczenia, tylko w nabożeństwie, nie pokazywało y ukochania tylko w pobożności”. Jeden z nacownych świadków wspomina: „młody kasztelan był poważny, pobożny, skromny, obyczajny. Już wtedy wydawał się być miejscem schronienia prawie wszystkich cnót”.

Święty Stanisławie, jaśniejące zwierciadło nabożeństwa, módl się za nami,

Święty Stanisławie, doskonały wzorzec posłuszeństwa, módl się za nami...

Na początku lipca 1564 roku, w cztertnastym roku życia bracia Stanisław i starszy Paweł, wraz z Janem Bilińskim opuszczają Rostkowo, udając się przez



Kraków (w którym od pięciu lat przestał rezydować król Zygmunt II August), Oświęcim (który jako księstwo oświęcimskie wcielono do Korony Polskiej), czeski Ołomuniec (który oczekiwali na zakon Jezuitów, mających przeprowadzić rekatalizację miasta) do Wiednia. Celem piętnastodniowej podróży był konwikt Towarzystwa Jezusowego. W szkole młodzieńcy zostali umieszczeni na dworze cesarskim. Collegium Nobilium przeznaczone było dla synów stanu rycerskiego. Zakon Jezuitów został sprowadzony do naddunajskiego miasta za przyczyną cesarza Ferdynanda I, który widząc zagrożenie protestantyzmu pragnął wzmocnić pozycję wiary katolickiej. Towarzystwo Jezusowe zostało założone przez Ignacego Loyolę (późniejszego świętego). Zawiązanie reguł nastąpiło w 1540 roku i zostało podpisane przez papieża Pawła III (który ekskomunikował króla Henryka VIII). Towarzystwo założyło główny cel w krzewieniu nauki gimnazjalnej i uniwersyteckiej. Renoma szkolnictwa zakonników, martwiła szczególnie protestantów, którzy zaczęli posyłać swoich synów do katolickich szkół. Główną zasadą szkolnictwa zakonnego było „dobro im bardziej powszechne, tym więcej boskie”. Jezuitskie szkoły słynęły w całej Europie. Przyjazd do Wiednia zbiegł się z dzień wcześniejszą śmiercią cesarza Ferdynanda I Habsburga (wielkiego protektora Jezuitów).

Nowy cesarz Maksymilian II Habsburg (syn Ferdynanda I Habsburga i Anny Jagiellonki, córki Władysława II Jagiellończyka) z jawną chęcią wzmocnienia protestantyzmu, utrudniał działanie Jezuitom. Po ośmiu miesiącach nauki w konwikcie, odebrano prawo do dalszego zamieszkiwania uczniom. Stanisław przeniósł się do domu luteranina, senatora Kimberkera. Oprócz braci Kostków, nauczyciela i opiekuna Bilińskiego, zamieszkiwało tam kilku innych Polaków m. in. Bernard Maciejowski (późniejszy arcybiskup i Prymas Polski). Posługi przy przybyszach z Polski sprawowali zatrudnieni służący. Niestety warunki do modlitwy w tym domu, zmuszały Stanisława do nocnych wyjść do pobliskiego kościoła. Tu, za sprawą szczególnie oddania się Maryi, codziennie modlił się na hebanowym różańcu, oraz z własną książeczką „Mariale”. Powstały następne kolegia jezuitskie w Czechach, na Węgrzech i w Bawarii. Nauka zajęła Stanisławowi trzy lata. Wzmocnił się w gramatyce i naukach wyzwolonych. Początkowo należał do słabszej grupy uczniów. Pobożność i umiarkowanie, szybko przyniosły wyniki. Już na drugim roku należał do najlepszych uczniów. Regulamin wymagał od uczniów nie tylko właściwej chęci zdobywania wiedzy, ale zdobywania obyczajowości i pobożności. Służenie do Mszy św., codzienna modlitwa przed Najświętszym Sakramentem, kult do Matki Bożej, czyniło powolne lecz skuteczne dążenie do innego życia. W czasie wiedeńskiej nauki, Stanisław

przystąpił do Sodalicji Mariańskiej oraz kongregacji św. Barbary (którą po Najświętszej Maryi Pannie, czcił najgoręcej).

Profesorem w klasie nauk wyzwolonych był Albert Tobolski (późniejszy zakonnik, opiekun biednych w Poznaniu). Urodzony w Ujeździe, jedenaście lat starszy od Stanisława. Zimą z 1564 – 65 rok spędzili razem zamieszkując w jednym mieszkaniu. Pomimo różnicy wieku nastąpiło zaprzyjaźnienie. Spowiednikiem Stanisława, był o. Donio, prefekt studiów, a wychowawcą o. Teodor Buys (późniejszy prowincjał Górnych Niemiec). W domu Kimberkera – luteranina dochodziło często do sprzeczek braci. Starszemu wtórował w utarczkach z młodszym Stanisławem – Biliński. Z racji nieukrywanej, głębokiej wiary, nazywali Stanisława – „jezuita”. Sytuacja zaostrzyła się po wyznaniu przez Stanisława, chęci wstąpienia do zakonu. Młodzieniec prowadził ascetyczny tryb życia, co też przyniosło mu dodatkowe upokorzenia i drwiny. W grudniu 1566 roku szesnastoletni Stanisław ciężko zachorował, wyczerpując swoje siły po ustawicznej obronie własnych ideałów, przed zaciekle otoczeniem. Podczas choroby stan zdrowia Stanisława, był na tyle groźny, że bardzo obawiano się o jego przeżycie. Cudowny powrót do zdrowia (z relacji świadków) zawdzięcza wstawiennictwu Matki Bożej, którą ujrzał wraz z Dzieciątkiem Jezus. Syn Boży wskazał mu wtedy dalszy cel ziemskiego życia – wstąpienie do Towarzystwa Jezusowego.

Święty Stanisławie, mistrzu skromności i świętobliwości, módl się za nami,

Święty Stanisławie, piękny kwiecie czystości, módl się za nami...

Wstąpienie do Jezuitów dojrzało w myślach i duszy młodego, rostkowskiego ucznia od dłuższego czasu. Pogłębiająca się nieprzyjazna atmosfera środowiska szkolnego, pragnienie wstąpienia do zakonu – to wszystko pociągnęło go, do podjęcia życiowej decyzji. Zwrócił się do ojców zakonu z prośbą o przyjęcie w szeregi Towarzystwa Jezusowego. Wśród najbliższych nastąpiło oburzenie i brak akceptacji. Z największym bólem przyjął dezaprobate ze strony ojca, brata Pawła i wychowawcy Bilińskiego. Sytuacja ogólnej niechęci doprowadziła go, do „szalonej ekstazy miłości” – Stwórcy i Jego dzieła. Zbliżał się czas powrotu do Ojczyzny. Brat Paweł z Bilińskim wydali ucztę pożegnalną 10 sierpnia 1567 roku, w niedzielę po porannej Mszy św. Wtedy Stanisław podjął decyzję ucieczki z Wiednia. Broniący się po pochopnych decyzjach wiedeńscy ojcowie, którzy wydali wielokrotną, odmowę przyjęcia do zakonu – pisali później... „pewien młody Polak, szlachetny rodem, lecz szlachetniejszy swą cnotą, lata nalegał u naszych w Wiedniu o przyjęcie do zakonu, zawsze jednak spotykał się ze stanowczą

„Początkiem, środkiem, zakończeniem rządź łaskawie, Chryste”.

Dokończenie ze str. 25

odmową, ponieważ nie wyszło by to na dobre, gdyby mógł zostać przyjęty bez zgody rodziców, lecz również z innych przyczyn. Był on, wielkim przykładem stałości i pobożności; wszystkim drogi, nikomu nie przykry, chłopiec wielkim, mąż roztropnością, duchem wielki i wyniosły. Słuchał codziennie dwu Mszy św., częściej aniżeli inni zarówno spowiadał się, jak i Ciało Chrystusowe przyjmował, dłużej się modlił. Również legatowi papieskiemu poddawał sugestie, by naszych do tego naklonił. Lecz wszystko na próżno... W czasie wiedeńskiego pobytu Stanisław powiedział... „Do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich winienem żyć”... Ad maiora natus sum.

Ucieczkę Stanisława, poprzedziła potajemna rozmowa z o. Franciszkiem Antonio, który wręczył mu list polecający do o. Franciszka Borgiasza (późniejszego świętego z rodu Borgiów, współtwórcę Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego) trzeciego generała zakonu. Stanisław przebrany w ubogie szaty, nie bez żalu opuszczał nowo fortyfikowany Wiedeń. Pozostawił list do brata Pawła i Bilińskiego, w którym uzasadnia swoją decyzję i prosi o pożegnanie swoich ukochanych rodziców. Następnego dnia, brat z opiekunem Bilińskim zorganizowali pościg. Udał się w niewłaściwym kierunku tj. w okolice Lublany (która była ważnym ośrodkiem reformacji). Kierunek wyprawy Stanisława był odwrotny – rejon Augsburga (gdzie po osiemdziesięciu latach reaktywowano arcybiskupstwo). Dalsze próby poszukiwania przez brata nie dały żadnego rezultatu. Cudowne zdarzenia, które opisał służący Wawrzyniec Pacyfyk nie sprzyjały odciążeniu Stanisława od życiowego celu. W Augsburgu nie zastawszy prowincjała Górnych Niemiec, udał się za nim do Dylingi nad Dunajem w Bawarii. Tamtejsze kolegium przechodziło w 1567 roku wewnętrzny kryzys. Po kilku dniach pobytu w kolegium o. Piotr Kanizjusz (późniejszy święty, doktor Kościoła) wyposażył Stanisława w opinię i list polecający do rzymskiego kolegium z prośbą o audiencję u generała zakonu. Zaczęła się długa, trudna, miesięczna, piesza podróż do Rzymu przez Trydent, Padwę, Bolonię, Florencję. W trakcie podróży Stanisław napisał list do rodziców. Do Wiecznego Miasta przybył 25 października 1567 roku wraz z dwoma młodymi jezuitami: Genuńczykiem i Rainerem Fabryczyszem. W tym czasie papieżem kościoła katolickiego był Pius V (późniejszy święty), generałem zakonu TJ, o. Franciszek Borgiasz, który stał na czele zakonu od 1565 roku. Rzym w tym czasie w wyniku nasilenia się protestantyzmu – utrzymał wiarę i stał się silniejszy.

Święty Stanisławie, gorliwy w dopełnianiu powołania Boskiego, módl się za nami,

Święty Stanisławie, zwycięzco własnych zmysłów, módl się za nami...



Dwudziestego ósmego października 1567 roku Stanisław Kostka z Rostkowa, został przyjęty do Domu Profesorów del Gesu na tzw. „drugą próbę”. Z początkiem stycznia 1568 roku, został wyznaczony do odbycia rekolekcji wraz ze spowiedzią generalną z całego życia u o. Alfonsa Ruiza. Po ukończeniu rekolekcji otrzymał od ojca list, w którym nawoływał do opamiętania, szybkiego powrotu i uświadomienia sobie czynów, których dokonał. Stanisław odpisując z wielkim bólem, stwierdził, że Bóg dał mu łaskę powołania do życia w czystości. W czasie późniejszego, krótkiego nowicjatu złożył śluby zakonne: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Było to jedenaście lat po śmierci wielkiego, hiszpańskiego duchownego Ignacego Loyoly, niezapomnianego twórcy, wielkiego ducha i cnoty zakonnika... „tak dom nowicjatu na Kwirynale, jak i inne rzymskie domy Towarzystwa, pełne były ojców, którzy wyszli spod bezpośredniego kierownictwa św. Ignacego; była to wybrana elita wielkich umysłów i wielkich serc”... Do końca grudnia 1567 roku, polscy nowicjusze zamieszkiwali w Domu Profesorskim. W 1568 roku Stanisław Kostka, Stanisław Warszawicki i Jan Kozieglowski zostali przeniesieni do nowicjatu przy kościele św. Andrzeja. Wcześniej w 1565 roku o. Franciszek, wg. wspomnień o. Piotra Skargi (późniejszego rektora kolegium jezuitów w Wilnie, nadwornego kaznodziei królewskiego) wypatrzył specjalny dom na potrzeby nowicjuszy. Stanowił on dobra rodowe książąt Colonna. Posiadłość z ogrodami w sierpniu 1566 roku po przebudowie została oddana nowicjuszom... „inny świat, w którym Stanisław miał odtąd prowadzić życie, nie przedstawiał od strony zewnętrznej żadnych cech nadzwyczajnych. Względ na większe możliwości służby Bogu był tutaj racją wiążącą”...



Reguły i zasady zachowania w nowicjacie oraz zakonie były sprecyzowane. Poranna pobudka, półgodzinny czas na przygotowanie

osobiste, sprzątanie łóżek i izb, jednogodzinne rozmyślanie, słuchanie Mszy św. Następnie był czas wykładów o regułach i konstytucjach. Później następowało powtórzenie materiału lub indywidualne rozmowy z magistrem. Przed obiadem był czas na rachunek sumienia. Po obiedzie następował godzinny odpoczynek. Dalszą część dnia wypełniała praca fizyczna, modlitwa, ćwiczenia w głoszeniu kazań. Do czasu kolacji odbywała się powtórnie praca fizyczna, czytania oraz półgodzinna modlitwa. Po kolacji godzinna odpoczynku, modlitwa i rachunek sumienia. Wreszcie po pracowitym dniu następował nocny spoczynek.

Poza wyznaczoną regułą dnia – nowicjusze pielgrzymowali do świętych miejsc, pracowali w szpitalach, wykonywali pracę nauczania wiary katolickiej. Najbliższym otoczeniem Stanisława, był jego bezpośredni przełożony oraz nowicjusze: Stanisław Warszawicki h. Kuszaba (późniejszy wysłannik papieski i spowiednik królewski) i Rudolf Acquaviva (późniejszy błogosławiony misjonarz, umęczony w Indiach). Z bratem zakonnym Stefanem Augustinim uczył się języka włoskiego... „wśród kolegów, bliższych mu ideowo, Stanisław posiadał oddanych sobie przyjaciół, których wtajemniczał w najgłębsze swe pragnienia, a środowisko jezuickie zawsze było mu bliskie... Stanisław Kostka nie tylko sam ze swej strony uważał innych za aniołów i uprzedzająco wyczuwał ich upodobania, lecz i inni również wzajemnie otaczali go sympatią... jak w Wiedniu cały konwikt, tak w Rzymie cały nowicjat kochał świętego Polaka. Wszyscy byli jego przyjaciółmi”...

Święty Stanisławie, któryś świętej ze chrztu niewinności aż do śmierci dochował, módl się za nami,

Święty Stanisławie, którego aniołowie niebiescy Ciałem Najświętszym karmili, módl się za nami...

W niedzielę 10 sierpnia 1568 roku w dniu św. Wawrzyńca, rok po wyjeździe z Wiednia, Stanisław zachorował na malarię. W swojej świadomej modlitwie prosił Najświętszą Maryję Pannę, aby w Jej święto Wniebowzięcia, mógł być w Królestwie Jej Syna.

Stanisław Kostka, chluba polskiego Narodu, nowicjusz jezuickich, wierny syn Kościoła, bezgranicznie oddany służbie Bogu – odszedł do Pana o godzinie trzeciej nad ranem 15 sierpnia w Wniebowzięcie NMP 1568 Roku Pańskiego w Rzymie, w kaplicy kościoła św. Andrzeja na Kwirynale, mając w ręku krzyż, obraz Matki Bożej, przyjąwszy wcześniej Komunię św. i Sakrament Chorych.

... „W komnacie, gdzie Stanisław święty zasnął w Bogu, na miejscu łoża Jego stoi grób z marmuru – Taki, że widz niechcący wstrzymuje się w progu, Myśląc, iż Święty we śnie zwrócił twarz do muru, I rannych dzwonów echa w powietrzu dochodzi, I wstać chce – i po pierwszy raz człowieka zwodzi! – Nad

Na 450 – rocznicę śmierci, w Roku Świętego Stanisława Kostki.

łożem tym i grobem śweci wizerunek królowej – Nieba, która ze świętych chórem schodzi I tron opuszcza, nędzy śpiesząc na ratunek. – Palm wiele, kwiatów wiele aniołowie niosą, Skrzydłami ram lub z nogą występując bosą. Gdzie zaś z dołu obraz kończy się, ku stronie, W którą Stanisław Kostka blade zwracał skronie. Jeszcze na ram zloceniu róża jedna świeci: Niby, że po obrazu skończywszy się płótnie, Upaść ma, jak ostatni dźwięk, gdy składasz lutnię I nie zleciała dotąd na ziemię – i leci...”wiersz Cypriana Kamila Norwida

W wiedeńskim konwikcie, rzymskim nowicjacie z bólem i w głębokiej modlitwie, trwano po śmierci swojego brata. Wystawiona trumna, obłożona była kwiatami, na co zezwolono po raz pierwszy w historii zakonu. Na czas obrzędów pogrzebowych z woli ojca, przybył do Rzymu, brat Paweł. Kiedy zobaczył rzesze czcicieli Stanisława... doznał nawrócenia.

Święty Stanisławie, któremu Maryja Dziecię Jezus na rękę złożyła, módl się za nami,

Święty Stanisławie, któryś nieprzyjaciela dusz znakiem krzyża św. odpędził, módl się za nami...

Kult wobec świętości Stanisława Kostki zrodził się... „zanim pozwolono zawiesić lampę płonąącą przy grobie Stanisława w Rzymie, wtedy to, modlono się już do niego”...

W dwa lata po śmierci, otwarto trumnę. Inicjatorem był wyświęcony 2 czerwca 1568 roku o. Rudolf Acquaviva, który w szczególny sposób odznaczał się modlitwą do zmarłego współbrata.

Pragnieniem, było pobranie czaszki zmarłego i przeniesienie jej do auli nowicjuszków... „z zapalonymi świecami udano się do grobu. Brat zakonny, któremu powierzono wyjęcie z trumny czaszki Świętego zastał ciało nie zepsute. Gdy wyszedł oszołomiony z podziemi, prawie nic innego nie zdołał wypowiedzieć oprócz słów: *Najdrożsi bracia, jest wszystkim cały... jest wszystkim cały – charissimi fratelli, e tutto intiero, e tutto intiero*”...

Życie cnót Stanisława rosło i rozwijało się w Kościele powszechnym. Cała rzesza mając zaszczyt, ziemskiego obcowania ze Stanisławem była przekonana o Jego świętości. Ojciec Fazio przełożony z rzymskiego nowicjatu powiedział: „...*Jakby anioł z nieba – como un angel del cielo*”...

W latach 1602 – 1604 papież Klemens VII (który pochodził z rodu Medyceuszy) zezwolił na kult. W 1605 roku, papież Paweł V zezwolił na umieszczenie w ołtarzu kościoła św. Andrzeja, portretu zmarłego. Beatyfikacja

Stanisława Kostki odbyła się w 1606 roku w Rzymie, za papieża Pawła V (który kanonizował Karola Boromeusza). W 1670 roku papież Klemens X (który wspierał finansowo Jana III Sobieskiego) zezwolił na odprawianie Mszy św. o błogosławionym każdego 13 listopada. W późniejszym krakowskim procesie kanonizacyjnym, zaproszeni świadkowie pod przysięgą składali zeznania dotyczące osoby Stanisława Kostki z Rostkowa. Wśród pytań, które zadawano ojcom jezuitom są zdania: „...*czy świadek znał Stanisława Kostkę... a może przynajmniej z powszechnego przekonania lub wieści słyszał, że on w pewnym określonym miejscu istniał i mieszkał; czy wie lub zaznajomił się, jako z rzeczą publicznie wiadomą i znaną, że prowadził on życie czyste, obce wszelkiej nieczystości i za takiego uchodził; czy wie lub zaznajomił się, jako z rzeczą publicznie wiadomą i znaną, że wzmiankowany Stanisław w obecności św. Barbary otrzymał z rąk aniołów Najświętszą Eucharystię i że po raz drugi przyjął Komunię św. z ręki jednego anioła*”...

Papież Klemens XI (który ustanowił święto Niepokalanego Poczęcia NMP) w 1714 roku wydał dekret kanonizacyjny, a aktu kanonizacji poprzez bullę „Cum Christi voce” dokonał papież Benedykt XIII (który od 2004 roku jest sługą Bożym) w dniu 31 grudnia 1726 roku w Rzymie.

Święty Stanisławie, któryś godzinę śmierci swojej przepowiedział, módl się za nami,

Święty Stanisławie, którego sława wielkiej świętobliwości słynie po całym świecie, módl się za nami...

Los rodziny Kostków, był chwilami trudny, bolesny, ale też chwalebny i radosny na przyszłe pokolenia. Brat Paweł został chorążym ciechanowskim. Był świadkiem w procesie beatyfikacyjnym. W 1586 roku na podstawie pozwolenia papieża Sykstusa V (który wspierał polskich królów: Batorego i Zygmunta III Wazę), ufundował klasztor i kościół ojcom Pasjonistom w Przasnyszu. Wojciech i Mikołaj umarli za młodu. Zmarła także młodsza siostra Anna. Matka po późniejszej stracie bliskich pozostała w modlitwie... „*matka tego błogosławionego była niewiastą bardzo pobożną, oszczędną w słowach. Codziennie na swym dworze zamykała się w mieszkaniu na jedną lub drugą godzinę, aby oddać się modlitwie, tak, że nikomu – nawet spowiednikowi – nie wolno było iść do niej, zanim drzwi nie zostały otwarte*”... Zmarła rodzina została pochowana w kościele parafialnym w Przasnyszu w kaplicy Kostków.



Święty Stanisławie, któryś Ojczyznę swoją z różnych przygód i niebezpieczeństw wyratował, módl się za nami,

Święty Stanisławie, opiekunie młodzieży niewinnej, módl się za nami...

Liturgiczne święto w kościele katolickim obchodzone jest od 13 listopada 1670 roku na które wydał zezwolenie papież Klemens X. Wcześniej w sierpniu tegoż roku na prośbę Prymasa Polski abp Mikołaja J. Prazmowskiego (elektora królewskiego), ogłosił patronem Polski i Litwy. Świętemu przypisuje się orędownictwo nad zwycięstwem odniesionym nad Turkami pod Chocimiem w 1673 roku, oraz wcześniej pod Beresteczkiem w 1651 roku. Do rzymskiego grobu świętego pielgrzymowali papież Jan XXIII w 1962 roku, oraz Jan Paweł II w 1988 roku. W Polsce obecnie wspomnienie jest obchodzone 18 września, po reformie liturgicznej Soboru Watykańskiego II z 1969 roku, zatwierdzonego przez papieża Pawła VI. Św. Stanisław Kostka jest od 1961 roku głównym patronem Polski oraz m.in. archidiecezji warszawskiej, łódzkiej, diecezji płockiej, miast: Warszawy, Gniezna, Poznania. Patronuje szkołom, organizacjom katolickim, także poza granicami Polski. Jest patronem młodzieży. Do najbardziej znanych kościołów pod wezwaniem świętego zalicza się: rostkowskie sanktuarium, łódzką katedrę, warszawski kościół parafialny z grobem bł. Ks. Jerzego Popiełuszki oraz w Nowym Jorku.

Pisząc ten artykuł o Świętym Stanisławie Kostce, chciałbym pozdrowić szczególnie parafian z tytularnych kościołów: z Rostkowa, Pozedrza, Złejwsi Wielkiej, Hrubieszowa, Smardzewa, Okuniewa, Żeber Perosów, Bodzechowa, Birczy, Kacic, Piły, Wałdowa, Chlebowa, Mrokowa, Krakowa i wszystkich pozostałych w naszej Ojczyźnie.

Święty Stanisławie, mężny siebie samego zwycięzco, módl się za nami,

Święty Stanisławie, dzielny pogromco duchów piekielnych, módl się za nami...

DARIUSZ STARKO

Na zdjęciach wg. kolejności: królowa Bona, król Zygmunt I Stary August, mapa ziemi ciechanowskiej z powiatem przasnyskim, świadectwo o chrzcie Stanisława w Przasnyszu, portret Stanisława Kostki (org. 24x16 cm), kolegium jezuitów w Dylindze, portret z Galerii Lanckorońskich z Wiednia, maska pośmiertna Stanisława Kostki wykonana przez o. Stanisława Borgiasza, najstarsze druki wydane w Polsce o św. Stanisławie Kostce. Tytuł artykułu zaczerpnięty jest z myśli Św. Stanisława Kostki z kodeksu Konstytucji T.J. Zdjęcia, fragmenty wspomnień, oraz podstawa opisu składa się z „IV Wieków Mazowsza”, „Św. Stanisława Kostki” ks. J. Majkowskiego, a także własnych prac poznawczych, zdobytych materiałów oraz treści własnej wykonanej przez autora wystawy: „Na 450 – rocznicę urodzin Św. Stanisława Kostki”, prezentowanej w żoliborskim kościele parafialnym. Wykorzystany został fragment „Litani do Św. Stanisława Kostki”.

Dokończenie ze str. 22

W dalszej części swego opracowania J. Orszyna napisał m.in.: „Ojciec Święty wyjaśnia, że grzechy społeczne są owocem nagromadzenia wielu grzechów osobistych, takich jak lenistwo, egoizm, tchórzostwo, obojętność w stosunku do ludzi i świata oraz brak przekonania o możliwości przeprowadzenia zmian na lepsze. „Chodzi o grzechy najbardziej osobiste: tego, kto powoduje lub popiera nieprawość albo też czerpie z niej korzyści; tego, kto mogąc uczynić coś dla uniknięcia lub usunięcia czy przynajmniej ograniczenia pewnych form zła społecznego, nie czyni tego z lenistwa, z lęku czy też w wyniku zmyślenia lub zamaskowanego udziału w zlu, albo z obojętności; tego, kto zasłania się twierdzeniem o niemożności zmiany świata; i również tego, kto usiłuje wymówić się od trudu czy ofiary, podając różne racje wyższego rzędu”. U podłoża każdego grzechu społecznego znajdują się zawsze osoby, a nie instytucje czy struktury i społeczeństwa, które nie mogą być same z siebie podmiotem aktów moralnych. Należy jednak zauważyć, że grzech społeczny jest czymś więcej niż prostą sumą grzechów osobistych, jest jakby nową "quasi-antywartością". Podobnie jak dobro wspólne nie jest prostą sumą dóbr indywidualnych, ale nową "quasi-jakością". O grzechu społecznym można mówić bowiem także wówczas, gdy ludzie współdziałają w czynieniu zła. Wtedy wyrządzone zło jest większe i innego rodzaju niż to, jakie uczyniono by na drodze grzechów indywidualnych”.

FRAGMENT KAZANIA JANA PAWŁA II WYGŁOSZONEGO W FATIMIE

„(...) Kościół zawsze uczył i nie przestaje głosić, że objawienie Boże zostało zamknięte w Jezusie Chrystusie, który jest pełnią tego objawienia i „nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa” (KO 4).

Kościół ocenia i osądza prywatne objawienia za pomocą kryterium zgodności z tym jedynym objawieniem publicznym.

Jeśli Kościół zaakceptował orędzie z Fatimy, stało się tak przede wszystkim dlatego, że orędzie to zawiera prawdę i wezwanie samej Ewangelii. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15); są to pierwsze słowa, jakie Mesjasz skierował do ludzkości.

Orędzie z Fatimy jest w swej istocie wezwaniem do nawrócenia i pokuty, tak jak Ewangelia. Wołanie to rozległo się na początku XX wieku i stąd zostało skierowane szczególnie do obecnego stulecia.

Wydaje się, że orędzie Najświętszej Maryi Panny należy odczytywać w świetle "znaków czasu", znaków naszych czasów. Wezwani do pokuty jest wezwaniem matczynym, a jednocześnie mocnym i jednoznacznym. Miłość, która "współweseli się z prawdą" (por. 1Kor 13,6), potrafi być wymagająca i zdecydowana. Wezwanie do pokuty łączy się, jak zawsze, z wezwaniem do modlitwy. Zgodnie z tradycją wielu wieków Matka Boża Fatimska wskazuje na różaniec, który słusznie określa się mianem "modlitwy Maryi", modlitwy, w której

czuje się Ona z nami w szczególnie sposób zjednoczona. Ona sama modli się z nami. Modlitwa różańcowa obejmuje problemy Kościoła, Stolicy św. Piotra, problemy całego świata.

Pamiętajmy w niej również o grzesznikach, modląc się by mogli dostąpić nawrócenia i zbawienia. Modlimy się również w nim za dusze w czyśćcu cierpiące.

Słowa orędzia zostały skierowane do dzieci w wieku od siedmiu do dziesięciu lat. Dzieci jak Bernadetta z Lourdes, są szczególnie uprzywilejowane w tych objawieniach Matki Bożej. Stąd Jej język jest prosty, w ramach możliwości ich zrozumienia. Dzieci z Fatimy stały się uczestnikami dialogu z Panią z Fatimy i zostały Jej współpracownikami. Jedno z nich żyje po dziś dzień.

Miłość matki do grzeszników

Kiedy Jezus powiedział na krzyżu: "Niewiasto, oto syn twój" (J 19,26), na nowy sposób stworzył serce swej Matki, Niepokalane Serce, i ukazał mu nowe wymiary i obszary miłości, do których została wezwana w Duchu Świętym przez moc ofiary krzyża. W słowach z Fatimy wydajemy się odnajdywać ten wymiar macierzyńskiej miłości, która obejmuje swym zasięgiem całą drogę człowieka do Boga; drogę, która prowadzi przez ten świat i która za jego progiem wiedzie przez czyściec.

Troska Matki Zbawiciela jest troską o dzieło zbawienia: o dzieło Jej Syna. Jest to troska o zbawienie, o wieczne zbawienie wszystkich. Dziś, kiedy minęło sześćdziesiąt pięć lat od tamtego 13 maja 1917 roku, trudno nie zauważyć, jak zasięg tej zbawczej miłości Matki obejmuje w szczególności nasz wiek.

W świetle miłości Matki rozumiemy całe orędzie Pani Fatimskiej.

Największą przeszkodą w drodze człowieka do Boga jest grzech, trwanie w grzechu, a w końcu wyparcie się Boga. Świadome wyrzucenie Boga ze świata ludzkiej myśli. Oderwanie od Niego całej ziemskiej aktywności człowieka. Odrzucenie Boga przez człowieka. W rzeczywistości wieczne zbawienie człowieka znajduje się tylko w Bogu. Odrzucenie Boga przez człowieka, jeśli jest zdecydowane, prowadzi logicznie do odrzucenia człowieka przez Boga (por. Mt 7,23; 10,33), do potępienia.

Czy Matką, która całą miłością, jaką budzi w Niej Duch Święty, pragnie zbawienia każdego, może milczeć w obliczu kwestionowania samej podstawy ich zbawienia? Nie, nie może. Tak więc, ponieważ orędzie Matki Boskiej Fatimskiej jest orędziem macierzyńskim, jest ono silne i jednoznaczne. Brzmi poważnie. Brzmi jak mowa Jana Chrzciciela na brzegu Jordanu. Nawołuje do pokuty. Ostrzega. Wzywa do modlitwy. Poleca różaniec. Orędzie jest skierowane do każdego człowieka. Miłość Matki Zbawiciela dosięga każdego miejsca, które dotknęło dzieło zbawienia. Jej troska rozciąga się na każdą jednostkę naszych czasów, na wszystkie społeczeństwa, narody i ludy. Społeczeństwa zagrożone przez apostazję stoją przed groźbą degradacji moralnej. Upadek moralności pociąga za sobą upadek społeczeństw.

Poświęcenie sercu Matki

Chrystus powiedział na krzyżu: "Niewiasto, oto syn twój!". Tymimi słowami stworzył On nową

drogę do serca swej Matki. Chwilę później rzymski żołnierz przebił włócznią bok Ukrzyżowanego. Przebite serce stało się znakiem odkupienia, wyjednanego przez śmierć Baranka Bożego. Niepokalane Serce Maryi, otwarte słowami: "Niewiasto, oto syn twój!", jest duchowo zjednoczone z sercem Jej Syna, otwartym włócznią żołnierza. Serce Maryi zostało otwarte przez tę samą miłość do człowieka i do całego świata, którą Chrystus umiłował człowieka i świat, oddając się za nich na krzyż, aż Jego sercu zadała cios włócznia żołnierza. Poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi oznacza przybliżenie się, przez wstawiennictwo Matki, do źródła życia wytryskającego z Golgoty. Źródło to nieprzerwanie wylewa odkupienie i łaskę.

W nim dokonuje się wynagrodzenie za grzech świata. Jest to nieustanne źródło nowego życia i świętości. Poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Matki oznacza powrót pod krzyż Syna. Oznacza poświęcenie świata przebitemu sercu Zbawiciela, przyprowadzenie go z powrotem do źródła jego odkupienia. Odkupienie pozostaje zawsze większe niż grzechy człowieka i "grzech świata". Moc odkupienia jest nieskończenie wyższa niż całe zło w człowieku i w świecie. Serce Matki jest tego świadome bardziej niż jakiegokolwiek serce we wszechświecie i niewidzialnym. Tak więc wzywa nas Ona. Wzywa nas nie tylko do nawrócenia; wzywa nas do przyjęcia Jej macierzyńskiej pomocy w naszym powrocie do źródła odkupienia.

Poświęcenie się Maryi oznacza przyjęcie Jej pomocy w ofiarowaniu nas samych i całej ludzkości Temu, który jest święty, nieskończenie święty; oznacza przyjęcie Jej pomocy – przez uciekanie się do Jej macierzyńskiego serca, które otworzyło się pod krzyżem na miłość do każdej ludzkiej istoty, do całego świata – aby ofiarować świat, poszczególne ludzkie istoty, ludzkość jako całość i wszystkie narody Temu, który jest nieskończenie święty. Boża świętość objawiła się w odkupieniu człowieka, świata, całej ludzkości i narodów: odkupienie dokonane przez ofiarę krzyża. "A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie – powiedział Jezus (J 17,19). Na mocy odkupienia świat i człowiek zostali poświęceni. Zostali poświęceni Temu, który jest nieskończenie święty. Zostali ofiarowani i zawierzeni samej Miłości, Miłości miłosiernej.

Matka Chrystusa wzywa nas, zaprasza nas, do włączenia się z Kościołem żywego Boga w poświęcenie świata, w ten akt zawierzenia, przez który świat, ludzkość jako całość, narody i każda poszczególne osoba ludzka zostają przedstawieni Odwiecznemu Ojcu na mocy odkupienia wyjednanego przez Chrystusa. zostają ofiarowani w sercu Odkupiciela, które zostało przebite na krzyżu.

Orędzie jest zakorzenione w Ewangelii

Wołanie zawarte w orędziu Maryi z Fatimy jest tak głęboko zakorzenione w Ewangelii i w całej Tradycji, że Kościół czuje, iż orędzie to nakłada na niego obowiązek wysłuchania go. Kościół odpowiedział przez sługę Bożego Piusa XII (którego konsekracja biskupia miała miejsce dokładnie 13 maja 1917 roku).

Poświęcił on Niepokalanemu Sercu Maryi rodzaj ludzki, a szczególnie narody Rosji. Czy

to poświęcenie nie było odpowiedzią na ewangeliczną wymowę wezwania z Fatimy? W konstytucji dogmatycznej o Kościele (Lumen Gentium) i w konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym (Gaudium et Spes) II Sobór Watykański obszernie wyjaśnia związki łączące Kościół i współczesny świat. Co więcej, jego nauka o szczególnym miejscu Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła zaowocowała nazwaniem Maryi przez Pawła VI "Matką Kościoła", przez co wskazał on na głębszą naturę Jej zjednoczenia z Kościołem i Jej troski o świat, o ludzkość, o każdą ludzką istotę i o wszystkie narody; co znajduje swój wyraz w Jej macierzyństwie. To przyniosło dalsze pogłębienie rozumienia znaczenia aktu poświęcenia, którego Kościół ma dokonać z pomocą Serca Chrystusowej Matki i naszej.

Zaparcie się Boga

Dziś Jan Paweł II, następca Piotra, kontynuator dzieła Piusa, Jana i Pawła, a szczególnie dzieł II Soboru Watykańskiego, staje przed Matką Syna Bożego w Jej Sanktuarium w Fatimie.

W jakim celu tu przybył?

Staje, odczytując raz jeszcze, z drżeniem serca, macierzyńskie wezwanie do pokuty, do nawrócenia, nagłący apel Serca Maryi, który rozległ się w Fatimie sześćdziesiąt pięć lat temu. Tak, odczytuje raz jeszcze, z drżeniem serca, widząc jak wiele ludów i społeczeństw – jak wielu chrześcijan – poszło w przeciwnym kierunku aniżeli ten, który wskazuje fatimskie orędzie.

Grzech zadamował się na dobre w świecie, negacja Boga szerzy się poprzez ideologię, zamysły i plany istot ludzkich. Ale z tego właśnie powodu ewangeliczne wezwanie do pokuty i nawrócenia, wyrażone w orędziu Matki, pozostaje wciąż aktualne. Jest jeszcze bardziej aktualne niż sześćdziesiąt pięć lat temu. Jest jeszcze bardziej nagłące. Ma ono stać się tematem przyszłorocznego Synodu Biskupów, do którego już się przygotowujemy.

Następca Piotra staje tu także jako świadek niezamierzonego ludzkiego cierpienia, świadek niemal apokaliptycznego niebezpieczeństwa

zagrożającego narodom i całej ludzkości. Stara się on ogarnąć te cierpienia swym słabym ludzkim sercem, stając wobec tajemnicy serca Matki, Niepokalanego Serca Maryi.

W obliczu tych cierpień, ze świadomością zła, jakie szerzy się w świecie i zagraża poszczególnym osobom ludzkim, narodom i całej ludzkości, następca Piotra staje tu z głęboką wiarą w odkupienie świata, zbawczą miłość, która zawsze pozostaje silniejsza, zawsze potężniejsza niż wszelkie zło.

Moje serce cierpi widząc grzech świata i szereg niebezpieczeństw zbierających się nad ludzkością jak ciemne chmury; równocześnie jednak raduje się nadzieją, gdy podejmuję to, co czynili już moi poprzednicy, kiedy poświęcili świat Sercu Matki, kiedy poświęcili temu sercu, szczególnie te ludy, które najbardziej potrzebują tego poświęcenia. Akt ten oznacza poświęcenie świata Temu, który jest nieskończoną świętością. Świętość ta oznacza odkupienie, oznacza miłość potężniejszą od zła. (...)"

AKTY ZAWIERZENIA ŚWIATA MATCE BOŻEJ

Akt zawierzenia Matce Bożej, Fatima, 13 maja 1982 roku i Bazylika św. Piotra w Rzymie, 25 marca 1984 roku

1. „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!” Ze słowami tej antyfony, którą modli się od wieków Chrystusowy Kościół, staję dziś na miejscu przez Ciebie wybranym i szczególnie przez Ciebie umiłowanym, Matko, w Jubileuszowym Roku Odkupienia.

Staję w szczególnym poczuciu jedności z wszystkimi Pasterzami Kościoła z którymi wspólnie stanowimy jedno ciało i jedno kolegium tak, jak z woli Chrystusa Apostołowie byli w jedności z Piotrem.

W poczuciu tej jedności wypowiadam słowo niniejszego aktu, w którym raz jeszcze

pragnę zawierzyć "nadzieje i obawy" Kościoła w świecie współczesnym. Przed czterdziestu laty, a także w dziesięć lat później, Twój Sługa papież Pius XII, mając przed oczyma bolesne doświadczenia rodziny ludzkiej zawierzył i poświęcił Twemu Niepokalanemu Sercu cały świat, a zwłaszcza te narody, które stanowiły przedmiot Twojej szczególnej miłości i troski. Ten świat ludzi i narodów mam przed oczami również dzisiaj, kiedy pragnę ponowić zawierzenie i poświęcenie dokonane przez mego Poprzednika na stolicy Piotrowej: świat kończącego się drugiego tysiąclecia, świat współczesny, nasz dzisiejszy świat.

Kościół na II Soborze Watykańskim odnowił świadomość swego posłannictwa w tym świecie, pomny na słowa Pana: "Idźcie...i nauczajcie wszystkie narody...oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 22,19–20).

I dlatego, o Matko ludzi i ludów,

Ty, która znasz "wszystkie ich cierpienia i nadzieje",

Ty, która czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania między dobrem a złem, pomiędzy światłością i ciemnością, jakie wstrząsają współczesnym światem – przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Świętym wprost do Twojego Serca i ogarnij miłością Matki i Służebnicy ten nasz ludzki świat, który Ci zawierzamy i poświęcamy, pełni niepokoju o doczesny i wieczny los ludzi i ludów.

W szczególny sposób zawierzamy Ci i poświęcamy tych ludzi i te narody, które tego najbardziej potrzebują. "Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko! Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych!" Raczej nie gardzić! Przyjmij naszą ufność pokorną i nasze zawierzenie!

2. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”

Dokończenie na str. 30

Bogactwo szaławii!

Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione, znane na świecie są cukierki szaławie firmy Reutter!

- ✓ poprawiają funkcjonowanie gardła i krtani.
- ✓ odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych.
- ✓ zawierają najwyższej jakości naturalne składniki.
- ✓ cukierki szaławie firmy Reutter w milionach ust na świecie.
- ✓ dla całej rodziny!

Reutter ponad 100 lat zaufania!



Żeń-szeń i Imbir - dobroczynne korzenie!

Cukierki Żeńszeniowo-Imbirowe z ekstraktami: żeń-szenia i imbiru



Reutter

Żeń-szeń:

- ✓ wzmacnia organizm, dodaje energii, moc na noc,
- ✓ pobudza mózg do pracy i koncentracji,
- ✓ zwiększa odporność na stres,
- ✓ przyjazny dla zawodowych: kierowców, sportowców, i.t.p.,

Imbir:

- ✓ wspiera odporność organizmu,
- ✓ korzystny przy kaszlu, gorączce, grypie, przeziębieniu,
- ✓ wspomaga przemianę materii,
- ✓ poprawia wygląd skóry,
- ✓ miły zapach w ustach.

Dokończenie ze str. 29

(J 3,16). Ta to właśnie miłość kazała Synowi Bożemu poświęcić siebie samego za wszystkich ludzi: "Za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie" (J 17,19). Mocą tego "poświęcenia w ofierze" uczniowie wszystkich czasów są powołani do żywego uczestnictwa w dziele zbawienia świata; do dopełniania tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa dla dobra jego Ciała, którym jest Kościół (por.Kol 1,24; 2 Kor 12,15).

Gdy dzisiaj staję przed Tobą, Matko Chrystusa, pragnę wraz z całym Kościołem, wobec Twego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które tylko w Jego Boskim sercu ma moc przeblagać i zadośćuczynić!

Moc tego poświęcenia trwa przez wszystkie czasy, ogarnia wszystkich ludzi, ludy i narody, przewyższa zaś wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i jego dziejach: jakie też rozniecił w jego czasach.

Z tym poświęceniem Odkupiciela naszego, przez posługę następcy Piotra, jednoczy się Kościół: Ciało Mistyczne Chrystusa. O, jakże głęboko czujemy potrzebę poświęcenia za ludzkość i świat: za nasz współczesny świat, w jedności z samym Chrystusem!

Odkupieńcze dzieło Chrystusa ma się stawać przeciw udziałem świata przez Kościół. O, jakże nas przeto boli wszystko, co w Kościele, w każdym z nas, jest przeciwne świętości i poświęceniu! Jakże nas boli to, że wezwanie do pokuty, nawrócenia, modlitwy nie spotkało się i nie spotka z takim przyjęciem, jak powinno!

Jakże nas boli, że tak oziębło uczestniczymy w dziele Chrystusowego Odkupienia! Że tak niewystarczająco dopełniamy na swoim ciele to, czego "nie dostaje cierpieniem Chrystusa" (Kol 1,24).

Niechże więc będą błogosławione wszystkie dusze, które są posłuszne wezwaniu Odwiecznej Miłości.

Niech będą błogosławieni wszyscy ci, którzy dzień po dniu, z niewyczerpaną hojnością, przyjmują Twoje wezwanie, o Matko, do czynienia tego, co powie Twój Syn, Jezus (por. J 2,5), dając Kościołowi i światu radosne świadectwo życia natchnionego Ewangelią. Bądź błogosławiona Ty nade wszystko, Służebnico Pańska, która najpełniej jesteś posłuszna temu, Bożemu wezwaniu!

Bądź pozdrowiona Ty, która jesteś cała zjednoczona z odkupieńczym poświęceniem Twojego Syna!

Matko Kościoła! Poświęcaj Ludowi Bożemu na drogach wiary, nadziei i miłości! Pomóż nam żyć całą prawdą Chrystusowego poświęcenia za całą rodzinę ludzką w świecie współczesnym.

3. Zawierając Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawieramy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim Sercu.

O Serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć groźbę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi – zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny – wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny – wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania – wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dziecka Bożego – wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym – wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań – wybaw nas!

Od usiłowań samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich – wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu – wybaw nas!

Wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusa to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi. Nabrzmiałe cierpieniem całych społeczeństw!

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona potęga Miłości miłosiernej!

Niech powstrzyma zło!

Niech przetworzy sumienia!

Niech w Sercu Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło Nadziei!

Akt zawierzenia świata Matce Bożej Fatima 13 maja 1991 roku

1. „Matko Odkupiciela...”

Gwiazdo morska, do nieba ścieżką najprościej, Tyś jest przechodnią bramą do rajów wiecznego...racz podźwignąć, prosimy, lud upadający, w grzechach swych uwikłany, powstać z nich pragnący". Dziś zgromadzeni u Twoich stóp w Civa da Iria, Matko Chrystusa i Matko Kościoła, raz jeszcze zwracamy się do Ciebie, aby podziękować za wszystko, co uczyniła w ciągu tych trudnych lat dla Kościoła, dla każdego z nas i dla całej ludzkości.

2. „Monstra te esse matrem!”

Ileż razy kierowaliśmy do Ciebie to wezwanie! Dziś jesteśmy tu, aby dziękować, żeś zawsze nas wysłuchiwała, że okazywałaś się Matką:

Matko misyjnego Kościoła idącego drogami ziemi ku trzeciemu milenium chrześcijaństwa,

Matko ludzi, dziękujemy Ci za nieustanną opiekę, która pozwoliła nam uniknąć katastrof i nieodwracalnych zniszczeń, umożliwiła postęp i osiągnięcie nowoczesnych zdobyczy społecznych.

Matko narodów, dziękujemy za te niespodziewane przemiany, które przywróciły wiarę w przyszłość narodom nazbyt już długo pozostającym w ucisku i upokarzanym;

Matko życia, dziękujemy Ci za liczne znaki mówiące o tym, że jesteś z nami, że chronisz nas przed złem i przed mocami śmierci;

byłaś mi Matką zawsze, a w sposób szczególny 13 maja 1981 roku, kiedy czulem przy sobie Twoją opiekuńczą obecność;

Matko każdego człowieka, walcząca o życie, które nie zna śmierci.

Matko ludzkości, odkupionej krwią Chrystusa.

Matko miłości doskonałej, Matko nadziei i pokoju. Święta Matko Odkupiciela.

3. „Monstra te esse matrem!”

Tak, nieprzestawaj okazywać, że jesteś Matką wszystkich, świat bowiem potrzebuje Ciebie. Nowa sytuacja narodów i Kościoła wciąż pozostaje chwiejna i niepewna.

Wciąż jeszcze istnieje niebezpieczeństwo, że miejsce marksizmu zająć może ateizm w innej postaci, który wychwalając wolność zmierza do zniszczenia samych korzeni moralności ludzkiej i chrześcijańskiej.

Matko nadziei, bądź nam towarzyszką drogi, towarzyszką drogi człowieka schyłku XX w., ludzi wszystkich kultur i ras, wszystkich stanów i każdego wieku.

Bądź towarzyszką narodów w ich dążeniu do solidarności i miłości wzajemnej. Bądź z młodymi, bohaterami dni pokoju, które nadejdą.

Potrzebują Ciebie narody, które niedawno odzyskały przestrzenie wolności i teraz budują swoją przyszłość.

Potrzebuje Ciebie Europa, która od Zachodu po Wschód – nie zdoła odnaleźć swojej prawdziwej tożsamości, jeżeli na nowo nie odkryje wspólnych chrześcijańskich korzeni. Potrzebuje Ciebie świat, ażeby położyć kres tak wielu i tak gwałtownym konfliktom, które wciąż jeszcze są jego udręką.

4. „Monstra te esse matrem!”

Okaz się Matką ubogich – tego, który umiera z głodu, jest śmiertelnie chory, tego, kogo spotyka krzywda i niesprawiedliwość, kto nie znajduje pracy, kto bezdomny nie ma gdzie się schronić, kto z dala od Boga rozpaczliwie i daremnie szuka uciszenia.

Pomóż nam bronić życia, które jest odbiciem miłości Boga, pomóż bronić go zawsze, od świtu aż po jego naturalny zachód.

Okaz się Matką jedności i pokoju.

Niech nadejdzie kres przemocy i niesprawiedliwości wszędzie tam, gdzie one istnieją, niech w rodzinach rozkwita jedność i zgoda, a pomiędzy narodami wzajemne zrozumienie i szacunek; niech pokój, prawdziwy spokój zapanuje na całym globie ziemskim!

Maryjo, daj światu Chrystusa, który jest naszym pokojem.

Niechaj narodów nie dzieli już nienawiść i pragnienie zemsty; świat zaś niech nie ulegnie mirażom fałszywego dobrobytu, który zabija godność osoby i wystawia na nieustanne ryzyko całe stworzenie.

Okaz się Matką nadziei!

Czuwaj na czekającej nas jeszcze drodze.

Czuwaj nad ludźmi, nad narodami w nowej sytuacji, którym nadal zagraża widmo nowej wojny.

Czuwaj nad odpowiedzialnymi za losy państw i nad tymi, co w swoich rękach mają przyszły los ludzkości.

Czuwaj nad Kościołem zawsze narażonym na zasadzki ducha tego świata. W sposób szczególny czuwać nad najbliższym zgromadzeniem Synodu Biskupów, ważnym etapem na drodze nowej Ewangelizacji Europy.

Czuwaj nad moją posługą następcy Piotra, która jest służbą Ewangelii i służbą ludziom, i kierują ją ku nowym horyzontom misyjnej działalności Kościoła.

EKSTRAKT ALOESU

– na wiosenną aurę

Okres zimowy to czas wzmożonych infekcji. Nawet jeśli objawiają się one tylko katarzem czy bólem gardła to wciąż są uciążliwe, a co gorsze mogą się powtarzać lub przerodzić w coś poważniejszego. Aby uchronić się przed zachorowaniem należy wzmacniać swoją odporność, najlepiej w naturalny sposób.

Gdy na zewnątrz zimno

Zimowa aura z opadami i chłodem często sprawia, że przez dłuższy czas czujemy się przemarznięci. Okazuje się, że stan długotrwałego przemarznięcia wystarczy, by złapać wirus, który zacznie panoszyć się w organizmie doprowadzając do infekcji. Zaczyna się od pozornie niewinnego kataru i drapania w gardle, ale nie trzeba dużo, by rozwinęło się to w zapalenie gardła, krtani czy tchawicy. To, czy będziemy podatni na infekcje zależy od funkcjonowania naszego układu immunologicznego. Jeśli jest on osłabiony, to z dużym prawdopodobieństwem nie unikniemy zimowych przeziębień. Wpływ na naszą odporność ma między innymi to co jemy. Zabiegani i zapracowani często sięgamy po wysoko przetworzoną żywność, która pozbawiona jest wielu cennych składników odżywczych na rzecz konserwantów i sztucznych barwników. W diecie wielu osób jest także sporo tłuszczów zwierzęcych i węglowodanów prostych, za to mało owoców i warzyw. Skutkuje to tym,



że nie dostarczamy organizmowi niezbędnych składników odżywczych, w tym tak ważnych antyoksydantów, które wspomagają układ odpornościowy.

Czynnikiem, który ma duży wpływ na osłabienie odporności jest także nadużywanie antybiotyków. Wiele osób ma tendencję by nawet przy niewielkim przeziębieniu sięgać po antybiotyki – nie wiedząc, że chcąc szybciej wyzdrowieć sprawiają, że odporność organizmu spada. Przede wszystkim antybiotyki nie działają na wirusy. Tym samym zażywając je na infekcję wirusową nie tylko nie skracamy czasu jej trwania, ale dodatkowo uodparniamy się na ich działanie. Dodatkowo antybiotyki niszczą naturalną mikroflorę przewodu pokarmowego, który wspomaga układ odpornościowy. Po antybiotykach wyglądamy

na zmęczonych i warto pamiętać, by zadbać o wygląd ogólny i piękno naszej skóry i włosów. Trzecim czynnikiem osłabiającym odporność jest stres. Długotrwałe napięcie zmniejsza sprawność sił obronnych. Pod wpływem kortyzolu, który w przewlekłym stresie produkowany jest niemal bez przerwy, zmniejsza się liczba białych krwinek oraz zdolność organizmu do wytwarzania przeciwciał. Dlatego osoby zestresowane częściej zapadają na infekcję.

Aloes – polecana roślina podczas infekcji

W celu uniknięcia infekcji zazwyczaj stosujemy witaminę C oraz pijemy napary z czosnku lub cebuli. Mało kto wie, że wyciągiem rośliny wspomagającej odporność i korzystnie wpływającą na wygląd skóry, włosów jest także ekstrakt

aloesu. Wśród licznych składników aloesu znajdują się: acemanan i związek glikozydowy Aloverine. Substancje te wzmacniają działanie układu odpornościowego. Dodatkowo stymulują organizm do walki z wirusami. Ekstrakt aloesu wspomaga organizm przy wirusach grypy, przeziębieniach, zapaleniu oskrzeli, płuc itp.

Bogactwo ekstraktu aloesu doceniła firma Reutter, tworząc Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową.

Są to cukierki na medal, zawierające nie sok aloesu lecz znacznie cenniejszy wysokogatunkowy ekstrakt z aloesu i naturalny olejek trawy cytrynowej. Ekstrakt z aloesu w połączeniu z olejkiem trawy cytrynowej to idealna mieszanka by wspomóc przemianę materii oraz organizm przed wiosennymi przeziębieniami i zadbać o piękny, aksamienny wygląd skóry. Cukierki Aloesowe firmy Reutter wyróżniają się naturalnymi składnikami.

Produkty firmy Reutter znane są już od ponad stu lat. Dzięki wysokiej niemieckiej jakości i sprawdzonym recepturom z długą tradycją nie ma miejsca na błędy, dlatego cukierki ziołowe Reutter są często wyróżnione za ich jakość. Cukierki Aloesowe – Reutter to oryginały, a nie kopie.

Dla swojego organizmu stosuj to co najlepsze. Cukierki Aloesowe firmy Reutter mają wygodną formę, bez zaparzania. Wystarczy tylko ssać.



Znakomite Cukierki Aloesowe z dobroczynnym ekstraktem aloesu i olejkiem trawy cytrynowej są dostępne w aptekach i zielarniach.

Papież Franciszek do rodziców i dziadków:

„Waszym zadaniem jest przekazywanie wiary”

(Watykan, 7 stycznia 2018 r.)

Prasa katolicka pomaga w przekazywaniu wiary najmłodszym!

Na początku tego roku Papież Franciszek przypomniał, że w dziele przekazywania wiary najmłodszym szczególna rola przypada rodzicom: mamie i tacie oraz dziadkom.

Św. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał zadania rodziny w religijnym wychowaniu dzieci.

W adhortacji apostolskiej „O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Familiaris Consortio” napisał:

„Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób (...). Nie można zapominać, że poza tymi cechami, charakteryzującymi zadanie wychowawcze rodziców, najgłębszym i określającym je elementem jest miłość ojcowska i macierzyńska, która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu”.

To fundamentalne zadanie wychowawcze rodziców może być wspomagane przez media katolickie. Prasa katolicka dla najmłodszych może być ważną pomocą w dziele przekazywania wiary. Polecamy pisma:

- Tygodnik „Ola i Jaś” dla przedszkolaków,
- Miesięcznik „Dominik idzie do Pierwszej Komunii Świętej”,
- Dwutygodnik Młodzieży Katolickiej „Droga”.

Rodzice i dziadkowie przybliżcie te czasopisma swoim pociechom, pytajcie w parafiach lub skorzystajcie z prenumeraty.

brat Franciszek, Ludwik Krawczyk

Polecamy katolickie czasopisma dla dzieci i młodzieży!



Tygodnik dla Najmłodszych „Ola i Jaś” to kolorowe czasopismo przeznaczone dla dzieci w wieku przedszkolnym. Stanowi dużą pomoc dla rodziców, katechetów oraz wychowawców w przedszkolu. Prenumerata: tel. 12 428 49 10 www.olajas.pl

Miesięcznik „Dominik idzie do I Komunii Świętej” to czasopismo skierowane do dzieci przygotowujących się do przyjęcia tego sakramentu. Do każdego numeru dołączono płytę CD z materiałami utrwalającymi treści obowiązujące dzieci pierwszokomunijne. Prenumerata: tel. 12 428 49 10 www.dominik.krakow.pl



Dwutygodnik dla Młodzieży „Droga” – misją tego czasopisma jest towarzyszenie młodemu człowiekowi we wszechstronnym rozwoju. W każdym numerze wywiady, świadectwa, szkoła modlitwy i rozrywka. „Obserwujemy rzeczywistość, w której żyje młodzież. Chcemy być blisko niej, blisko jej spraw i problemów” – rekomenduje redaktor naczelna Magdalena Guziak-Nowak. Prenumerata: tel. 12 431 07 24 www.droga.com.pl

Prenumerata tych gazet to doskonały prezent dla dzieci lub wnuków!

Opisane czasopisma uzyskały pozytywne opinie wielu Księżów Biskupów, między innymi ks. bp. Marka Mendyka, Przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski oraz ks. bp. Henryka Tomasika, Przewodniczącego Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży Konferencji Episkopatu Polski. Można je nabyć w parafiach albo zaprenumerować.